

Pieniądze z Polskiego Ładu zmieniają Warmię i Mazury \2

ŚRODA

|27|10|2021|

DZIENNIK ELBLĄSKI

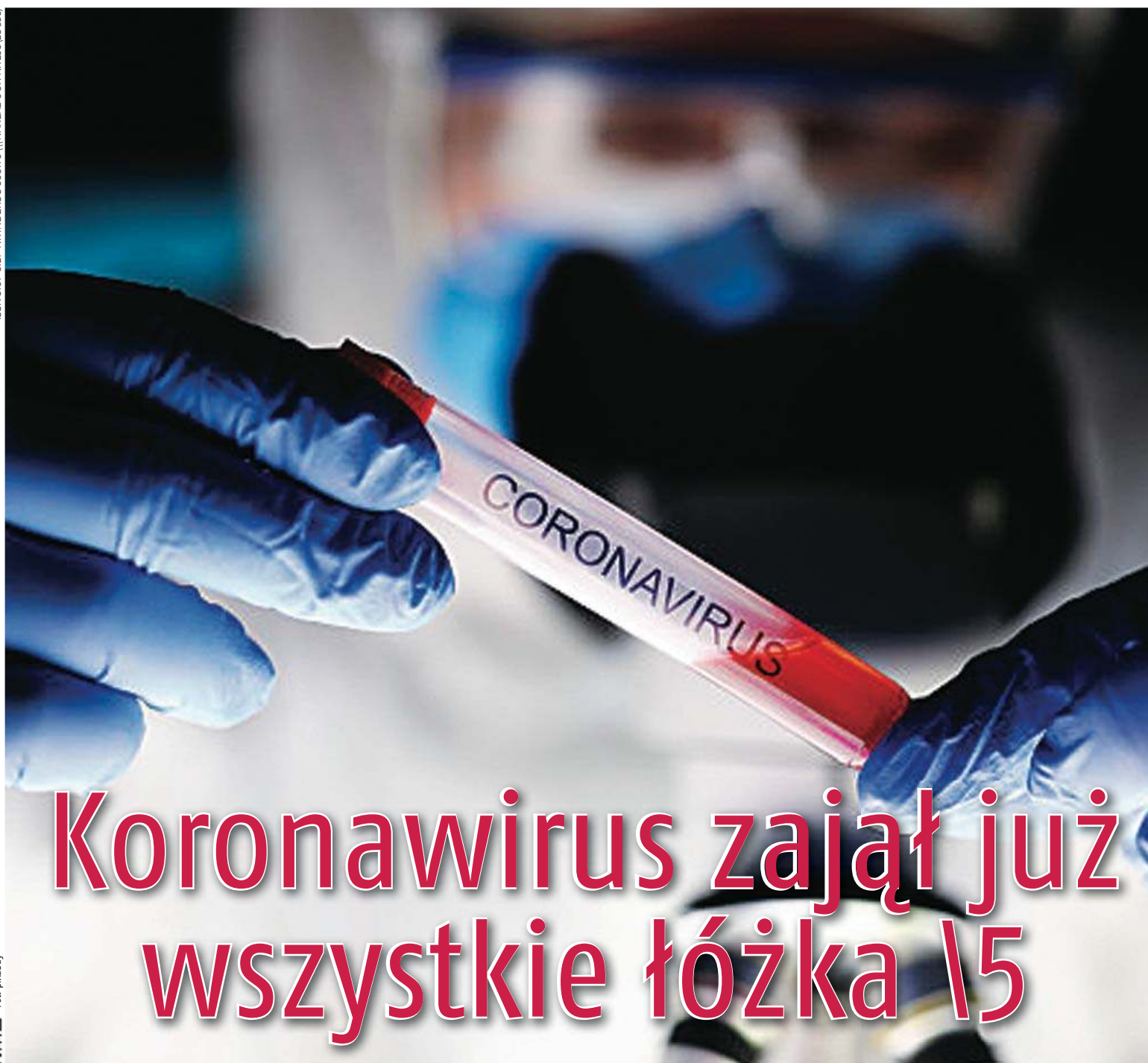
cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

pl

LAT

strefa ³
młodości

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 || NAKŁAD 3 071 NR 238 (20.656)



Koronawirus zajął już wszystkie łóżka \5

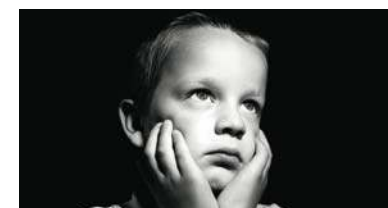
**DROGO NA STACJACH
BENZYNOWYCH \7**



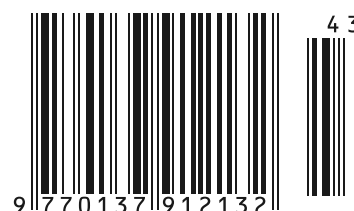
**KONCERT
NA DWA CHÓRY \9**



**DO PSYCHIATRY
NIE MA MIEJSC \8**



**SPORT
CODZIENNE \21-24**



Fot. pixabay



Samorządy cieszą się z pieniędzy z Polskiego Ładu

Nasz region otrzyma miliard złotych w ramach Polskiego Ładu. Samorządy w naszym regionie w ramach tej kwoty otrzymają od kilkuset tysięcy do ponad 20 milionów złotych. Dzisiaj prezentujemy niektóre inwestycje, które za nie powstaną w poszczególnych powiatach warmińsko-mazurskiego.

Powiat bartoszycki: 62,4 mln



W Bartoszczach przebudowany zostanie plac Bohaterów Westerplatte i Park Miejski. W gminie Bartoszyce modernizację przejdzie Dom Kultury w Wojciechach. W Sępólnie remontu doczeka się 13 odcinków dróg. W Bisztynku zostanie zmodernizowana i rozbudowana remiza OSP.

— O modernizację budynku OSP i podstacji pogotowia ratunkowego zabiegamy od około 3 lat. W ramach projektu dzięki pompom głębinowym poprawimy efektywność energetyczną. Zwiększymy również o 10 metrów kubaturę pomieszczeń, w których będzie siłownia, pralnia z suszarnią, z której będą korzystać strażacy z gminy Bisztynka. Ponieważ w sąsiednim budynku (ogrzewanie będzie wspólne) jest również podstacja pogotowia ratunkowego, wszystkie inwestycje zdecydowanie poprawią warunki i tak niełatwej pracy strażaków i ratowników — mówi Marek Dominiak, burmistrz Bisztynka.

Powiat braniewski: 30,8 mln

W ramach Polskiego Ładu gmina Braniewo otrzyma ponad 3 mln zł dofinansowania na realizację inwestycji „Budowa i modernizacja sieci kanalizacyjnej i wodociągowej wraz z infrastrukturą”. Gmina Frombork ma otrzymać 3,8 mln zł na modernizację kotłowni miejskiej na biomasę. Z kolei w gminie Lelkowo ma zostać zmodernizowana sieć dróg a w gminie ma zostać przeprowadzona termomodernizacja budynku szkoły. Największa inwestycja w powiecie to „Zagospodarowanie przestrzeni publicznej terenu MOS - etap I boisko piłkarskie oraz budowa boiska wielofunkcyjnego wraz z niezbędną infrastrukturą” w Braniewie. Koszt dofinansowania wynosi 5 mln zł.

Powiat działdowski: 51,4 mln



Środki z Polskiego Ładu zostaną przeznaczone na modernizację dróg, rewaloryzację budynku pokoszarowego w Działdowie, budowę centrum sportowo-rekreacyjnego w Rybnie czy budowę pływalni przy szkole w Lidzbarku. Zostanie wykonana także instalacja automatycznych urządzeń w hali sortowni EZG „Działdowszczyzna” oraz przebudowana świetlica w Zalesiu.

— Do Polskiego Ładu złożyliśmy trzy wnioski. Otrzymaliśmy dofinansowanie na przebudowę drogi powiatowej Kurki - Petrykozy na kwotę 7,6 mln — mówi Paweł Cieśliński, starosta działdowski. — Cieszymy się również, że wszystkie samorządy z naszego powiatu otrzymały znaczne kwoty na inwestycje, w tym Działdowo 13,5 mln zł na modernizację działdowskich koszar.

Powiat ełcki: 68,1 mln



Największa kwota, ponad 27 mln zł, trafi do Elku na kontynuację budowy tzw. małej obwodnicy. Powiat ełcki może pochwalić się kwotą ponad 12,3 mln zł. Pieniądze te zostaną przeznaczane m.in. na budowę nowego skrzydła Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. W gminie Prostki za pieniądze z Polskiego Ładu powstanie przedszkole, a w gminie Kalinowo za 4,46 mln zł zostaną wyremontowane drogi.

— Gmina Ełk otrzyma środki na realizację dwóch zadań, za co chciałbym podziękować premierowi Mateuszowi Morawieckiemu, a także parlamentarzystom: posłowi Jerzemu Małeckiemu, posłowi Iwonie Arent i senator Małgorzacie Kopiczko. Dzięki

dofinansowaniu w wysokości 5 milionów złotych możliwa będzie budowa sali gimnastycznej przy szkole w Woszczelach, a za 4 miliony 750 tysięcy złotych przebudujemy kolejne drogi na terenie gminy — mówi wójt Tomasz Osewski.

Elbląg i powiat elbląski: 50,6 mln



Za pieniądze Polskiego Ładu w Elblągu zostanie przeprowadzona rewitalizacja Wyspy Spichrzów. Jest to teren przeznaczony pod inwestycję w ramach „Programu Fabryka” realizowanego przez Agencję Rozwoju Przemysłu S.A. Na Wyspie Spichrzów ma powstać biurowiec klasy A o powierzchni 10 tys.m². Dla miasta i regionu może to oznaczać stworzenie 1200 stanowisk pracy. — Inwestycja ma na celu umocnienie i zagospodarowanie zachodniego brzegu rzeki Elbląg na długości około 1 kilometra — tłumaczy Witold Wróblewski, prezydent Elbląga.

W powiecie ziemskim wśród wybranych do realizacji inwestycji znalazła się budowa hali sportowo-widowiskowej w Zespole Szkół Ekonomicznych i Technicznych w Pasłęku. Koszt dofinansowania wynosi około 11 mln zł.

Powiat giżycki: 62,6 mln



— Cieszy mnie to oczywiście, że podobnie jak inne samorządy, otrzymaliśmy dofinansowanie w ramach programu Polski Ład. Powiat giżycki otrzymał wsparcie finansowe w wysokości ponad 9 mln złotych. Dzięki temu zrealizujemy ostatni etap przebudowy Alei 1 Maja w Giżycku — mówi Mirosław Dariusz Drzażdżewski, starosta

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera
m.matera@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA
NACZELNEGO
Dawid Zmuda
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Artur Dryhymycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

giżycki. — Jest to jedna z kluczowych ulic miasta, generująca bardzo duże obciążenie komunikacyjne, szczególnie w okresie szczytu popołudniowego oraz latem. Jestem również zadowolony z faktu iż samorządy gminne w granicach powiatu giżyckiego otrzymały wsparcie na zgłoszone przez siebie projekty inwestycyjne.

Powiat gołdapski: 20 mln



Najwyższe wsparcie uzyskał samorząd powiatowy. Inwestycja, na którą otrzymał 9,5 mln zł dofinansowania, dotyczy przebudowy trzech ulic. — To dla naszego tak małego powiatu bardzo dużo, zwłaszcza że dofinansowanie wynosi aż 95 proc — mówi Marzanna

Wardziejewska, starosta powiatu gołdapskiego. — Dzięki temu z niewielkim wkładem własnym uda nam się zrealizować bardzo ważną inwestycję, a tak naprawdę trzy mniejsze projekty, przebudowy trzech ulic. Dwie z nich prowadzą do dzielnicy uzdrowskiej więc skorzystają na niej nie tylko mieszkańcy powiatu i gminy, ale także kuracjusze. Nasz powiat otrzymał najmniejsze wsparcie w regionie. Szkoda, bo tak dużego wsparcia nigdy nie było. Zwłaszcza, że potrzeby są bardzo duże, jesteśmy regionem potrzebującym dużych inwestycji, białą plamą na mapie Polski, regionem walczącym z wykluczeniem komunikacyjnym. Ale wierzę, że przy następnym rozdaniu środków będzie więcej.

Gmina Gołdap może pochwalić się wsparciem rzędu 6,5 mln zł na rozbudowę sieci wodociągowej i kanalizacyjnej i przebudowę przepompowni ścieków i kolektora kanalizacji dla potrzeb strefy uzdrowskiej w Gołdapi. W gminie Dubeninki powstanie pierwszy w gminie zespół obiektów sportowych dla mieszkańców. Samorząd otrzymał na ten cel 1,14 mln zł.

Powiat iławski: 54,7 mln



Iława otrzyma 4,47 miliona złotych na poprawę gospodarki wodno-ściekowej, a na poprawę infrastruktury edukacyjnej: 6,79 mln. Z tego część pieniędzy ma zostać przeznaczona na budowę i wyposażenie żłobka przy ul. 1 Maja.

— Powstaną zatem nowe miejsca żłobkowe dla naszych małych mieszanek i mieszkańców, dzięki czemu kolejni rodzice będą mogli powrócić na rynek pracy. Cieszę

się, bo jest to jedna z najważniejszych sfer naszego miasta — mówi Dawid Kopaczewski, burmistrz miasta. — Niestety, nie otrzymaliśmy dofinansowania na pozostałe zgłoszone propozycje obejmujące między innymi budowę szkoły na ul. Ziemowita i pakiet inwestycji drogowych.

Powiat kętrzyński: 54,1 mln



Powiat dostanie prawie 14 milionów na remonty dróg powiatowych, a miasto ponad 8 milionów na długo wyczekiwany remont ul. Ogrodowej. Gmina Barciany będzie mogła wykonać budowę kanalizacji sanitarnej z przyłączami w 4 wsiach. Gmina Srokowo

przeprowadzi termomodernizację Szkoły Podstawowej w Srokowie.

— Samorząd powiatu kętrzyńskiego otrzyma w ramach Programu Inwestycji Strategicznych promesę na kwotę 13,77 mln zł. Zaakceptowane projekty zakładają przebudowę dróg powiatowych w gminie wiejskiej Kętrzyn oraz gminie Barciany. W następnym naborze będziemy aplikować o inwestycje w kolejnych obszarach powiatu. Jestem przekonany, że poprawa stanu technicznego dróg wpłynie na podniesienie komfortu i zwiększy bezpieczeństwo użytkowników — mówi Michał Kochanowski, starosta kętrzyński.

Powiat lidzbarski: 29,9 mln



Za pieniądze z Polskiego Ładu w samym Lidzbarku Warmińskim zostanie zbudowana infrastruktura wodno-kanalizacyjna dwóch ulic wraz z modernizacją Stacji Uzdatniania Wody. Przebudowane mają być trzy ulice.

— To świetna wiadomość dla naszego miasta — cieszy się burmistrz Lidzbarka Warmińskiego Jacek Wiśniowski. — Z trzech projektów dwa otrzymały bardzo wysokie dofinansowanie.

W drugim co do wielkości mieście w powiecie lidzbarskim - Ornecie zostanie wykonana rewitalizacja i rewitalizacja obiektów historycznych miasta.

Pieniądze otrzymała też gmina wiejska Lidzbark Warmiński. Kwotę 3,5 mln złotych przeznaczy na budowę stacji uzdatniania wody w Blankach. Podobną inwestycję planuje również gmina Kiwity.

Środki na inwestycje otrzyma też gmina Lubomino. Za kwotę 1,04 mln złotych planuje montaż

odnawialnych źródeł energii w obiektach użyteczności publicznej i budowę świetlicy wiejskiej w Gronowie. Pieniądze na kompleks boisk i bieżni przy Zespole Szkół Ogólnokształcących dostanie także powiat lidzbarski.

Powiat mrągowski: 66 mln



Powiat otrzyma na remonty dróg ponad 15,5 miliona, a samorząd miejski ponad 20 milionów na przebudowę amfiteatru nad Czosem. Gmina Mikołajki na rozbudowę dróg gminnych otrzyma prawie 5 milionów. Gmina wiejska Mrągowo na rozbudowę sieci kanalizacyjnej i wodociągowej dostanie łącznie 6,6

mln. Ponad 12 milionów przyznano gminie Piecki. W Nawiadach zostanie wybudowana sieć kanalizacyjna i przebudowana wodociągowa, a w samych Pieckach wyremontowana będzie jedna z ulic. — Bardzo się cieszę z przyznanych środków. Obie inwestycje są bardzo potrzebne i będą służyły dla dobra mieszkańców. Jesteśmy bardzo zadowoleni i dumni też z tego, że to jedno z najwyższych dofinansowań — nie kryje radości Agnieszka Kurczewska, wójt gminy Piecki.

Powiat nidzicki: 43,8 mln



W powiecie nidzickim środki z Polskiego Ładu zostaną przeznaczone głównie na modernizację infrastruktury drogowej. Zostaną wybudowane także sieci wodno-kanalizacyjne oraz oczyszczalnia ścieków w Szkotowie.

— Środki jakie otrzymaliśmy w ramach rządowego Programu Inwestycji Rządowych to kolejna ogromna szansa otwierająca drzwi do jeszcze bardziej dynamicznych zmian w sferze społeczno-gospodarczej naszej małej ojczyzny — mówi Marcin Paliński, starosta nidzicki. — Dzięki pozyskanej przez samorząd powiatowy kwocie ponad 14 mln zł zmodernizujemy kolejne elementy infrastruktury drogowej oraz infrastruktury edukacyjnej w jednostkach oświatowych na terenie naszego powiatu. Program Inwestycji Rządowych jest wymarzoną programem dla wszystkich samorządów, daje możliwość ogromnego wsparcia, bez którego wiele oczekiwanych inwestycji nie zostałyby zrealizowane. To kolejny wielki krok w kierunku nowoczesności i atrakcyjności miejsca, w którym mieszkamy i z którym się utożsamiamy.

>>ciąg dalszy strona 4

Powiat nowomiejski: 42,1 mln

Wśród inwestycji wyłonionych do wsparcia z pieniędzy Rządowego Funduszu Polski Ład jest również projekt „Budowa stacji uzdatniania wody przy ul. Makuszyńskiego w Nowym Mieście Lubawskim w celu zapewnienia dostępu do wody pitnej dla wszystkich mieszkańców miasta”, który otrzyma dotację w wysokości 7,6 mln złotych.

— Gmina Miejska Nowe Miasto Lubawskie, z pieniędzy Rządowego Funduszu Polski Ład otrzyma dotację w wysokości 7,6 miliona złotych, z przeznaczeniem na budowę stacji uzdatniania wody przy ul. Makuszyńskiego.

Jest to inwestycja niezwykle potrzebna i kluczowa dla dalszego rozwoju miasta, do której przymierzaliśmy się od wielu lat. Projekt zapewni lepszy dostęp do wody pitnej dla wszystkich mieszkańców miasta, a także zlokalizowanych na terenach miejskich firm. Inwestycja ta jest dla nas absolutnym priorytetem — mówi burmistrz Józef Blank.

Powiat olecki: 36,3 mln

Za ten pieniądze zostanie przebudowana między innymi jedna z dróg powiatowych.

Gmina Kowale Oleckie otrzyma pieniądze na modernizację obiektów infrastruktury oświatowej i społecznej, gmina Świątąjno na realizację trzech swoich projektów, a Wieliczki dostaną 8,55 mln zł na budowę dróg.

Najwięcej, bo ponad 12,08 mln zł trafi do gminy Olecko, która planuje modernizację i rozwój sieci oświetlenia ulicznego.

— O dofinansowanie tego projektu zabiegamy od ponad 2,5 roku, bo jest to dla nas strategiczne zadanie do rozwiązania. W końcu się udało. W dodatku dostaliśmy 1/3 środków, jakie w ogóle trafiły do powiatu oleckiego.

Można powiedzieć, że zaliczyliśmy „strzał”, który powinien cieszyć wszystkich mieszkańców gminy, bo to jedna z tych niewielu inwestycji, która dociera jednocześnie do wszystkich naszych mieszkańców i wiąże się z ich bezpieczeństwem.

Efekt będzie namacalny za dwa lata, bo jest to inwestycja dwuletnia — mówi burmistrz Olecka Karol Sobczak.

Olsztyn i powiat olsztyński: 71,9 mln

Z programu Funduszu Inwestycji Strategicznych Polskiego Ładu aż 13,5 mln zł na Powiatowe Centrum Sportu i Zdrowia w Olsztynku wraz z nową salą sportowo-widowską otrzyma samorząd powiatowy.

Olsztyńskie gminy też dostały spore pieniądze na swoje inwestycje, bo np. Dobre Miasto z Polskiego Ładu otrzymało 4,75 mln na budowę Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych.

— Budowa PSZOK ruszy pod koniec przyszłego roku. Najpierw trzeba przygotować projekt — mówi Jarosław Kowalski, burmistrz Dobrego Miasta.

— Ale dostaliśmy pieniądze nie tylko na PSZOK. Z funduszy Polskiego Ładu będzie też realizowana przebudowa jednego ze skrzyżowań, w ramach inwestycji zgłoszonej przez samorząd województwa.

— Tak więc jesteśmy bardzo zadowoleni. Dobre Miasto nie traci zysku na Polskim Ładzie. Byli tacy, którzy, twierdzili że rząd zastosuje kryterium polityczne przy wyborze inwestycji. Tak się oczywiście nie stało. Gdyby było inaczej, to Dobre Miasto dostałoby na oczyszczalnię ścieków 20 mln zł.

Złożyliśmy trzy wnioski (każda z gmin mogła złożyć trzy wnioski — red.) A dostaliśmy tylko na jeden, to gdzie tu jest dzielenie polityczne — pyta burmistrz Kowalski.

Powiat ostródzki: 62,4 mln

Z pieniędzy Polskiego Ładu powstaną między innymi nowe drogi, oświetlenie i zostanie rozbudowane przedszkole.

W gminie Łukta środki zostaną wydane na modernizację kotłowni osiedlowej w Łukcie, budowę i remonty dróg gminnych oraz budowę sieci wodociągowej Nowe Ramoty – Florczaki.

— To jest łącznie 9,2 miliona złotych na te inwestycje — mówi Robert Malinowski, wójt gminy.

— Za to uda nam się wybudować prawie 6 kilometrów dróg. Jest to duże wsparcie dla budżetu tak niewielkiej gminy. Nasz cały roczny budżet zamyka się kwotą 24 milionów złotych, czyli otrzymamy jedną trzecią naszego gminnego budżetu.

Powiat piski: 37,4 mln

Gmina Biała Piska otrzyma dofinansowanie w wys. 10,02 mln zł na modernizację i rozbudowę gospodarki wodno-ściekowej. Oprócz tego otrzyma niemal milion na przebudowę jednej z gminnych dróg. Gmina Pisz skorzysta z 5,6 mln zł dofinansowania na przebudowę jednej z dróg. Rządowe wsparcie w wys. 2,7

mln zł otrzyma gmina Ruciane-Nida. Najwięcej z rządowego programu otrzyma powiat piski. To aż 14,79 mln na przebudowę i rozbudowę drogi powiatowej Mikołajki-Wejsuny i dalej do drogi nr 58.

— Ta droga ma znaczenie ponadlokalne. Jestem bardzo zadowolony, że otrzymaliśmy prawie 15 mln dofinansowania remontu, który w ostateczności może kosztować nas prawdopodobnie w granicach 18 mln — mówi starosta piski Andrzej Waldemar Nowicki. — Inwestycja zwiększy potencjał turystyczny w trójkącie jezior: Mikołajki, Śniardwy, Beldany. Chciałbym przy okazji podziękować senator Małgorzacie Kopiczko i posłowi Jerzemu Małeckiemu za działania na korzyść rozwoju naszego powiatu i województwa.

Powiat szczycieński: 38,1 mln

W Szczytnie za 2,97 mln ma powstać Zespół Poradni Specjalistycznych, punkt świadczenia usług nocnej i świątecznej opieki medycznej oraz apteka przy Szpitalu Powiatowym ZOZ. 5 milionów pójdzie na modernizację infrastruktury transportu drogowego. Z kolei w gminie Dźwierzuty powstanie nowe przedszkole a w gminie Jedwabno nowa kanalizacja. W gminie Pąsów zaplanowana jest budowa i modernizacja oświetlenia drogowego. W Piasutnie powstanie pomost rekreacyjny, a w Wielbarku zostanie rozbudowana sieć wodociągowa.

Powiat węgorzewski: 36,3 mln

Węgorzewo otrzymało 8,46 mln zł na przebudowę Węgorzewskiego Centrum Kultury. — Jesteśmy bardzo szczęśliwi, bo obiekt czekał na remont około 40 lat. Zaprojektowaliśmy nasze centrum kultury „covidowo”. Wprowadziliśmy taką funkcjonalność, że można skutecznie oddzielić poszczególne pomieszczenia. Chcieliśmy uniknąć sytuacji,

że niektóre zajęcia mogą się nie odbyć ze względu na małe sale czy nieodpowiednie korytarze. Udało się zaprojektować takie innowacje, które korzystnie wpłyną na funkcjonalność obiektu — mówi Lidia Czerniewicz, zastępca burmistrza Węgorzewa.

ZEBRALI DZIENNIKARZE „GO”

Umierają ci, którzy się nie zaszczepili

Nawet nie połowa mieszkańców Warmii i Mazur, bo tylko 608 tys. osób, jest w pełni zaszczepionych. O ile w Olsztynie jest to 56,7 proc. mieszkańców, tak po drugiej stronie tabeli są gminy, jak Prostki, Rozogi czy Ełk, gdzie zaszczepiona jest zaledwie co trzecia osoba.

Czwarta fala to nie jest żaden wymysł. Wczoraj w szpitalu w Ostródzie zajęte były wszystkie łóżka na oddziale zakaźnym. Dwie osoby leżały na OIOM.

— Chorują osoby zaszczepione i niezaszczepione, ale teraz umierają osoby, które nie były zaszczepione — mówi dr Piotr Kocbach, ordynator oddziału zakaźnego ostródzkiego szpitala. — Żał mi tych osób, które nie mogą się zaszczepić, bo mają przeciwwskazania zdrowotne. Osoby, które się nie szczepią na zasadzie „nie, bo nie”, stanowią dla nich duże ryzyko.

W Polsce od dawna trwa dyskusja o tym, czy wprowadzić obowiązkowe szczepień, nawet Rada Medyczna rekomendowała, by objąć nimi pracowników służby zdrowia, nauczycieli. Dyskutujemy na temat wprowadzenia obostrzeń dla osób niezaszczepionych. Tyle że na tym się kończy, nie ma konkretnych decyzji.

Austriacy właśnie ogłosili, że szusować na ich stokach narciarskich będą

mogły tylko osoby z paszportem covidowym. Zgodnie z opublikowanymi zmianami w kurortach narciarskich zostanie wprowadzona zasada 3G (geimfpt, genesen, getestet, czyli zaszczepieni, ozdrowieńcy, przetestowani). Oznacza to, że tylko osoby z certyfikatem covidowym mogą korzystać z wyciągów. Zasada 3G ma również zostać wprowadzona od 1 listopada we wszystkich miejscach pracy.

— Mam złe wspomnienia z pierwszego etapu pandemii, kiedy moi koledzy lekarze wracali znant we Francji czy Szwajcarii i trafiali nawet na OIOM — mówi dr Kocbach, dodając: — Absolutnie jestem za obostrzeniami dla niezaszczepionych, bo inaczej nie pobędziemy się pandemii. Proszę popatrzeć, co się dzieje w województwach we wschodniej części kraju: podlaskim, lubelskim. Za chwilę będzie tam wprowadzony lockdown. Dziś nawet od pracowników służby zdrowia nie możemy wymagać, żeby się zaszczepili przeciwko covid, podczas gdy nie można dopuścić do pracy pracowni-

ka służby zdrowia, który nie zaszczepił się przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu B.

Rząd zakładał, że liczbę 5 tys. nowych zachorowań dziennie przekroczymy pod koniec października. Tymczasem np. w sobotę liczba nowych zakażeń przekroczyła 6 tys. i tak samo jest we wtorek. Czwarta fala pandemii prześcignęła prognozy ministra zdrowia Adama Niedzielskiego i Rady Medycznej przy premierze.

Notujemy także dużą liczbę zgonów dziennie. We wtorek zmarły 93 osoby. Niepokojąco szybko przybywa również chorych w szpitalach. Obecnie hospitalizowanych z powodu zakażenia koronawirusem jest 5416 pacjentów, zaś podłączonych do respiratora 449 pacjentów. To mniej niż w ubiegłym roku o tej samej porze, ale z drugiej strony wielu spośród tych, którzy zachorują trafia do szpitala. Odpowiedzialny za to jest groźniejszy wariant delta.

Wobec tego powstają pytania o to, czy zostaną wprowadzone nowe obostrze-

nia? Uwagę zwraca również uwagę fakt, że większość ludzi zapomniała o dystansie, dezynfekcji i масечkach.

Prof. Andrzej Horban, podobnie jak w ubiegłym tygodniu minister Adam Niedzielski, powiedział, że na razie rząd chce się skupić na egzekwowaniu przestrzegania obowiązujących norm.

— Na razie jesteśmy chętni zaostrzyć działania w kierunku przestrzegania podstawowych zasad. Naszą intencją nie jest wprowadzanie kolejnego lockdownu. Decyzje będą zapadać na początku listopada — mówił na antenie TVN24 prof. Horban.

Jednocześnie dodał, że za około dwa, trzy tygodnie w tych regionach kraju, gdzie jest najmniejszy poziom wyszczepienia, wielkimi krokami zbliża się wprowadzenie ograniczeń.

— Lokalne obostrzenia w powiatach to najbardziej prawdopodobny scenariusz powrotu restrykcji w związku z rozwojem czwartej fali — powiedział prof. Horban.

ANDRZEJ MIELNICKI, MW

Nasza armia musi być silna

Jarosław Kaczyński, wicepremier i prezes PiS, oraz Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej, zaprezentowali podczas konferencji prasowej założenia nowej ustawy o obronie ojczyzny.

— Jeśli chcemy uniknąć najgorszego, czyli wojny, musimy działać ze starą zasadą, „chcesz pokoju, szukaj wojnę”. Sytuacja się zaostrzyła, mamy wojnę hybrydową, prowokacje, armię rosyjską i imperialne ambicje Rosji, nieustanne ćwiczenia armii rosyjskiej — powiedział w czasie konferencji prasowej wicepremier Jarosław Kaczyński.

I dodał: — Mamy do czynienia z dwoma przesłankami, dla których ta ustawa jest potrzebna. Obecna



ustawa jest z 1967 roku, to był środek komunizmu. Najwyższy czas ją zmienić. Druga przesłanka jest dużo poważniejsza. To obecna sytuacja międzynarodowa i potrzeby obronne. Polska, państwo, które leży na granicy NATO i UE musi mieć poważną siłę odstraszającą, a w razie potrzeby możliwość sku-

tecznej obrony i to przez dłuższy czas samodzielnie — mówił Jarosław Kaczyński.

Czy to przywróci obowiązek służby wojskowej? — Nie przywracamy obowiązkowej służby wojskowej — zapewnił szef MON Mariusz Błaszczak. Minister stwierdził, że „ustawa o obronie ojczyzny wprowadza mechanizm pozyskania dodatkowych funduszy na uzbrojenie i umożliwi zwiększenie liczebne Wojska Polskiego”.

— Nowa ustawa o obronie ojczyzny wprowadza system zachęt do służby wojskowej, uelastycznia awanse w wojsku, wprowadza nowe rodzaje służby wojskowej — dodał.

AR

MAŁA REKONSTRUKCJA RZĄDU

Są zmiany w rządzie, ale niewielkie. A rekonstrukcja rządu to wynik zmian w koalicji rządzącej: odejścia Porozumienia i wejścia Partii Republikańskiej. Na wniosek premiera prezydent Andrzej Duda dokonał wczoraj zmian w składzie Rady Ministrów. Rekonstrukcja jest konsekwencją wyjścia z koalicji rządzącej Porozumienia Jarosława Gowina i wejścia do niej Partii Republikańskiej Adam Bielana. Henryk Kowalczyk zastąpił Grzegorza Pude na stanowisku ministra rolnictwa. Kowalczyk będzie też wicepremierem. Jednak Grzegorz Puda nie odchodzi z rządu, będzie ministrem funduszy i polityki regionalnej. To niejedynie zmiany w rządzie. Michał Kurtyka ze względów osobistych zdecydował o odejściu ze stanowiska ministra klimatu. Na stanowisku zastąpi go Anna Moskwa. Z kolei Piotr Nowak objął stanowisko ministra rozwoju i technologii. Nowo utworzonym Ministerstwem Sportu i Turystyki pokieruje Kamil Bortniczuk.

AM

Szybsza podróż do Braniewa

KOLEJ || Podróż pociągiem z Olsztyna do Braniewa już wkrótce będzie krótsza. Wszystko to za sprawą rozpoczynających się właśnie prac na odcinku Olsztyn Gutkowo – Dobrze Miasto. Północ Warmii będzie bardziej dostępna dla podróżnych.



KAROLINA KRÓL

k.krol@dziennikelblaski.pl

Poza modernizacją wspomnianego odcinka Polskie Linie Kolejowe mają także w planach przebudowanie odcinka Orneta – Pieniężno. Jak zaznaczają PKP PLK, to skutek efektywnie wykorzystywanych środków unijnych i budżetowych.

Po zakończeniu modernizacji odcinka podróże koleją pomiędzy Olsztynem a Dobrym Miastem będą trwały około 30 minut. — Lepszą ofertę podróży koleją w województwie warmińsko-mazurskim zapewnią prace PKP Polskich Linii Kolejowych S.A. na ważnej dla mieszkańców linii Olsztyn – Braniewo – informuje Ireneusz Merchel, prezes Zarządu PKP Polskich Linii Kolejowych S.A.

— SKRÓCENIE CZASU PODRÓŻY ORAZ BARDZIEJ DOSTĘPNE PRZYSTANKI ZWIĘKSZĄ ATRAKCYJNOŚĆ KOLEJOWYCH POŁĄCZEŃ ORAZ SPRAWNOŚĆ I BEZPIECZEŃSTWO TRANSPORTU TOWARÓW.

Na czym mają polegać prace? Na wymianie ponad 20 km torów oraz rozjazdów. Efektem inwestycji będzie poprawa warunków obsługi podróżnych na stacjach w Olsztynie Gutkowie i w Dobrym Mieście oraz na przystankach Bukwałd, Cerkiewnik i Swobodna. Pasażerowie wygodniej wsiadą do pociągów dzięki wyższym peronom. Zaplanowano nowe oświetlenie oraz wyposażenie przystanków w wiaty i ławki. Czytelne oznakowanie oraz informacje z rozkładami jazdy ułatwią podróże. Większą dostępność kolei zapewni dostosowanie peronów do potrzeb osób o ograniczonej możliwości poruszania się. To jeszcze nie wszystko. Jak infor-



fot. K

muja Polskie Linie Kolejowe, wyższy poziom bezpieczeństwa i sprawny przejazd pociągów zapewni nowe lokalne centrum sterowania w Gutkowie oraz montaż nowych urządzeń na stacjach w Olsztynie Gutkowie i Dobrym Mieście. Podobne efekty przyniesie przebudowa 11 przejazdów kolejowo-drogowych. Rewitalizacja obejmie około 50 obiektów inżynierskich, m.in. mosty, przepusty i wiadukty kolejowe.

Projekt o wartości 147 mln zł netto jest dofinansowany ze środków unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Roboty zaplanowano do 2023 r.

POPRAWA WARUNKÓW PODRÓŻY DO ORNETY I PIENIEŻNO

PLK zmieniają również dalsze odcinki linii na północ w kierunku Braniewa. Po zakończeniu prac na odcinku Dobrze Miasto – Orneta, Pomorskie Przedsiębiorstwo Mechaniczno-Torowe Sp. z o.o. – spółka zależna PLK wykona prace na kolejnym – Orneta – Pieniężno.

PLK podpisały z wykonawcą umowę na realizację zadania „Rewitali-

zacja linii kolejowej nr 221 Gutkowo – Braniewo na szlakach Dobrze Miasto – Orneta oraz Orneta – Pieniężno. Część II”. Prace na trasie Orneta – Pieniężno zaplanowano na lata 2021-2023. Wartość drugiego etapu robót to około 69 mln zł ze środków spółki.

Jakie roboty zostaną wykonane na trasie Orneta – Pieniężno?

PRACE OBEJMĄ WYMIANĘ TORÓW I ROBOTY NA 40 OBIEKTACH INŻYNIERSKICH – PRZEPUSTACH, WIADUKTACH I MOSTACH. PODRÓŻNI WYGODNIEJ WSIADĄ DO POCIĄGÓW PO PRZEBUDOWIE PERONU W MIEJSCOWOŚCI ROGIEDŁE, LUBOMINO I HENRYKOWO.

Jak dodają PKP PLK, dostępność do kolei poprawi nowy przystanek Nowy Dwór koło Ornety. Obiekty zostaną wyposażone w ławki, wiaty i gabloty informacyjne. Lepszą

dostępność dla osób o ograniczonych możliwościach poruszania się zapewnią pochylnie. Przebudowa obejmie także 3 przejazdy kolejowo-drogowe, PLK zwiększą poziom bezpieczeństwa w ruchu kolejowo-drogowym.

Po realizacji całego zakresu projektu pociągi przyspieszą do 100 km/h oferując krótszy czas przejazdu na trasie Braniewo – Olsztyn. Poprawią się także warunki dla przewozu towarów. Składy będą mogły być cięższe, dzięki czemu będzie można przewieźć więcej ładunku.

PRACE ZA 30 MLN ZŁ DLA SPRAWNEGO PRZEWÓZU TOWARÓW

Linia kolejowa z Olsztyna do Braniewa jest ważna dla przewozu ładunków w kierunku Obwodu Kaliningradzkiego. PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. powierzyły Pomorskiemu Przedsiębiorstwu Mechaniczno-Torowemu Sp. z o.o. modernizację linii szerokotorowej na odcinku Braniewo – granica państwa. Roboty w ramach projektu pn. „Prace na szlaku Braniewo – Granica Państwa linii kolejowej nr 217 Wielkie Wierzno – Braniewo” przeprowadzone będą w latach 2022-2023.

Efektem inwestycji na około 5 kilometrowym odcinku będzie dostosowanie szerokotorowej linii kolejowej do przejazdu cięższych pociągów towarowych. Wartość robót to 30 mln zł. Środki pochodzą z budżetu państwa.

W ramach projektu zostanie opracowana dokumentacja projektowa dla budowy nowej towarowej stacji przygranicznej pomiędzy granicą państwa a stacją Braniewo. Nowa stacja ma usprawnić obsługę długich towarowych składów. Obiekt zostanie dostosowany do potrzeb kontroli celnej i granicznej. Prace budowlane planowane są ze środków perspektywy unijnej na lata 2021-2027, po zapewnieniu finansowania.

Tankuj pod korek, bo jutro będzie drożej

To będą jak nigdy drogie wyjazdy na groby. Wszystko przez rekordowe ceny paliw, bo dziś 6 zł za litr benzyny czy diesla to już norma. Eksperci nie mają dobrych wieści, paliwo pójdzie jeszcze w górę, choć nie ma co straszyć 7 zł.



ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Myśląc o wyjeździe 1 listopada na groby bliskich warto już dziś zatankować pod korek, bo raczej nie ma szans na to, że paliwo potanieje. Wręcz przeciwnie, a 6 złotych za litr, które mamy dziś na stacjach, to jeszcze nie koniec podwyżek.

— Jednak w tym roku, z uwagi na wysokie ceny wszystkich gatunków paliw napędowych, za podróże zapłacimy dużo więcej, niż w latach poprzednich, a ponadto na coraz większej liczbie stacji za benzynę i diesla zapłacimy powyżej 6 zł/l — zwracają uwagę eksperci portalu e-petrol.pl

Przyczyn tak rekordowych cen paliwa (ostatnio tak drogo było w 2012 roku, gdzie ceny zbliżyły się do 6 zł za litr, choć były stacje, gdzie benzyna przebiła tę granicę) jest kilka. O cenie paliwa decydują przede wszystkim cena ropy i kurs dolara. Dziś baryłka ropy Brent kosztuje ok. 85 dolarów, choć niektórzy straszą, że na początku 2022 roku będzie kosztować 110 dolarów. Ropa drożeje, ale i tak jest dużo tańsza niż w latach 2011-2014, kiedy notowania wahały się w granicach 90-130 dolarów za baryłkę. Ale wtedy też złotówka była nieco mocniejsza, a dziś kurs dolara zbliża się do granicy 4 złotych. To nie pomaga kierowcom.



Tyle kosztowało paliwo wczoraj na trzech różnych stacjach w Olsztynie

Dużo się mówi, że rząd mógłby im nieco ulżyć, zbić ceny, obniżając podatki, którymi obłożone są paliwa. Rzeczywiście, gdyby nie podatki (akcyza, opłata paliwowa, VAT) litr benzyny w Polsce kosztowałby niecałe 3 zł. Szczególnie w oczy kłuje akcyza. Jak podaje Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego w trzech pierwszych kwartałach tego roku w litrze benzyny akcyza stanowiła 29 proc. ceny, a przypadku oleju napędowego — 22 proc. ceny.

Teoretycznie więc rząd ma z czego schodzić, ale tylko teoretycznie, bo zgodnie z wytycznymi KE Polska, jak inne kraje unijne, musi zachować akcyzę i opłatę przynajmniej na minimalnym poziomie, który jest określany dla każdego kraju członkowskiego oddzielnie. A dziś Polska jest już na granicy tych minimów na co zresztą zwraca też uwagę prezes Orlenu.

— Często wskazuje się na to rozwiązanie, jakby miało być cudownym le-

karstwem. Trzeba jednak wiedzieć, że w Polsce już teraz jest najniższa akcyza, jaka może być — stwierdził w wywiadzie dla „Dziennika Gazety Prawnej” prezes Orlenu Daniel Obajtek. Według niego, bardziej już nie da się obniżyć akcyzy.

— Gdyby to zrobiono, podniósłby się larym, że Polska nie przestrzega unijnego prawa — mówił.

Co może przynieść poprawę sytuacji? Tu prezes Orlenu wskazał na gospodarkę, jej schłodzenie, co powinno też ograniczyć popyt na ropę, a w związku z tym ceny paliwa powinny się normować. Zdaniem prezes Orlenu, w Polsce zrobiono wszystko, aby ceny były jednymi z najniższych w Europie.

— Gdyby nie działania polskiego rządu walczącego z mafiami paliwowymi i optymalizacje podejmowane przez Orlen, to ceny już dawno przekroczyłyby 7 zł za litr — przekonywał Daniel Obajtek.

Tak jest już w wielu krajach UE. W ubiegłym tygodniu w Holandii benzyna kosztowała 9,40 zł, we Włoszech — 8,22 zł w Niemczech — 7,62 zł, a w Czechach — 6,46 zł. Olej napędowy najdroższy był w Szwecji, bo po 8,69 zł, w Niemczech kosztował — 7,13 zł, a w Czechach — 6,23 zł. Tradycyjnie już najtaniej było w Bułgarii. Tu zarówno za benzynę i diesla trzeba było zapłacić 5,47 zł za litr.

Jak podał BM Reflex, w ubiegłym tygodniu średnia ceny benzyny 95 w Polsce wynosiła 5,93 zł za litr i wzrosła w porównaniu z poprzednim tygodniem o 3 grosze. Diesel kosztował przeciętnie 5,94 zł za litr i był droższy o trzy grosze w stosunku do poprzedniego tygodnia. Na Warmii i Mazurach było trochę drożej, bo średnia ceny benzyny i oleju napędowego wynosiła 5,96 zł a paliwa podróżowały w ciągu tygodnia o 4 grosze. Tu warto dodać, że rok temu litr benzyny kosztował 4,45 zł a oleju napędowego — 4,31 zł.

Zdaniem ekspertów 7 zł za litr raczej nam nie grozi, ale trzeba się liczyć, że w przyszłym tygodniu raczej trudno będzie kupić paliwo taniej niż 6 zł za litr, a już na pewno olej napędowy.

— Paliwo jeszcze podróżuje — nie robi nadziei Grzegorz Maziak z e-petrol.pl. — Coraz częściej na stacjach będziemy oglądali tę „szóstkę” z przodu. Przy tym poziomie cen hurtowych nie da się inaczej. Obecnie nie widać tego światła w tunelu.

ZGŁOŚ SIĘ DO RADY OLSZTYŃSKICH SENIORÓW

Wystarczą dobre chęci, energia i pomysłowość oraz odpowiedni wiek. Trwa nabór do Rady Olsztyńskich Seniorów. Rada to organ, którego celem jest inicjowanie przedsięwzięć, doradzanie gminie, konsultowanie zagadnień związanych z osobami starszymi. Wśród najważniejszych tematów, jakimi się zajmuje są: integracji i aktywności ludzi starszych, profilak-

tyka i promocja zdrowia seniorów, edukacja, kultura, rekreacja oraz bezpieczeństwo. Jakie warunki trzeba spełnić, żeby kandydować do Rady? Kandydatami mogą być wyłącznie osoby, które mieszkają na terenie Olsztyna i ukończyły 60. rok życia. Rada składa się z 25 osób powoływanych na dwuletnią kadencję.

Rada wybierana jest spośród osób zgłoszonych przez przedstawicieli podmiotów działających na rzecz osób starszych, organizacji pozarządowych oraz podmiotów prowadzących uniwersytety trzeciego wieku. Ale prawo zgłoszenia kandydata do Rady ma także grupa 20 seniorów posiadających bierne prawo wyborcze do Rady.

— Zapraszamy do składania wniosków do Rady Olsztyńskich Seniorów. Zarządzenie Prezydenta w sprawie naboru kandydatów do Rady Olsztyńskich Seniorów na lata 2021-2023 — czytamy na stronie UM. Zgłoszenia przyjmowane są do 3 listopada 2021 r. godz. 15.30. Termin jest nieprzekraczalny.

Terminów do końca roku brak

Zadzwoiła do nas Czytelniczka, której nastoletnia córka boryka się z problemami lękowymi. Zapisała córkę na prywatną terapię, bo okazało się, że do końca roku nie ma terminów na NFZ. — Co z ludźmi, których przerasta koszt wizyty? — załamuje ręce.



ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztyńska.pl

Lockdown zniszczył moją córkę — opowiada pani Marzena z Olsztyna, która wczoraj zadzwoniła do naszej redakcji. — Przez kilka miesięcy Kasia siedziała w domu, w którym było jej dobrze i bezpiecznie. A potem nagle musiała wyjść do ludzi. Już wcześniej miała problemy z nawiązywaniem relacji. A później wszystko się skumulowało.

Córka pani Marzeny ma 13 lat. — To taki czas, kiedy dziecko boryka się z problemami dojrzewania. Dodatkowo doszły skutki lockdownu. Istres przed szkołą.

Lęki u nastolatki na tyle się nasiliły, że pani Marzena zaczęła szukać pomocy u psychiatrów. Nie pierwszy raz, bo czasami jej córka potrzebowała wizyty.

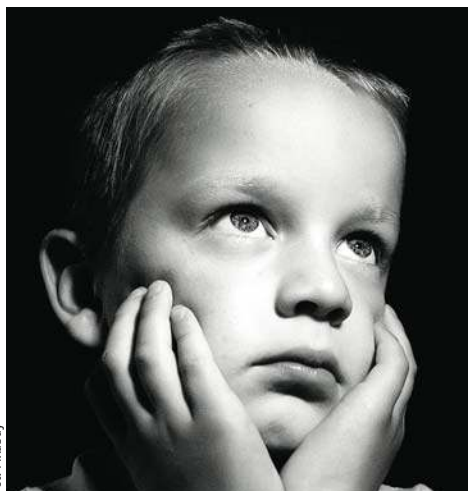
— Dowiedziałam się, że nasza pani psychiatra odchodzi. W rejestracji zaproponowano mi przepisanie do innego lekarza. Tylko że do końca roku już nie ma terminów... Na każdą kolejną wizytę czeka się cztery miesiące — ubolewa.

JEST CORAZ GORZEJ

I kontynuuje: — Córka ma lęki, z dnia na dzień jest gorzej. Nie chce chodzić do szkoły. Po tygodniu od rozpoczęcia roku szkolnego był ogrom sprawdzianów i klasówek. Nie wiedziałam, co się dzieje. I w co ręce włożyć. Gdzie to zapewnienie obudowania relacji? Dodatkowo chodzenie do szkoły w kratkę, bo wiadomo, że zkatorem dziecka się do szkoły nie wyśle. Wszystko nałożyło się do siebie.

Pani Marzena postanowiła pójść do lekarza prywatnie. — Nie śpię na pieniądzach i te wizyty odbywają się kosztem wyrzeczeń. Ale stanę na głowie i pójdę, choćbym miała jeść suchy chleb. A co mają zrobić ludzie, którzy naprawdę nie mają już sobie czegoś odmówić? — martwi się.

I dodaje: — Z wykształcenia jestem nauczycielką i pewne rzeczy szybko wyłapuję, zdaję sobie z nich sprawę.



Fot. Pixabay

Kondycja psychiczna dzieci i młodzieży jest zła

W końcu jestem pedagogiem. Widzę, że trzeba reagować natychmiast. Pomyślmy o rodzicach, którzy nie wiedzą, jak zareagować, gdy np. dziecko się tnie. Kto pomoże takiemu rodzicowi? Na darmową pomoc nie ma co liczyć. Człowiek jest w potrzasku.

PROGNOZY ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI ZDROWIA WSKAZUJĄ, ŻE DO 2030 ROKU DEPRESJA BĘDZIE NA PIERWSZYM MIEJSCU WŚRÓD NAJCZĘŚCIEJ WYSTĘPUJĄCYCH CHOROBY.

Kasia zapisana jest na terapię poznawczo-behawioralną. Koszt cotygodniowej wizyty wynosi 150 zł. — Widzę, co się dzieje z dziećmi po tym lockdownie. To jest dramat. Dzieci półtora roku siedziały w domu. Dla nich to kawał życia. A gdzie teraz znajdą pomoc? Psychiatria dziecięca to jest fikcja — załamuje ręce nasza rozmówczyni.

GDZIE SZUKAĆ POMOCY?

Rzecznik prasowy Wojewódzkiego Zespołu Lecznictwa Psychiatrycznego Andrzej Błaszczuk, poinformował

nas, że w szpitalu do dyspozycji młodych pacjentów jest 7 lekarzy: pięciu specjalistów w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży oraz dwóch rezydentów. Natomiast w Poradnia Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży jest dwóch psychiatrów. Dwóch dla wszystkich potrzebujących dzieci z Warmii i Mazur.

Zadzwoniliśmy do rejestracji szpitala psychiatrycznego w Olsztynie pod pozorem zapisania 10-letniego dziecka na wizytę do poradni.

Oto zapis rozmowy:

— Dzień dobry, chciałabym zapisać dziecko do psychiatrii.

— Dzień dobry, ile dziecko ma lat?

— 10 lat.

— Niestety nie ma w tym roku już wolnych terminów.

— A mogłabym zapisać dziecko na styczeń?

— Nie zapisujemy na styczeń, bo nie wiadomo w ogóle, czy ta poradnia (Poradnia Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży - red.) jeszcze będzie.

— Ale jak to? To gdzie szukać wtedy pomocy?

— W innych miastach?

Poprosiliśmy rzecznika o wyjaśnienie tej sytuacji. Czy to znaczy, że Poradnia Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży w Olsztynie przestanie za chwilę istnieć?

— Musimy czekać na rozwój sytuacji. Tak jak mówiłem, w poradni pracuje dwóch lekarzy. Jeden w ramach stosunku pracy, drugi na podstawie umowy cywilnoprawnej, tzw. kontraktu. Umowa o pracę z lekarzem zawarta jest na czas nieokreślony i nic nam nie wiadomo, by lekarz ten chciał rozwiązać przedmiotową umowę. Drugi z lekarzy ma podpisaną z Wojewódzkim Zespołem Lecznictwa Psychiatrycznego w Olsztynie umowę na udzielanie świadczeń zdrowotnych do 31 stycznia 2022 roku. Postępowanie konkursowe

w tym zakresie będzie przeprowadzane na przełomie grudnia 2021/ stycznia 2022. Jeżeli wskazani lekarze złożąliby wypowiedzenia umowy o pracę lub nie przystąpili do postępowania konkursowego na rok 2022, wtedy rzeczywiście istnienie poradni mogłoby stać pod znakiem zapytania. Musielibyśmy poszukać się innymi lekarzami w tej dziedzinie — wyjaśnia Andrzej Błaszczuk.

W POLSCE BRAKUJE SPECJALISTÓW

Sytuacja w jakiej znalazła się córka naszej bohaterki nie jest odosobniona. Pandemia COVID-19 negatywnie wpłynęła na życie i zdrowie milionów ludzi, w tym również na kondycję psychiczną dzieci i młodzieży. Szacuje się, że pilnej pomocy potrzebuje prawie pół miliona dzieci. Borykają się z depresją, zaburzeniami psychicznymi, zaburzeniami odżywiania, uzależnieniami, otyłością.

Pod koniec minionego roku ukazał się raport Najwyższej Izby Kontroli, który po raz kolejny dał wyraz temu, o czym specjaliści mówią od lat: w Polsce brakuje specjalistów (jest ich zaledwie około 400) i środków na to, by zapewnić wsparcie psychiatryczne i psychologiczne wszystkim tym, którzy go potrzebują.

Zdaniem WHO, na 10 tys. populacji dzieci i młodzieży powinien przypadać jeden specjalista. W Polsce wskaźnik ten wynosi 0,51, na Warmii i Mazurach — 0,25.

Według oficjalnych danych WHO na depresję choruje 350 mln ludzi na świecie. W Polsce około 8 milionów Polaków ma zaburzenia psychiczne, a 1,5 miliona z nich rocznie trafia do szpitali psychiatrycznych. Wśród nich są dzieci i młodzież. Nie wszyscy zgłaszają się po pomoc do specjalisty, stąd dane statystyczne nie są do końca miarodajne.

Najmłodszy samobójca w Polsce miał 8 lat.

Koncert na dwa chóry

Jeden chór pochodzi z Olsztyna. Drugi z Barczewa. Po miesiącach pandemii i zamknięcia oba zespoły postanowiły zorganizować koncert, by zaśpiewać dla wspólnej widowni. Koncert odbędzie się w piątek 29 października w synagodze w Barczewie.



BEATA BROKOWSKA

b.brokowska@gazetaolszthnska.pl

Chór Moderato z Barczewa istnieje od 18 lat, jego założycielką i dyrygentką jest Danuta Nowakowska, nauczycielka muzyki, absolwentka wychowania muzycznego w Bydgoszczy. — Pochodzę z Barczewa, tu się urodziłam i tu mieszkam — mówi pani Danuta. — W latach 70. byłam asystentką dyrygenta akademickiego chóru Wawrzyszki Kazimierza Sturmowskiego. Znał mnie z czasów nauki w średniej szkole muzycznej i zaproponował współpracę. Pracowałam także m.in. w studium wychowania przedszkolnego w Szczytnie, w szkołach w Łęgajnach i Wójtowie.

Jak wspomina pani Danuta, początki Moderato były trudne. Kolega z chóru parafialnego, namówił ją, by założyła zespół, ale grupa liczyła zaledwie 8-9 osób. — Mobilizowałam koleżanki, chodziłam po znajomych. Udało się! Dziś chór liczy 25 osób, są to mieszkańcy Barczewa, gminy Barczewo i Biskupiec, gospodynie domowe, rolnicy, urzędnicy, wielu w wieku emerytalnym. W repertuarze mamy aż 400 utworów. Zaproponowałam nazwę „Moderato”. Spodobała się, to termin muzyczny, oznacza umiarkowane tempo. Jest to adekwatne do naszego zespołu.

Chór ma na swoim koncie dwie nagrody Grand Prix Ogólnopolskiego Festiwalu Chórów w Spychowie. Brał też udział w przeglądzie chórów „Kurlantka” w Stawigudzie, Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Chóralnej im. F. Nowowiejskiego w Barczewie. Wyjeżdżał także za granicę, m.in. do Hagen — zaprzyjaźnionego z Barczewem miasta w Niemczech i kilka razy na Wileńszczyznę.

Drugim chórem, który zaśpiewa w barczewskiej synagodze, jest Collegium Baccalarum z Olsztyna pod dyktando Agaty Wilińskiej, który istnieje



Chór Moderato z Barczewa



Collegium Baccalarum z Olsztyna

od 34 lat i działa w Stowarzyszeniu Społeczno-Kulturalnym Pojezierze.

Zespół był zakładany przez nauczycieli, stąd nazwa „Baccalarum”. Natomiast obecnie śpiewają tam także lekarze, urzędnicy, prawnicy. — Bardzo się cieszymy ze wspólnego śpiewania i integracji. Po długim zamknięciu takie spotkanie na pewno da nam dużą dawkę energii. Chcemy wrócić na scenę, brać udział w życiu kulturalnym Olsztyna i regionu, które w czasie pandemii zamarło, niektóre zespoły przestały istnieć — mówi dr Agata Wilińska.

Chór Collegium Baccalarum przed pandemią śpiewał dla mieszkańców

Olsztyna i Warmii i Mazur, brał udział w warsztatach z innymi zaprzyjaźnionymi chórami, wyjeżdżał za granicę, gdzie dawał koncerty przed polonijną publicznością i na festiwalach m.in. w Czechach, Niemczech, Rumuni, Włoszech i Francji, Litwie, Czarnogórze.

Moderato i Collegium Baccalarum jakiś czas temu wróciły do prób i koncertów.

Obecnie próby Moderato odbywają się w Mazurskim Banku Spółdzielczym w Giżycku, oddział w Barczewie. Chór wystąpił latem na uroczystościach związanych z odpustem w Ramsowie oraz na festiwalu muzyki sakralnej w Bartągu.

— Powrót był dla nas wielką radością. Każda próba jest lekarstwem na wszystkie troski codzienności — mówi Danuta Nowakowska i cieszy się, że jakiś czas przed pandemią do chóru dołączyły mama z córką. Oliwia jest studentką i najmłodszą chórzystką, założyła chórowi stronę internetową.

Gdy chórzyci Collegium Baccalarum spotkali się wreszcie na pierwszej próbie w olsztyńskim CEiIK-u po długiej pandemicznej przerwie okazało się, że frekwencja sięgnęła prawie 100 procent, a rozmowom nie było końca. Dyrygentka Agata Wilińska przyniosła bezy Pavlovej, za którymi przepadają chórzyci. Najważniejszy jednak był powrót do śpiewania i nauka nowych pieśni.

— Powrót do śpiewania był dla nas długo wyczekiwany świętem — mówi Monika Czerepowicka, prezeska chóru. — Collegium Baccalarum we wrześniu wzięło udział online w XVI Festiwalu „O Warmio moja miła” Feliksa Nowowiejskiego, w którym zdobyło Grand Prix.

Teraz oba zespoły ćwiczą, by spotkać się w synagodze w piątek 29 października. Akompaniaturką Collegium Baccalarum będzie pianistka Maja Sznirring. Natomiast Danuta Nowakowska mówi, że wystąpi w trzech rolach: aranżerki, akompaniaturki i dyrygentki chóru Moderato.

— Bardzo mnie cieszy, że oba chóry zaśpiewają w barczewskiej synagodze — mówi Krystyna Szter, szefowa oddziału SSK Pojezierze w Barczewie. — Barczewo łączy kultury, a synagoga — ludzi. To ostatni dzwonek na koncert, bo budynek jest nieogrzewany, niedługo będzie za zimno na takie artystyczne spotkania w synagodze.

Wstęp na wydarzenie „Koncert dwóch chórów” z udziałem Moderato i Collegium Baccalarum w piątek 29 października o godz. 18 w barczewskiej synagodze jest wolny. Z powodów epidemicznych konieczne są maseczki i zachowanie dystansu.

Na Rossie przywracają pamięć o profesorach

W Olsztynie i regionie mieszkają absolwenci wileńskiej przedwojennej polskiej szkoły zwanej „Piątką”. Szkoła istniała także po wojnie. Teraz jej absolwenci postanowili odnaleźć i odnowić groby profesorów tej szkoły. Rozmawiamy z Krystyną Adamowicz, polską dziennikarką z Wilna, absolwentką tej szkoły, autorką książki o „Piątce”, prezesem Towarzystwa „Zawsze wierni Piątce”, która podjęła się prac organizacyjnych.



BEATA BROKOWSKA

b.brokowska@gazetaolszthnska.pl

– Dlaczego „Piątka” jest tak ważna dla Polaków?

— To pierwsze polskie gimnazjum w powojennym Wilnie i spadkobierczyni słynnego gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta. Mieszkańcy Wilna mówią o „Piątce” — obecnie Gimnazjum Inżynieryjne im. Joachima Lelewela — że to legendarna polska szkoła. Trudno dziś młodemu pokoleniu wyobrazić, że po pięciu latach zmieniających się na Wileńszczyźnie okupacjach, nowa władza sowiecka ogłosiła, że rozpoczynają się zapisy do polskiej szkoły. W wielu rodzinach były obawy: może to podstęp Sowietów, którzy chcą zebrać polską młodzież, by wywieźć na Sybir? Jednak chęć uczenia się w języku ojczystym zwyciężyła.

– Kto się zgłosił?

— Zapisano się ponad tysiąc uczniów: dzieci i młodzieży. W tej szkole spotkali się m.in. chłopcy, którzy byli akowcami. Inni uczyli się polskiego na tajnych kompletach. Zapisali się nawet dorośli. W zrujnowanym, powojennym Wilnie, znaleziono pomieszczenie w gmachu Filharmonii Wileńskiej i w pobliskich domach. Ale nikt na warunki nie narzekał — rodzice szklili okna, uczniowie przynosili drewno, żeby napalić w piecu. Gdy w klasach brakowało ławek, uczniowie siedzieli na podłodze, zwykle w płaszczach, bo było zimno.

– Polacy uczyli się polskiego i historii Polski w radzieckim Wilnie?

— Młodzież chciała polskości. Na manifestacjach pierwszomajowych czy z okazji rocznicy rewolucji październikowej, zamiast radzieckich pieśni, śpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła” czy pieśni legionów. Uczniowie wystawili wartę honorową przy



Fot. Marian Dziwiniel

Krystyna Adamowicz — trzecia z lewej w pierwszym rzędzie na spotkaniu absolwentów „Piątki”. Na kartkach rok ukończenia szkoły



Fot. Marian Dziwiniel

Mauzoleum Matki marszałka Piłsudskiego i Serca Syna. Skończyło się to zwolnieniem ze stanowiska polskiej dyrektorki szkoły. Takich wydarzeń było wiele. Polonista był inicjatorem buntu uczniowskiego, gdy kierownictwo „Piątki” chciało przekształcić ją w rosyjską. W końcu uczniowie i rodzice wygrali tę walkę — „Piątka” pozostała polska. W szkole działało też kółko konspiracyjne, gdzie uczniowie

uczyli się historii Polski, poznawali życiorysy Polaków, m.in. Józefa Piłsudskiego.

– A co pani dała ta szkoła?

— Dzięki niej ja i moja rodzina mogliśmy przetrwać tamte trudne lata w polskości: polska szkoła i studia wpisały się w tradycję moich dzieci i wnuków. Podobnie jak w tę tradycję wpisał się polski zespół artystyczny Wilia.

– Na Warmii i Mazurach też mieszkają absolwenci tej szkoły.

— Na jednym ze spotkań Kaziukowych, które odbywają się w marcu w wielu miastach Warmii i Mazurach, podeszła do mnie pani z moją książką o „Piątce”. Na okładce jest zdjęcie dziewcząt, które z wysokości gmachu szkoły na Ostrobramskiej oglądają w 1945 r. zrujnowane po wojnie Wilno. „To jestem ja” — powiedziała ta pani, wskazując jedną z postaci. Była to mieszkająca w Olsztynie Irena Jasiukiewicz z domu Markiewiczówna, w szkole zwana „Mareczką”. Ogromnie się ucieszyłam, gdyż zdjęcie znalezione w archiwum jednej z absolventek „Piątki” zachwyciło mnie, ale po 70. latach było anonimowe.

– Są też inni, którzy cały czas utrzymują z panią kontakt?

— Tak, to pani Weronika Kurmin z domu Wojnicz w Olsztynie. Gdy zdrowie jej pozwalało, przyjeżdżała na nasze spotkania, niegdyś robiła zjazdy absolwentów „Piątki” z całej Polski i Wilna w swoim gościnnym domu w Olsztynie. Stefan Śnieżko — to kolejny olsztyniak rodem z Wileńszczyzny i „Piątki”. Znany w Polsce polityk.

– Napisała pani książkę o swojej szkole.

— Najważniejsze było podanie czytelnikowi prawdy. Prawda zawsze jest najciekawsza. Tego, co przeżyli uczniowie i nauczyciele „Piątki”, nie da się przeczytać ani w podręcznikach, ani w opracowaniach historii. Pierwsza część „Zawsze wierni Piątce” zawiera wspomnienia absolwentów o życiu szkolnym. Szkoła wychowała nowe pokolenie wileńskiej polskiej inteligencji. Przedwojenne jej szeregi przerzedziła repatriacja. To też absolwenci po dalszych studiach stworzyli ogromną grupę nauczycieli szkół polskich, byli znanymi na Litwie naukowcami, lekarzami, inżynierami, dziennikarzami, artystami.

– I przyszedł czas na drugą część?

— Coś mnie męczyło. Miałam wrażenie, że nie do końca opowiedziałam o pokoleniu powojennym Wilna. Pytałam siebie: jak to jest, że to starsze pokolenie niczego się nie bało, nawet podczas represji stalinowskich czy donosów? Gdzie jest źródło takiej determinacji? Duch patriotyzmu został przekazany dzieciom i wnukom przez żołnierzy walczącego o Niepodległą w szeregach legionów, oficera polskiego zamordowanego w Katyniu, Polaka walczącego pod Monte Casino, wujka legionisty, spoczywającego na Rossie, pradziadka biorącego udział w powstaniu styczniowym. Wszystko to są rodzinne przeżycia moich kolegów z „Piątki”. Temu jest poświęcona druga część „Zawsze wierni Piątce”.

– Jacy uczyli tam nauczyciele?

– Nasi profesorowie to kolejna duma polskiej szkoły. Wielu z nich w latach przedwojennych wykładało na Uniwersytecie Stefana Batorego, inni przyszli z Gimnazjum im. króla Zygmunta August, inni to nauczyciele na tajnych kompletach. To byli ludzie o wysokich wartościach etycznych i zawodowych.

NIKTÓRE NAGROBKI SĄ W ZŁYM STANIE, INNE WYMAGAJĄ UPORZĄDKOWANIA, WYCIĘCIA ZAROŚLI. SŁOWEM, PRACY JEST WIELE.



Fot. Marian Paluszewicz/Kurier Wileński

Akcja poszukiwania grobów profesorów na wileńskich cmentarzach

Wileńskie Gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta znane w całej Polsce, wydało w świat dwóch noblistów, jak Czesław Miłosz i dr Andrzej Schally, jego uczniami byli Tadeusz Konwicki, Paweł Jasienica, Stanisław Cat-Mackiewicz i wiele innych polskich znakomitości. Nie zostały przez nas zapomniane imiona naszych najwspanialszych profesorów, jak Stanisława Pietraszkiewiczówna, prawnuczka filomaty brata Onufrego Pietraszkiewicza, której uczniowie zawdzięczali wniesienie do szkoły ducha filomatów, Maria Czekotowska, studentka Sorbony, (oprócz wykładów z polskiego i francuskiego uczyła nas mazura), Ludwik Kuczewski, uczeń Mendelejewa (oprócz wykładania chemii pomagał finansowo i darami żywnościowymi uczniom, których rodzice zostali wywiezieni), Kazimiera Likszanka, legionistka a w drugiej wojnie – AK-owiec, Helena Tomaszewska, absolwentka London University College, Eleonora Tomaszewska, polonistka, spoczywająca na warszawskich Powązkach i wielu innych. Byli dla uczniów mistrzami, nauczycielami życia i wartości.

– Skąd pomysł na akcję ratowania....

– Nasze coroczne czerwcowe spotkania przy starym gmachu szkoły na Piaskach stały się piękną tradycją. Przyjeżdżają absolwenci z Polski, z innych krajów, zbiera się duża gromada wilnian. W tym roku



Fot. Marian Paluszewicz/Kurier Wileński

było już 13. spotkanie. Zawsze mają jakiś temat. Najpierw były to wspomnienia, oglądanie zdjęć, uściski, wspólne śpiewanie, wyniesione ze szkoły... Gdy władze samorządowe Wilna chciały nasze gimnazjum zdegradować do poziomu szkoły podstawowej, zbieraliśmy podpisy w jego obronie. Obroniliśmy je! Potem była walka o zostawienie „Piątki” w gmachu na Antokolu. Niestety

tę obronę się nie udało – szkoła została przeniesiona na drugi brzeg Wilii.

Ostatnie spotkanie poświęciliśmy pamięci tych, którzy odeszli. Było bardzo wzruszająco, zaprosiliśmy dzieci i wnuków nauczycieli. Opowiadaniom nie było końca. I padła propozycja. Janina Gieczewska, absolwentka z 1946 r., zaproponowała, by odwiedzić miejsca pochówku tych,

którzy spoczywają w Wilnie. I dalej – nie tylko odwiedzić, ale też zadbać o nagrobki, odnowić je.

– Jest ich chyba dużo?

– Tak, zrobiliśmy listę, na jakich cmentarzach są pochowani nasi nauczyciele. Podczas pierwszego wyjazdu na cmentarze wileńskie chodziło nam o odnalezienie mogił naszych profesorów i wybitnych Polaków Wilna i ocenę stanu nagrobków. Do naszej grupy dołączyliśmy obecnych uczniów Gimnazjum Inżynierskiego im. Joachima Lelewela. Razem z harcerzami odwiedziliśmy 43 miejsca spoczynku naszych nauczycieli i wybitnych absolwentów.

– Które są w najgorszym stanie?

– Tych, którzy już nie mają nikogo z rodziny. Naszej pomocy najbardziej potrzebują nagrobki prof. łaciny i germanisty Andrzej Biega, intelektualisty wysokiej klasy oraz Bolesława Święckiego, matematyka, który przed wojną był wykładowcą na Uniwersytecie Stefana Batorego. Wymagają też naszej pomocy nagrobki wybitnych nauczycielek: Heleny Tomaszewskiej i Marii Czekotowskiej, profesora Ludwika Kuczewskiego

– Takie wyjazdy i renowacja to koszty.

– Ten pierwszy wyjazd finansowo wsparli ambasada RP w Wilnie oraz radna AWP L Renata Cytacka. Na restaurację, którą planujemy wiosną, ogłosimy zbiórkę. Natomiast harcerze byłej „Piątki” zadbać o uporządkowanie grobów przed 1 listopada. Chodzi o to, by uczniowie w ten sposób poznawali historię swej szkoły i nauczycieli ich rodziców i dziadków.

– Gdzie jest najwięcej grobów?

– Najwięcej naszych profesorów spoczywa na Starej Rossie, cmentarzu bernardyńskim oraz św. Piotra i Pawła w Wilnie.

REKLAMA

BIURO NIERUCHOMOŚCI
GOOD LIFE ESTATES
SZUKASZ WYMARZONEGO MIESZKANIA?
A MOŻE NIE WIESZ, ZA ILE SPRZEDAĆ SWOJE?
ODWIEDZ NAS W NASZYM BIURZE JANOWICZA 3, LOK. M (z tyłu budynku), Tel. 667-652-271

96821otbr-a-M

OBWIESZCZENIE

Sąd Rejonowy w Olsztynie, V Wydział Gospodarczy, w postępowaniu upadłościowym **Chłodni Olsztyn sp. z o.o.** w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Olsztynie (sygn. akt V GUp 3/13) podaje do publicznej wiadomości, iż postanowieniem z dnia 12 października 2021 r.:

1. stwierdził zakończenie postępowania upadłościowego,
 2. obciążył upadłego kosztami postępowania.
- Od postanowienia przysługuje zażalenie. Zażalenie wnosi się do Sądu Okręgowego w Olsztynie za pośrednictwem Sądu Rejonowego w Olsztynie, w nieprzekraczalnym terminie 7 dni od dnia ogłoszenia i obwieszczenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym.

6721otba-c-M

Pamiętają o znanym chirurgu

We wsi Łąkorek koło Biskupca Pomorskiego znajduje się trochę zapomniany cmentarzyk. Tu spoczywa dr Friedrich Lange, znany chirurg. Nekropolią zaopiekował się Waldemar Modrzewski z pobliskich Bielich.



STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

Cmentarz w Łąkorku, położony na malowniczym wzgórzu, z którego roztacza się widok na jezioro, związany jest z miejscowym majątkiem ziemskim rodziny Lange. Od chwili założenia pełnił funkcje cmentarza rodzowego właścicieli dóbr, prawdopodobnie służył także wszystkim mieszkańcom majątku. O dawnej świetności tego miejsca świadczyć mogą pojedyncze podpory tablic nagrobkowych i pozbierane kawałki marmuru złożone w jednym miejscu. Na środku kameralnego cmentarzyka jest jedyny nagrobek, który postawiony został z inicjatywy nowomiejskiego oddziału Stowarzyszenia Ludności Pochodzenia Niemieckiego, a szczególnie nieżyjącego już Edmunda Tessmera, jednego z aktywnych członków organizacji. Na tablicy z czarnego granitu widnieje nazwisko doktora medycyny Friedricha Lange i wyryta jest data 1849 -1927. Kim był Friedrich Lange, którego nazwisko, szczególnie w powiecie nowomiejskim, wymieniane jest do dnia dzisiejszego?

Był synem Edwarda Lange, administratora domeny rządowej w Łąkorku koło Nowego Miasta Lubawskiego. Studiował medycynę w Królewcu, następnie pracował jako chirurg w Królewcu oraz Kilonii. W 1891 roku przeniósł się do Nowego Jorku. Tam zatrudniony został jako starszy lekarz na oddziale chirurgicznym. Następnie pracował w Bellevue Hospital i później jako chirurg konsultant w Presbyterian Hospital. Założył własną klinikę. Powszechnie znany był pionierem niemieckiej chirurgii w Ameryce. Dzięki Friedrichowi Lange sprawność w dłoni odzyskał Ignacy Jan Paderewski, bowiem ten znany muzyk, po odniesionej kontuzji, chciał przerwać karierę. Po zakończeniu praktyki w USA,



Alicja Prusakowska z delegacji nowomiejskiego szpitala i Waldemar Modrzewski przy nagrobku Friedricha Lange

doktor Lange powrócił do rodzinnego Łąkorka. Okazał się wielkim filantropem i z własnych funduszy wybudował szpital w Nowym Mieście Lubawskim, a także dom dla osób psychicznie chorych i niepełnosprawnych w Biskupcu Pomorskim. Okazały dom z czerwonej cegły stoi do dzisiaj. Jest nazywany przez miejscowych „kryplem”, a pełni funkcje mieszkalne.

W rodzinnej wsi Friedrich Lange założył też bibliotekę.

— WIEM, ŻE WIELE RAZY PODRÓŻOWAŁ ZA OCEAN, DO AMERYKI ORAZ JEŹDZIŁ PO EUROPIE. BYŁ WIELOKROTNIEM UCZESTNIKIEM MIĘDZYNARODOWYCH SYMPOZJÓW LEKARSKICH — OPOWIADA WALDEMAR MODRZEWSKI, OPIEKUN CMENARZA W ŁĄKORKU.

Dr Lange zmarł w sanatorium w Babelsbergu po udarze mózgu. Został

miejsce w 100-lecie istnienia nowomiejskiego szpitala.

— Od dawna fascynowała mnie postać doktora Friedricha Lange i historia majątku w Łąkorku. Rodowy cmentarzyk był zaniedbany i wymagał uporządkowania. Już w 2011 roku, w porozumieniu z ówczesnym wójtem gminy Biskupiec Pomorski, uporządkowałem teren cmentarza. Dwa lata później otrzymałem oficjalne zezwolenie na prowadzenie prac porządkowych na terenie Cmentarza Ewangelickiego w Łąkorku. Taki dokument wydał warmińsko - mazurski wojewódzki konserwator zabytków. Dowiedziałem się, że miejsce to ujęte jest w gminnej i wojewódzkiej ewidencji zabytków i posiada „Kartę cmentarza” — opowiada Waldemar Modrzewski.

Co tak doprawdy skłoniło mieszkańca Bielich do wolontariackiej pracy na trochę zapomnianym cmentarzu?

— JESTEM MOCNO RODZINNIE ZWIĄZANY Z TYM TERENEM, ALE SZCZEGÓLNY SENTYMENT MAM DO TEGO MIEJSCA.

Mój ojciec pochodzi z pobliskiego Rywałdzika, a dziadek — Maksymilian Modrzewski z Glaznot koło Lubawy, gdzie był kierownikiem szkoły powszechnej. Mam chore dziecko, którym się zajmuję i postanowiłem dodatkowo robić coś związanego z opieką. Tu się w ten sposób realizuję — przyznaje pan Waldemar.

Co roku przed dniem Wszystkich Świętych delegacja nowomiejskiego szpitala odwiedza cmentarzyk w Łąkorku. Przyjeżdżają zawsze ze stroikami i zniczami, by stanąć w chwili zadumy nad skromnym nagrobkiem nietuzinkowego człowieka, jakim był Friedrich Lange. Na delegację w tym roku czekał pan Modrzewski, który wcześniej poświęcił kilka godzin na sprzątanie starej nekropolii.



Fot. Archiwum

Doktor Friedrich Lange ufundował nowomiejski szpital powiatowy

przewieziony do rodzinnego Łąkorka, gdzie spoczywa obok żony Adele. Swoją majątek zapisał na rzecz szpitala w Nowym Mieście Lubawskim, który od 10 czerwca 2008 roku nosi imię fundatora. Ta uroczystość miała

Zupa z dyni według receptury prababci

Prababcia gotowała zupę dyniową na mleku. Gdy sama zaczęłam gotować zupę dyniową, doprawiać większą ilością ziół, odkryłam jej smak i aromat – mówi Agata Grzegorzczak-Wosiek z Olsztyna, pasjonatka dawnej kuchni.

– Dynia króluje jesienią...

– ... jako symbol Halloween, który nam też zaczyna kojarzyć się z 1 listopada. W kuchni kiedyś niedoceniana i choć pięknie pomarańczowa, znajdowała się na szarym końcu jesiennych przysmaków.

– Jednak już wróciła do kuchni.

– Tak, między innymi w postaci zupy dyniowej.

PRZYWOŁAM DZIŚ OPOWIEŚCI MOJEJ MAMY, KTÓRA PRZEZ WIELE LAT BYŁA NA BAKIER Z ZUPĄ DYNIOWĄ, A WIĘC I JA W DZIECIŃSTWIE NIE MIAŁAM OKAZJI JEJ JEŚĆ. W DODATKU ZAWSZE SŁYSZAŁAM STWIERDZENIA, ŻE DŻEMY ZE SKLEPU SĄ RACZEJ DŻEMAMI ZROBIONYMI Z DYNIE NIŻ Z OWOCÓW PODANYCH NA ETYKIECIE.

Duża, łatwa w uprawie dynia, rzeczywiście w czasach PRL-u często stanowiła tani wypełniacz owocowej pulpy mającej udawać truskawki lub śliwki renklody. Wszystko to zbudowało w mojej głowie niepocholebny obraz tego warzywa, który dopiero z czasem udało mi się zweryfikować.

– Ale z dyni można robić nie tylko zupę.

– Dzieciństwo kojarzy mi się z pestkami z dyni, dynią w occie i zupą dyniową na mleku. Pestki lubiłam od zawsze. Chodziłam po podwórku i łupałam je, wyrzucając łupiny. Potem było nimi zarzucone całe podwórko, ale jak jeszcze chodziły tam kury, to chętnie wydziobywały je spomiędzy trawy i kamyków. Dynię w occie też wszyscy jedli, a ja, jako dziecko, uwielbiałam jej kwaśno-słodki smak. Najgorzej było właśnie z zupą. Mama mi opowiadała, że prababcia gotowała



Prababcia Maria i Henryk Ay, lata 60. Olsztyn przed domem na ulicy Podleśnej

ją na mleku i w tym mleku pływały takie pomarańczowe farfocle. Na sam widok tej zupy nalanej do talerza mamie robiło się niedobrze i uciekała z domu, żeby tylko nie musieć jej próbować. Nie cierpiała jej wyglądu, smaku i zapachu!

– Jak prababcia ją przygotowywała?

– Najpierw rozgotowywała dynię pokrojoną w drobne kawałki i do tej rozgotowanej paćki dolewała ugotowane osobno mleko i być może podawała to z zacierkami, ale tego nie jestem pewna. Potem, w dorosłości, mama przez całe lata nie gotowała i nie jadła zupy dyniowej. Ja – siłą

rzeczy – też nie. To trwało do czasu, kiedy kuzynka obdarowała mnie dyniami, które w nadmiarze wyrosły w jej ogrodzie. Najpierw leżały długo, zdobiąc parapety domu, ale potem postanowiłyśmy razem z mamą jednak wykorzystać je na zupę, którą zrobiliśmy tak, jak mama zapamiętała z dzieciństwa.

– Nagle stała się smaczna?

– Zmieniliśmy trochę przepis. Teraz część mleka zastępuję bulionem, bo ten słodkawy smak mi jednak nie pasuje. Zupę doprawiam większą ilością ziół i innych przypraw. Od tamtej pory nie wyobrażam sobie jesieni bez potraw z dyni.

– Prababcia pochodziła...

– ... z Kresów, gdzie dynia była dobrze zdomowionym, znanym i wykorzystywanym warzywem.

NIKTÓRE KSIĄŻKI PODAJĄ, ŻE NA TERENACH POLSKI ZNANA BYŁA JUŻ OD XVI WIEKU I W TAMTYCH CZASACH POPULARNA RACZEJ WŚRÓD UBOŻSZYCH WARSTW SPOŁECZNYCH. W WIELU DAWNYCH PRZEPISACH NA ZUPĘ POJAWIA SIĘ DODATEK MLEKA, KTÓRY MIAŁ PRAWDOPODOBNIE WPŁYNĄĆ NA PRZYSWAJALNOŚĆ WITAMINY A, KTÓRA BEZ TŁUSZCZU NIE WCHŁANIA SIĘ W ORGANIZMIE.

Inni polecali ją łączyć z szafranem, cynamonem i rodzynekami. Ówczesni znawcy zalecali dyniowe przetwory osobom osłabionym lub chorym, co ciekawe, jej niezwykle właściwości potwierdzają dziś badania, a pestki z dyni stanowią antidotum na wiele dolegliwości. Wiedząc to wszystko, odtworzyłam z zapamiętanych przez mamę smaków prababciny przepis na zupę z dyni.

Słodka zupa z dyni na mleku według receptury prababci

Składniki:

1 kg dyni bez pestek i skóry

1 l mleka

łyżeczka cukru

pieprz, sól

Niektórzy dodają też łyżkę masła do duszenia dyni oraz łyżkę mąki dla zagęszczenia na koniec gotowania.

Sposób przygotowania:

Obraną i pozbawioną pestek dynię pokroić w kostkę, zalać szklanką wrzątku i gotować, aż zmięknie (ok. 15-20 minut). Dynię posolić, zmiksować. Mleko mocno zagrzać, zalać nim mus z dyni, doprawić cukrem, pieprzem i solą. Zagotować. Zupa z dyni na mleku doskonale smakuje z zacierkami, grzankami z bułki lub makaronem.

Zupa z dyni na ostro

– rozgrzewająca

W wersji na ostro większą część mleka zastępujemy bulionem warzywnym, a zamiast cukru doprawiamy solą, pieprzem, czosnkiem i imbirem.

Składniki:

1 kg dyni bez pestek i skóry

1 litr bulionu przygotowanego na marchwi,

pieprz, sól, czosnek, imbir, kurkuma

szklanka mleka lub pół szklanki śmietanki

do zabielenia



BB

Jesień a choroby przewlekłe

POGODA I NASZE ZDROWIE || Jesień to jest jednak zmora. I dla naszego stanu ducha, i dla odporności – ale i dla wszelkich chorób przewlekłych, które dokuczają coraz większej liczbie Polaków. A jesienna pogoda, przez zwyczajną złośliwość, objawy tych chorób zdecydowanie zaostrza!



MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Ból stawów, zawał serca, ból głowy, alergia, wrzody żołądka i dwunastnicy, zapalenie zatok, do tego depresja sezonowa... Na wszystkie te choroby przewlekłe zmienna i najczęściej ponura aura działa jak dodatkowy zapalnik. Dlaczego? Zaczniemy od fatalnego samopoczucia: u większości z nas chłodna, deszczowa i wietrzna pogoda już sama z siebie może wywołać ponury nastrój, senność – a to najczęściej przekłada się na całkowitą niechęć do działania. Cierpimy zatem na problemy z koncentracją, dopadają nas częste bóle głowy, czasem także mięśni i stawów, oraz ogólne rozdrażnienie. Dodatkowo, kiedy my wciąż tęsknimy za latem, ciepłem i lekkością bytu – niekorzystne warunki atmosferyczne wymagają od nas kurtek, czapek szalików. No to dopada nas jeszcze brak odporności, a z tego już prosta droga do kataru, infekcji grypopodobnych, a nawet samej grypy.

A jakby tego było mało – nagłe zmiany temperatury, ciśnienia

i kolejne fronty atmosferyczne przechodzące ponad naszymi głowami



foto: pikabay.com

nasilają również dolegliwości towarzyszące niektórym chorobom przewlekłym. Przyczyn tak naprawdę może być wiele i nie zawsze da się ustalić tę jedną, najbardziej odpowiedzialną. Ale sposoby łagodzenia przykrych objawów jesiennego przesilenia i większych z tego powodu dolegliwości – poznać zawsze warto.

ZACZYNA SIĘ OD SKÓRY

Atopowe zapalenie skóry (AZS) to choroba alergiczna uwarunkowana genetycznie: odpowiada za nią najczęściej wadliwie funkcjonujący układ immunologiczny, także układ nerwowy, ale przede wszystkim szczególne cechy tzw. skóry atopowej: suchość, uporczywe swędzenie i skłonności

do rogowacenia mieszkowego. Sęk w tym, że jesień absolutnie osobom cierpiącym na AZS nie służy, a to z wielu powodów. Po pierwsze, wieloletnie badania potwierdziły, że stan chorych pogarsza się bardzo często z powodu sytuacji stresowych. A jesień to przecież absolutny koniec lata, powrót po wakacjach do pracy, szkoły – rzucamy się w wir pracy i... stresów właśnie...! Dodatkowo, zaczynamy coraz mniej przebywać na świeżym powietrzu – a coraz więcej czasu spędzamy w zamkniętych, ogrzewanych pomieszczeniach, w których powietrze jest suche – za suche! – i powoduje przesuszenie skóry, a za nim uporczywy świąd. A na koniec dobijają poukrywane w zaka-

Naukowcy twierdzą, że ok.

90

proc. zawałów serca przypada na okres przesilenia jesiennego i wiosennego i tłumaczą ten fakt zaburzeniami mechanizmów termoregulacji, w tym nieprawidłową pracą naczyń.

markach mieszkania, w dywanach, ciężkich zasłonach i tapicerowanych meblach alergeny roztoczy kurzu domowego. Jest chłodno, zatem lubimy okryć się ciepłym wełnianym swetrem lub kocem. Czasem źle wymierzmy i przegrzejemy nasze ciało, a pocenie się znów nasila świąd skóry.

Jakie na to rady? Dermokosmetyki do skóry atopowej na początek, a do tego ubierajmy się na cebulkę, najlepiej w gładkie, niekumulujące ciepła ubrania z bawełny. Zrezygnujmy z kąpieli na rzecz szybkiego prysznicy. Zadbajmy też o dietę: jedzmy ryby morskie, nasiona dyni i słonecznika, olej z wiesiołka, oliwę, olej lniany – bo zawierają nienasycone kwasy tłuszczowe, które wspomogą nawilżanie naszej skóry od wewnątrz. I walczymy ze stresem. Choćby na zajęciach fitness w osiedlowym klubie albo na basenie.

CHIRURG NACZYNIOWY
lek. med. **Mariusz Błoniecki**
specjalista chirurgii naczyniowej
specjalista chirurgii ogólnej
Przyjmuje w **PONIEDZIAŁKI** po godz. 16
Olsztyn, ul. Kopernika 30 „ARTERIA”
Rejestracja tel. 532 256 233 po 16
lub 608 053 505 do 16

154920otr-a-M

dr n. med. **MACIEJ BIERNACKI**
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna
•żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi
•leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

156020otr-a-G

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
■ konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
■ diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2

151120otr-a-M

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żyłaków
• laserowe leczenie żyłaków!!!
• leczenie operacyjne żyłaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

152520otr-A -C

Moda Optyk E.R. Wójcik
OPTYKA OKULISTYKA OPTOMETRIA
rok założenia 1966
Z NAMI ZOBACZYSZ WIĘCEJ NOWE KOLEKCJE OPRAW
www.modaoptyk.pl
ul. Warmińska 17, tel. 89 527 02 01
ul. Mickiewicza 4, tel. 89 542 43 17
pl. Konstytucji 3 Maja 3, tel. 89 533 42 39
wieszowiec vis à vis dworca

154820otr-a-M

CHOROBA ZWYRODNIENIOWA BOLI PODWÓJNIE

Zmiana pogody obniżenie ciśnienia atmosferycznego, spadek temperatury lub zwiększenie wilgotności powietrza mogą zaostrzać objawy chorób stawów — wywołują ból stawów u ok. 70 proc. chorych i dość boleśnie przypomina o dawnych urazach. Najbardziej winne jest to niskie ciśnienie: z jego powodu nieznacznie zwiększa się ilość płynu stawowego, a to powoduje ból, sztywność i opuchliznę. Ponieważ bóle stawowe zaostrzają się kilka godzin przed zmianą aury — osoby cierpiące z powodu bólu stawów powinny ubierać się odpowiednio do aury. Dolegliwości lekko zelżeją po zabiegach rozgrzewających: ciepłej kąpieli, kompresach na chory staw, bo ciepło poprawia ukrwienie chorych tkanek, rozluźnia mięśnie i zmniejsza obrzęki. Warto też zadbać o dostosowaną do możliwości, ale regularną aktywność ruchową — mając przede wszystkim na uwadze fakt, że każdy dodatkowy kilogram zwiększa obciążenie stawów. Tu też znów kłania się dieta bogata w kwasy omega-3, bo opóźniają proces starzenia się tkanki chrzęstnej i niwelują stany zapalne — czyli znów stawiamy na ryby, owoce morza i olej rzepakowy. Podobnie zadziałają zawarte w warzywach i owocach antyoksydanty.

PRZEWLEKŁY JESIENNY BÓL GŁOWY

Kto doświadczył — wie, jak mi współczuć. Nagłe skoki ciśnienia i temperatury, gwałtowne załamania pogody, silne wiatry, opady i permanentny brak słońca — to wszystko wywołuje u mnie i u 60 proc. Polaków, niestety częściej u kobiet, permanen-



tny dzieńno-nocny, czasami utrzymujący się przez kilka dni z rzędu ból głowy...!

WRÓG POJAWIA SIĘ NAGLE, TOWARZYSZY MU ROZDRAŻNIENIE I UCZUCIE ZMĘCZENIA. NIERZADKO TOWARZYSZĄ MU TEŻ PROBLEMY ZE SNEM — A PEWNIE, ŻE TOWARZYSZĄ.

Ciężko bowiem zasnąć snem sprawiedliwego, gdy co kilka chwil wyrывa nas z niego ten tępy, jednostajny, uporczywy i wrednie ostry ból głowy. Wrogowi nie życzę...! Gdy tylko pogoda ustabilizuje się — dolegliwości mijają jak ręką odjął. Idylla trwa aż do następnej zmiany frontu atmosferycznego. Smutne, ale prawdziwe: takim bólowi głowy trudno jest zapobiec. Można je tylko łagodzić — relaksującą kąpielą z dodatkiem olejku rozmarynowego lub lawendowego; smarowaniem skroni umiarkowaną dawką



Amolu albo maści miętowej. Przykro mi, ale gdy zaczyna się atak — trzeba zażyć tabletkę przeciwbólową...

JESIENNE ZAPALENIE ZATOK

Choć ta choroba może nas dopaść praktycznie o każdej porze roku — jesienią i zimą jest szczególnie częsta, bo występuje jako powikłanie przeziębienia. Wszystko przez to, że katar wywołuje obrzęk błony śluzowej nosa, po czym dochodzi do zablokowania kanałów łączących go z poszczególnymi zatokami. Wtedy rozwijają się w nich bakterie, które mogą spowodować w nich stan zapalny. Dlatego wszyscy, których dopadł katar, bóle

głowy lub części twarzy, stan podgorączkowy, uczucie zatkanego nosa — nie mogą zwlekać z wizytą u lekarza. To bowiem objawy zapalenia zatok w postaci czystej! A taka nieleczona infekcja może szybko przejść w przewlekły stan zapalny, którego leczenie jest i trudne, i długotrwałe.

TERAPIĘ WSPOMOŻE DOBRE NAWILŻENIE MIESZKANIA, NAJLEPIJ Z POMOCĄ NAWILŻACZA POWIETRZA — TA UMIARKOWANA WILGOĆ POWIETRZA ZNACZNIE PRZYSPIESZY REGENERACJĘ BŁON ŚLIZOWYCH.

Dla zachowania ich prawidłowej wilgotności pijemy też przynajmniej 2 litry płynów dziennie. Pomocne będą ponadto inhalacje z dodatkiem olejku lawendowego, sosnowego lub tymiankowego — bo udrożnią drogi oddechowe. Unikamy za to dymu papierosowego, który niszczy występujące na błonach śluzowych rzęski, podrażnia śluzówki i tak ułatwia inwazję bakterii i wirusów. Pomijam już fakt, że moda modą, ale w listopadzie, grudniu, styczniu i lutym z domu bez czepki nie wychodzimy. A już szczególnie nie polecam spacerów na świeżym powietrzu z mokrymi włosami, a nawet tuż po ich osuszeniu.

ZAWAŁ SERCA CZĘŚCIEJ ZABIJA JESIENIĄ

Już ponad 80 lat temu naukowcy pisali o zależności między ostrzejszymi dolegliwościami z powodu choroby wieńcowej i zawałów serca a porą roku. I wskazywali, że zawały częściej występują jesienią i zimą, rzadziej wiosną, a latem wręcz sporadycznie. Dzisiejsi naukowcy twierdzą, że ok. 90 proc. zawałów serca przypada na okres przesilenia jesiennego i wiosennego i tłumaczą ten fakt zaburzeniami mechanizmów termoregulacji, w tym nieprawidłową pracą naczyń. Spore znaczenie ich zdaniem może mieć też wzrost lepkości krwi w czasie przechodzenia tych nieszczęsnych, chłodnych frontów atmosferycznych.

REKLAMA



NZOZ S. SZYMAŃSKI

Olsztyn

ul. gen. Hallera 4B

tel. 89 543-09-94

- oddział chirurgii szczękowej
— umowa z NFZ
- implantologia stomatologiczna
- stomatologia zachowawcza • protetyka
- kompleksowe bezbolesne
leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym



152120otr-A-C

Dni Krwi Pępowinowej po raz szósty

Krew pępowinowa stanowi alternatywę dla szpiku jako źródło komórek macierzystych do przeszczepień. W Dniach Krwi Pępowinowej (1-4 listopada) bierze udział 12 wybranych szpitali na terenie Polski.

Dni Krwi Pępowinowej to akcja społeczna, która odbędzie się w polskich szpitalach już po raz szósty. Jej celem jest zwiększenie publicznych zasobów krwi pępowinowej w Polsce, a tym samym wzrost liczby przeszczepień komórek macierzystych. W tegorocznej edycji weźmie udział również Wojewódzki Szpital Zespolony w Elblągu, w którym od 1 do 4 listopada będzie można przekazać krew pępowinową na cele publiczne. Kampanię organizuje Polski Bank Komórek Macierzystych.

Krew pępowinowa stanowi alternatywę dla szpiku jako źródło komórek macierzystych do przeszczepień. W Polsce ilość zdeponowanych porcji krwi pępowinowej jest zdecydo-

wanie mniejsza niż w USA i Europie Zachodniej. Dni Krwi Pępowinowej mają więc na celu nie tylko zwiększenie zasobów krwi pępowinowej dostępnych publicznie, ale również edukację społeczeństwa w tym zakresie.

W Dniach Krwi Pępowinowej bierze udział 12 wybranych szpitali na terenie Polski. Przyszłe mamy rodzące w placówkach uczestniczących w projekcie będą miały okazję przekazania krwi pępowinowej swojego dziecka na cele społeczne do publicznego banku komórek macierzystych. W każdym ze szpitali akcja potrwa kilka dni. Od 2011 roku pozyskano w ten sposób ponad 4000 jednostek krwi pępowinowej na cele publiczne, która następnie została przekazana do dyspozy-

cji Centrum Organizacyjno-Koordynacyjnego ds. Transplantacji POLTRANSPLANT. Będą mogły z niej skorzystać osoby potrzebujące terapii komórkami macierzystymi z krwi pępowinowej z Polski i świata.

Przekazanie krwi do banku publicznego na cele społeczne oznacza zrzeczenie się do niej praw, jej dysponentem zostaje POLTRANSPLANT (a nie rodzice, jak w przypadku przechowywania krwi pępowinowej w banku rodzinnym). Pozyskanie krwi trwa kilka minut, jest nieinwazyjne i bezbolesne dla matki i jej dziecka. W trakcie Dni Krwi Pępowinowej w szpitalach będą obecne konsultantki PBKM, które udzielą przyszłym mamom szczegółowych informacji

dotyczących krwi pępowinowej i odpowiedzą na wszystkie pytania.

Komórki macierzyste to pierwotne komórki o zdolnościach do przekształcania się we wszystkie komórki organizmu oraz mające potencjał do samoodnowy i namnażania się. Pozwala to wykorzystywać je do odbudowy lub zastępowania uszkodzonych komórek, a tym samym do leczenia wielu poważnych chorób hematologicznych, onkologicznych, metabolicznych oraz immunologicznych. Na świecie wykonano już ponad 40 tysięcy transplantacji krwi pępowinowej u dzieci i dorosłych. Punktem kulminacyjnym kampanii będzie obchodzony na całym świecie 15 listopada Światowy Dzień Krwi Pępowinowej.

ŹRÓDŁO: ORGANIZATOR

KAMPANIA INFORMACYJNA

ZRÓB CYTOLOGIĘ

Co roku na świecie raka szyjki macicy wykrywa się u około pół miliona kobiet, w tym ok. 2,5 tys. Polek. Niestety Polska charakteryzuje się jednym z najwyższych współczynników umieralności na raka szyjki macicy wśród krajów Unii Europejskiej. Nowotwór ten jest szóstym co do częstości nowotworem u kobiet w Polsce. Ogłoszenie października miesiącem walki z nowotworami kobiet ma służyć próbie zmiany tej smutnej statystyki.

Jednym z podstawowych badań, które powinno wykonywać się regularnie celem profilaktyki zdrowotnej, jest cytologia. Jeszcze w tym roku w woj. warmińsko-mazurskim badanie profilaktyczne powinno wykonać 96 tys. kobiet.

W przypadku raka szyjki macicy kobiety często zapominają, że wcześniej wykryty nowotwór nie stanowi większego wyzwania dla lekarzy i jest całkowicie uleczalny. W związku z niepokojącymi statystykami nie ustają wciąż wysiłki i prace podejmowane w ramach Programu Profilaktyki Raka Szyjki Macicy realizowanego przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Cytologia to badanie, które może uratować życie. Dodatkowo jest bezbolesne, trwa dosłownie chwilę, a w ramach Programu Profilaktyki Raka Szyjki Ma-

cicy wykonasz je bezpłatnie i bez skierowania. Z badania profilaktycznego mogą skorzystać kobiety w wieku 25-59 lat raz na trzy lata. Listę placówek realizujących program znajdą Państwo na stronie www.nfz-olsztyn.pl. Kobiety z pozostałych grup wiekowych profilaktyczne badanie cytologiczne mogą wykonać w ramach NFZ zgodnie ze wskazaniami medycznymi. Profilaktyka raka szyjki macicy oparta o badania cytologiczne okazała się jedną z najskuteczniejszych metod profilaktycznych w onkologii. Badanie cytologiczne pozwala na wykrywanie bezobjawowych i wczesnych raków szyjki macicy, jak również na wykrywanie stanów przedrakowych, których leczenie zapobiega powstaniu nowotworu, dlatego jest tak istotne.



**Zbadaj się.
Jesteś ważna!**

Korzystając z okazji, że w kalendarzu nadal widnieje październik, a na całym świecie jest to miesiąc kojarzony z różową wstążką, chcemy przypomnieć również o Programie Profilaktyki Raka Piersi. To drugi wiodący program profilaktyczny prowadzony przez NFZ. Kierowany jest do kobiet w wieku 50-69 lat, a badanie profilaktyczne można wykonać raz na 2 lata. Mammografia w ramach programu jest bezpłatna i nie wymaga skierowania. Badanie można wykonać w placówkach stacjonarnych realizujących

program oraz w mammobusach jeżdżących w naszym województwie (szczegóły na stronie www.nfz-olsztyn.pl).

**Podejmij działanie!
Zbadaj się i wyeliminuj raka!**

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

SPOTKANIE Z PISARZEM ARTUREM BECKEREM OLSZTYN, 28 PAŹDZIERNIKA, WBP UL. 1 MAJA 5

W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Olsztynie w czwartek, 28 października godz. 17.00 odbędzie się spotkanie z borussiańskim autorem – Arturem Beckerem, urodzonym w 1968 r. w Bartoszych, polsko-niemieckim autorem powieści, opowiadań, wierszy i esejów, a także tłumaczem i „ambasadorem” polskiej kultury w Niemczech, gdzie od wielu lat mieszka na stałe.

Prowadzenie: dr Alina Kuzborska.

Tematem spotkania będzie przekraczanie granic. W roku rocznicy obchodów 30. rocznicy uznania granicy polsko-niemieckiej rozmowy będą dotyczyć granic politycznych między Polską a Niemcami: tych z czasów emigracji Artura Beckera w 1985 r. i tych obecnie, kiedy Polska od 16 lat jest krajem Unii Europejskiej

Artur Becker jest autorem 17 książek, 3 z nich zostały przetłumaczone na język polski.

WYSTAWA „LABIRYNT ZNAKÓW. WSPÓŁCZESNA GRAFIKA WŁOSKA” GALERIA STARY RATUSZ WBP, OLSZTYN, UL. STARE MIASTO 33



Do czwartku 18 listopada można w Starym Ratuszu oglądać wystawę pt.: „Labirynt znaków. Współczesna grafika włoska” członków Stowarzyszenia Współczesnych Grafików Włoskich. Kurator wystawy: prof. Małgorzata Chomicz. Wernisaż wystawy odbędzie się 3 listopada (środa) 2021 o godzinie 17.00.

ZAMIAST WERNISAŻU MUZEUM WARMII I MAZUR, OLSZTYN, ZAMEK, 28 PAŹDZIERNIKA



Fot. Muzeum Warmii i Mazur

Czas pandemii pokrzyżował muzealnikom plany i wystawa „Poza centrum. Sztuka olsztyńskiego środowiska plastycznego po 1945” nie miała uroczystego otwarcia. Można ją oglądać już od 29 kwietnia bieżącego roku, dlatego postanowiono zrezygnować z tradycyjnego wernisażu na rzecz spotkania i rozmowy o początkach tworzącego się po 1945 roku środowiska plastycznego i jego obrazu w kolejnych dekadach. Spotkanie „Zamiast wernisażu. Poza centrum. Sztuka olsztyńskiego środowiska plastycznego po 1945.” odbędzie się w czwartek 28 października o godzinie 17.00 w zamku.

POZNAJ ZNANYCH ZAJEZDNI TROLEJBUSOWA, OLSZTYN, UL. KNOSAŁY, 28 PAŹDZIERNIKA

Patroni ulic, których nie ma — to tytuł spotkania w czwartek 28 października w Zajezdni Trolejbusowej. O znamienitych postaciach z historii i herstorycznego panteonu miasta, pomiętych w symbolicznej tkance miejskiej, opowie Artur Sobiela.

Czwartek 28 października o godz. 18:00.

DNI PRZYJAŹNI POLSKO- -WĘGERSKIEJ 2021

OLSZTYN CZWARTEK 28 PAŹDZIERNIKA GODZ. 09:30

65. rocznica wiecu solidarności Olsztyna z Powstaniem Węgierskim 1956 roku.

9:30 - otwarcie i przedstawienie wystawy „Rozstrzelane Miasta” o wydarzeniach 1956 w Polsce i na Węgrzech (hol przed s. 52 w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie)

10:00-11:30 - konferencja „Między Olsztynem a Budapesztem. Polacy i Węgrzy w 1956” (s. 160 w Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie)

12:00 - msza św. w intencji narodów węgierskiego i polskiego pod przewodnictwem abpa Józefa Górczyńskiego (bazylika konkatedralna św. Jakuba w Olsztynie)

13:30 - rekonstrukcja wydarzeń z 30 października 1956 roku w Olsztynie (Plac Pułaskiego w Olsztynie)

13:50 - Hold Pamięci: okolicznościowe wystąpienia, złożenie kwiatów pod tablicą pamiątkową na budynku Starostwa Powiatowego w Olsztynie

DOBRE MIASTO PIĄTEK, 29 PAŹDZIERNIKA GODZ. 11:00

11:00 - spotkanie z Michałem Listkiewiczem, hungarystą, byłym prezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej (Kino Przyjaźń)

12:00 - Fenomen przyjaźni polsko-węgierskiej - sesja naukowa (Kino Przyjaźń)

13:30 - instalacja Kopca Pamięci Powstańców Węgierskich 1956 (Plac św. Katarzyny Aleksandryjskiej)

16:00 - pokaz filmu węgierskiego „1956. Wolność i miłość” (Kino Przyjaźń)

WYSTAWA „ZASOPISANIE” JOANNY IMIELSKIEJ BWA GALERIA SZTUKI OLSZTYN, AL. PIŁSUDSKIEGO 38

Wystawę w sali głównej można oglądać do 14 listopada. Joanna Imielska urodziła się w 1962 roku w Bydgoszczy. W latach 1983-1988

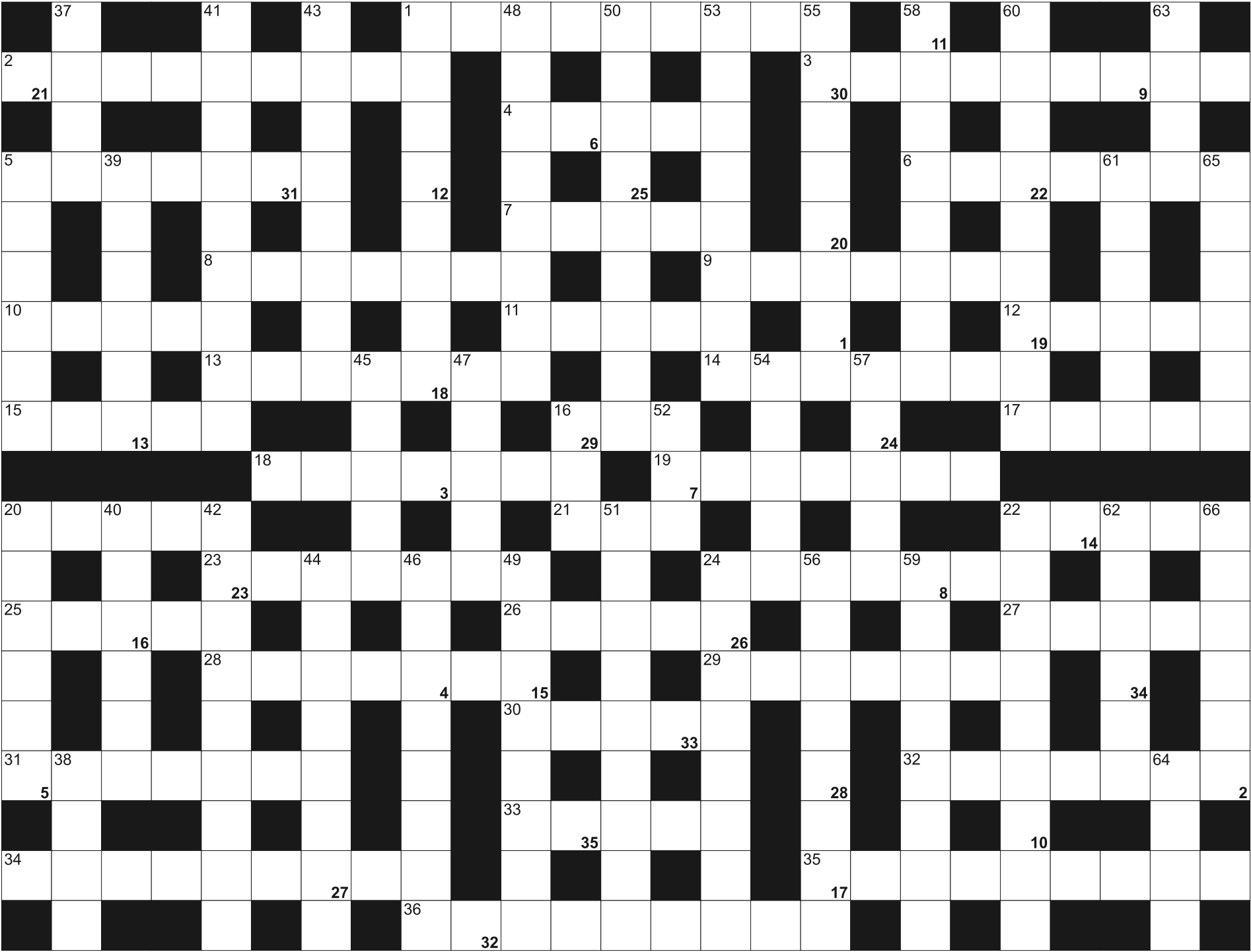
studiowała w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Dyplom z wyróżnieniem uzyskała w pracowni rysunku profesor Izabelli Gustowskiej. Od 1989 roku pracuje na poznańskim Uniwersytecie Artystycznym im. Magdaleny Abakanowicz, od 1994 roku prowadzi pracownię rysunku. Zajmuje się rysunkiem i malarstwem. Jest autorką 65 wystaw indywidualnych oraz brała udział w 135 wystawach zbiorowych w Polsce, Niemczech, Belgii, Holandii, Hiszpanii, Francji, Czechach, USA i Serbii. Jej prace znajdują się w wielu kolekcjach publicznych i prywatnych w Polsce i za granicą.

W sali kameralnej można oglądać prace studentów malarstwa na akademiach i uniwersytetach w całej Polsce wybranych w ramach Ogólnopolskiego Konkursu Malarskiego im. Wojciecha Fangora, którego organizatorem jest Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, dedykowany jest studentom kierunku malarstwa na akademiach i uniwersytetach w całej Polsce. Jego ideą jest wyłonienie najciekawszych młodych artystów i promowanie ich twórczości.

SPOTKANIE AUTORSKIE Z PIOTREM BURCZYKIEM WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (SALA KONFERENCYJNA). OLSZTYN UL. 1 MAJA 5

W środę 27 października o godz. 17:00 odbędzie się spotkanie autorskie z Piotrem Burczykiem i promocja jego najnowszego tomiku pt. „Teraz”. Piotr Burczyk zadebiutował w 2017 roku tomikiem poetyckim „Z ukrycia”. O tym tomiku pisał Krzysztof D. Szatrawski: „Jest to poezja dojrzała, ale też niezwykle dyskretna. Autor nie narzuca swego punktu widzenia, pozostawiając w przestrzeni wiersza dość miejsca, aby czytelnik mógł weń wpisać własne doświadczenie. W ten sposób poezja staje się medium spotkania z drugim człowiekiem, propozycją wspólnego odbierania świata takim, jakim potrafimy go doświadczać i budowania poczucia wspólnoty w tym, co tak bardzo indywidualne”. Liczba miejsc ograniczona.

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8		9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	
22	23	24	25	26	27	28	29		30	31	32	33	34	35						

POZIOMO: 1) spektakl; 2) rodzaj pomidorów; 3) inwestuje w budowę domów na sprzedaż; 4) na głowach; 5) cukier prosty; 6) imię żeńskie; 7) nakręcił Interstellar i Incepcję; 8) nieproszeni goście; 9) pojemniki z rybkami; 10) hinduski wędrowny asceta; 11) dawna stolica Palau; 12) podmokły lub pod zabudowę; 13) nie blondyni i nie bruneci; 14) wcięcia w tekście; 15) trzecie co do wielkości miasto Jemenu; 16) waluta Japonii; 17) wieściórzy ogonek; 18) bezpłatnie; 19) skrzynia na rozsady; 20) rwący strumyk górski; 21) skok w ...; 22) najdłuższa rzeka na Nowej Gwinei; 23) Wojciech, były trener kadry piłkarskiej; 24) rodzaj pluszu; 25) do smarowania kromek; 26) As, pierwiastek; 27) buty z kółkami; 28) piosenka na topie; 29) kraj

nad Dunajem; 30) najmniejsza grecka wyspa Cykladów; 31) kobieta unikająca uciech życiowych; 32) owady; 33) dawna nazwa Państwa Malawi; 34) największa rzeka Ameryki Północnej; 35) kartofle inaczej; 36) ogrodowe grządki z kwiatami

PIONOWO: 1) potocznie o owczarkach niemieckich; 5) pas ortopedyczny; 16) wdychany nad morzem; 20) wyposażenie roweru; 22) niemieckie miasto zwane "bramą Rugii"; 24) Andrea, były trener polskich siatkarzy; 37) Anonim, kronikarz; 38) wyciąg stocznioowy, pochylnia; 39) po nich wzloty; 40) 1000; 41) jeden z mężów Kleopatry; 42) "... Pauli", książka Ulrike Kuckero; 43)

czwarta część całości; 44) składane w sądzie pod przysięgą; 45) kruche, cienie ciasto z nadzieniem; 46) pracuje fizycznie; 47) córka Tantala zamieniona w skałę; 48) na podłodze samochodu; 49) na rękach aresztanta; 50) wiosłujący żeglarze; 51) naramienny sznur galowy w wojsku; 52) rzeka w Egipcie; 53) japońskie "do widzenia"; 54) jedwabna kurtka dżokeja; 55) i Magellan, i Kolumb; 56) mieszkają za ścianą; 57) pisze wiersze; 58) rodzaj makaronu; 59) Gustaw, autor "Łyska z pokładu Idy"; 60) ślamazara, guzdrała, niemrawiec; 61) wafel przekładany kremem; 62) acetylonowy do spawania; 63) jednostka indukcyjności, H; 64) waluta Bangladeszu; 65) stan poprzedzający zgon; 66) bukiet w wazonie

Szukasz klientów?



Wybierz profesjonalistów
Wybierz nas!



**GAZETA
OLSZTYŃSKA.pl**

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

🏠 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

CERKIEWNIK działki, 602-313-371

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL,
503-103-703

do wynajęcia

1 MAJA 13 lokale, 602-313-371

⚙️ PRACA

dam pracę

HYDRAULIKA i pomocnika hydraulika, 794-122-559

KIEROWCA CE, 503-103-703

POMOCNIKA budowlanego, tel. 789-123-630

PRACOWNIK fizyczny, Dorotowo, 503-103-703

PRACOWNIKA do prac budowlanych z doświadczeniem, tel. 789-123-630

PRACOWNIKÓW budowlanych Olsztyn, 502-202-377

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ operatora traka taśmowego i operatora linii do produkcji opału. Lokalizacja: Dorotowo
Kontakt: 504-306-383

szukam pracy

ZAOPIEKUJĘ się osobą starszą, 668-572-790

🔧 USŁUGI

budowa | remont

ADAPTACJE, remonty, wykończenia tel. 501-481-210

DACHY, 579-112-988

GLAZURA, hydrauliczne, 669-336-031

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, docieplanie, wymiana okien, 793-164-163

📈 BIZNES

POŻYCZKI (89) 535-30-78

🚜 ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

!!! SKUP BYDŁA(KAŻDEGO), GOTÓWKA, SZYBKİ ODBIÓR,
512-235-693

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. Tel.606-505-511

nadajogloszenie.pl



nie musisz
wychodzić
z domu...



31419opb1-a-C

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy,
że 24 października 2021 r.
odszedł od nas Nasz Kochany
Mąż, Tata, Dziadek i Pradziadek

ś. † p.

Andrzej Rejowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w sobotę, 30 października 2021 r., o godz. 10.00
przy głównej bramie
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pograżona w smutku rodzina

383021opb1-A-G

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ”
I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu)

Terminy przyjęć*:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE

(wymagany dowód osobisty
osoby nadającej)

ukazują się w ciągu trzech dni
od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**,

plac Józefa Bema 5

czynne w godz. 7.00-15.00

soboty – nieczynne

tel. 89-539-74-80

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**

tel. 55-236-18-02

pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

ARKADIA

Święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych



Uprzejmie zawiadamiamy, że
2 listopada 2021 r. (wtorek) o godz. 18.00
w kościele pw. św. Józefa przy ul. Jagiellońskiej
zostanie odprawiona msza święta w intencji ZMARŁYCH,
których uroczystości pogrzebowe organizował
Zakład Usług Pogrzebowych

ARKADIA

Rodziny, przyjaciół i znajomych
serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy.

375121opb1-a-M

Wiadomość o odejściu Twojego Taty wstrząsnęła nami głęboko,
bardzo trudno jest nam pogodzić się z tak wielką stratą.

Annie Słowik-Anzel

wyrazy najszczerzego współczucia i żalu
składają Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy
z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Olsztynie

382521opb1-a-M

Drogiemu koledze
Maciejowi Szkudlarkowi
wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci
Mamy

składają Dyrekcja i Współpracownicy
z Instytutu Rybactwa Śródlądowego
im. Stanisława Sakowicza w Olsztynie

383621opb1-A-G

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci Naszego Kolegi

mgr. farm. **Karola Zawadzkiego**

Rodzinie i najbliższym

szczerze i głębokie wyrazy współczucia
składają

Członkowie Okręgowej Izby Aptekarskiej w Olsztynie

383521opb1-a-M

Zbigniewowi Jażdżewskiemu
i Jego Najbliższym

słowa wsparcia, otuchy i wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają Dyrekcja oraz Koleżanki i Koledzy z Wydziału

383221opb1-A-G

Pani

Beacie Lewickiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z Kliniki Reumatologii
Miejskiego Szpitala Zespołowego w Olsztynie

383121opb1-a-M



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA

Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A

☎ **89 534 72 42, 605 635 908**

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ **89 526 66 01, 605 665 909**

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M



dawniej **market**

OLSZTYN

ul. Lengowskiego 18-20

895 355 300

602 327 277

BISKUPIEC

ul. Armii Krajowej 4

897 152 093

608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE

89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G



ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125

całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną postugę

614419opb1-a-K



KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI

Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2

☎ **89 67 77 100, kom 530 308 308**

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

Alfabet trenera Andrzeja Grygołowicza (10)

SIATKÓWKA || Znakomity olsztyński szkoleniowiec wspomina dzisiaj Dariusza, dwukrotnego mistrza Polski, który twierdził, że jako siatkarz ma bardzo dużo słabych stron, oraz zadziornego Mariusza, który dla odmiany żadnej pracy na boisku się nie bał.

Skotnicki Dariusz (urodzony 5.08.1966 roku) - „Skot” jest wychowankiem AZS Olsztyn, a grę w siatkówkę rozpoczął w 1983 roku - był wtedy w trzeciej klasie LO. Dwa lata później odniósł pierwszy sukces - z olsztyńskim klubem wywalczył wicemistrzostwo Polski juniorów. Wtedy też trafił do pierwszego zespołu AZS, w którym występował do 1994 roku. W tym czasie dwukrotnie był mistrzem Polski (1991, 1992), dwukrotnie wicemistrzem (1989, 1993) i raz zdobył brązowy medal MP (1990). Do tej kolekcji dołożył jeszcze dwa Puchary Polski (1991, 1992), ale jednocześnie też dwa razy poznał gorzkość spadku z ligi (1987 i 1994).

W 1993 roku Darek skończył studia na Wydziale Technologii Żywności, a w trakcie nauki trzykrotnie był akademickim mistrzem Polski.

„Skot” był uzdolnionym siatkarzem, który jednak musiał walczyć o miejsce w pierwszej szóstce AZS, bo na pozycji przyjmującego miał wtedy silną konkurencję w osobach Leszka Urbanowicza i Romana Roszewskiego, co na pewno nie było dla niego sytuacją komfortową. Był typowym domatorem i miłośnikiem książek. Sam o sobie tak kiedyś powiedział: „Słabych stron mam bardzo dużo. Muszę ciągle pracować nad skocznością, blokiem i atakiem. Natomiast moim mocnym punktem jest przyjęcie zagrywki”.

Sordyl Mariusz (ur. 27.11.1969 roku w Wadowicach) - wychowanek Beskidu Andrychów, z którym był związany do 1988 roku. Kolejne dwa sezony spędził w Resovii, po czym w 1990 roku przyjechał do Olsztyna. Miał już wtedy na koncie srebrny medal mistrzem Polski juniorów (z Beskidem) oraz udział w juniorskich mistrzostwach Europy (1988 rok, 4. miejsce) i mistrzostwach świata (1989 rok, 7. miejsce).



AZS Olsztyn – mistrz Polski w sezonie 1990/91. Trener Andrzej Grygołowicz drugi z lewej, a w drugim rzędzie stoją m.in. Dariusz Skotnicki (trzeci z lewej) i Mariusz Szyszko (drugi z prawej)

W Polsce największe sukcesy odniósł w barwach AZS Olsztyn - dwa tytuły mistrzowskie i dwa Puchary Polski (1991, 1992), a w 2004 roku dołożył do tego jeszcze srebrny medal MP.

Na uniwersjadzie w angielskim Sheffield (1991) zdobył złoto, a dwa lata później w amerykańskim Buffalo został srebrnym medalistą. Poza tym trzy razy wziął udział w mistrzostwach Europy: 1991 i 1993 rok - siódme miejsce, 1995 - szóste miejsce.

W plebiscycie „Przeglądu Sportowego” został uznany za najlepszego siatkarza 1992 roku. W sumie w latach 1989-95 w reprezentacji zagrał 145 razy, poza tym w kadrze juniorskiej wystąpił 58 razy (1985-89).

Generalnie jego kariera odbywała się pod znakiem powrotów do Olsztyna, gdzie grał w latach 1990-92, 1997-98 i 2002-04. W międzyczasie występował w klubach francuskich (Lyon, Tourcoing, Avignon, Strasburg) oraz

Legii Warszawa i Stolarce Wołomin.

Po zakończeniu kariery został w Olsztynie asystentem trenerów Waldemara Wspaniałego Ireneusza Mazura, a AZS zdobył wtedy dwa brązowe medale MP. W 2008 roku został pierwszym szkoleniowcem olsztyńskiego klubu, lecz po trzech latach traci pracę i wyjeżdża do Rumunii, gdzie objął reprezentację oraz jednocześnie został trenerem klubu Remat Zalău (zdobył z nim mistrzostwo oraz krajowy puchar).

Od 2013 roku pracował w Katarze (Al Ahli Ad-Dauha), ale po czterech latach wrócił i objął reprezentację Polski juniorów. W 2018 roku wyjechał do Turcji, gdzie Fenerbahçe Stambuł poprowadził do mistrzostwa i triumfu w krajowym pucharze (2019).

Mariusz był „lokomotywą” zespołu i podstawowym egzekutorem z bardzo silnym atakiem, czasami sam potra-

fił wygrać mecz. Jednocześnie był bardzo impulsywny, taki raczej choleryk. Gdy emocje brały górę, wtedy obrywało się kolegom z zespołu lub sędziom. Zaczął się hamować dopiero ze względu na kamery telewizyjne.

Był zawodnikiem bardzo wszechstronnym - na przykład w 2003 roku, gdy kontuzji doznali Paweł Zagumny i Mariusz Szyszko, zagrał na rozegraniu w meczach z Mostostalem (mistrz Polski) i Jastrzębiem. No i olsztynianie oba te mecze wygrali! Było to wydarzenie, które w siatkarskim środowisku odbiło się głośnym echem.

A dlaczego w 1990 roku postanowił przenieść się do Olsztyna? Podobno bardzo spodobał mu się silny zespół AZS, a poza tym jeziora i...pączki z lukrem, bo Andrychowie były tylko z cukrem pudrem.

ANDRZEJ GRYGOŁOWICZ

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SPRINTEM



Fot. facebook.pl

Juniorki Stomilaneek po zwycięstwie nad stołeczną Pragą

PIŁKA NOŻNA || Świetnie w Centralnej Lidze Juniorek U-17 spisują się piłkarki Akademii Sportu Stomil. W 6. kolejce olsztynianki wysoko ograły u siebie Pragę, umacniając się na prowadzeniu w tabeli.

• AS Stomil Olsztyn – Praga Warszawa 5:0 (2:0)

1:0 – Korzec (2), **2:0** – Olender (10), **3:0** – Milewska (51), **4:0** – Czarnecka (52), **5:0** – B. Żukowska (80)

STOMIL: Maja Bogacka (85 Kornelia Czasnojc) – Blanka Żukowska (86 Weronika Dłuska), Martyna Żukowska, Justyna Dukat, Aleksandra Chaber – Oliwia Korzec (85 Zuzanna Markowska), Małgorzata Milewska, Weronika Gadomska (82 Zuzanna Bielasta), Oliwia Czarnecka (82 Julia Wólkiewicz) – Pola Olender (82 Klaudia Ludkiewicz), Oliwia Kamińska (86 Agata Pankiewicz)

Niezwykłe udany debiut... trenera Michała Alancewicza, który w zastępstwie Marka Maleszewskiego poprowadził Stomilanki do efektownej wygranej. – Chciałbym pogratulować dziewczynom zwycięstwa, a przede wszystkim realizacji zadań postawionych przed meczem. Graliśmy według własnych zasad, dominowaliśmy na boisku i o to nam dzisiaj chodziło – stwierdził po meczu „awaryjny” szkoleniowiec olsztynianek. – Przed meczem oraz w przerwie uczulaliśmy zespół, że może być troszkę nerwowo, bo goście postawią wszystko na jedną kartę, ale szybko odpowiedzieliśmy na to dwiema bramkami i tak naprawdę „zamknęliśmy” mecz. Dziękuję trenerowi Markowi za możliwość poprowadzenia dziewczyn, bo to wielka przyjemność pracować z tak mądrymi i świadomymi celu zawodniczkami...

W niedzielę o g. 12 Stomilanki czeka trudny mecz w Bydgoszczy ze Sportisem KKP.

• **Inne mecze 6. kolejki:** Medyk Konin – Żąbkovia Żąbki 5:1, AP Lotos Gdańsk – Sportowa Czwórka Radom 5:2, Pogoń Tczew – Sportis KKP Bydgoszcz 1:12. Spotkanie Warta Poznań – Olimpia Szczecin przełożono na 3 listopada.

CLJ U-17 GRUPA A

1. AS Stomil	14	26:8
2. AP Lotos*	13	22:7
3. Medyk	12	21:7
4. Praga	10	16:16
5. Sportis*	9	18:5
6. Żąbkovia	9	27:16
7. Warta**	5	6:5
8. Czwórka	3	9:22
9. Olimpia*	1	7:35
10. Pogoń*	0	3:34
* mecz mniej		

>> W klasie A mistrzem jesieni w grupie 1 został Mazur Pisz, który w ostatniej kolejce pokonał w Mikołajkach, prowadzącego przez całą rundę, Kłobuka 4:2 (Paweł Owczarczyk 14, Adam Obrycki 52, 87, Krzysztof Antosiewicz 67 – Marcin Zapert 57, Bartłomiej Zacharewicz 71) i rzutem na taśmę zepchnął go z pozycji lidera. Była to pierwsza przegrana ekipy z Mikołajek w tym sezonie.

W pozostałych trzech grupach nadal nie wiadomo, kto spędzi zimę w fotelu lidera. W grupie 2 arcyważny pojedynek na szczycie przegrał Barkas Tolkmicko, który uległ u siebie drugiemu w tabeli Agatowi Jegłownik 2:4 (Wojciech Jezierski 33 samob., Kuba Depka 47 – Rafał Parafiński 40, Maciej Lachowicz 53, Michał Jaworski 62, 83). I tak, niepokonany do tej pory lider – zamiast odjechać najgroźniejszemu rywalowi już na dziewięć punktów – wyprzedza go tylko o trzy „oczka”. A to oznacza, że walka o awans pozostaje otwarta...

• **Grupa 1 (11. kol.):** Reduta Bisztynek – Fala Warpuny 8:3, Jurand Barciany – Granica Bezledy 3:1, Tempo Ramsowo Wipsowo – MKS Ruciane-Nida 3:2, Mazur Wydmyny – Start Kruklanki 3:0, Kłobuk Mikołajki – Mazur Pisz 2:4; pauzowała Cresovia Górowo Iławeckie.

• **Grupa 2 (12. kol.):** Barkas Tolkmicko – Agat Jegłownik 2:4, Syrena Spomlek Młynary – Pama Powodowo 2:2, Kormoran

Bynowo – Wałsza Pieniężno 3:3, Jastrząb Głędy – Zatoka II Braniewo 2:2, Polonia Markusy – LKS Tyrowo 1:1, Zagłęda Lisów – Pomowiec Gronowo Elbląskie 1:5, Warmiak Łukta – Piast Wilczęta 3:0. Zaległy mecz 9. kol.: Zatoka II – Zagłęda 3:0.

• **Grupa 3 (12. kol.):** Burza SRWSiO Słupy – GKS Gietrzwałd-Unieszewo 3:4, KS Łęgajny – Leśnik Nowe Ramuki 7:1, Błękitni Stary Olsztyn – FC Dajtki Olsztyn 1:0, GKS Stawiguda – KS 2010 Wrzesina 1:5, Fortuna Gąglawki – SKS Szczytno 2:2, GLKS Jonkowo – LKS Różnowo 2:3, GKS Szczytno – Wałpusza 07 Jesionowice 12:1.

• **Grupa 4 (12. kol.):** KS Gmina Kozłowo – Orzeł Ulnowo 6:1, Iskra Narzym – Iskra Smykówko 4:1, KS Mroczo – Zamek Kurzętnik 3:0, Osa Żąbrowo – MKS Działdowo 0:0, Constract Lubawa – LZS OHI Frednowy 6:0, Avista Łążyń – Jordan Kazanice 2:2, Orzeł Janowiec Kościelny – Wel Lidzbark Welski 6:1.

GRUPA 1

1. Mazur P.	25	37:20
2. Kłobuk	25	28:14
3. Reduta	19	29:15
4. Cresovia	19	35:13
5. Jurand	17	20:17
6. Tempo	13	24:23
7. Ruciane-N.	12	13:23
8. Fala	11	18:28
9. Granica	10	19:25
10. Mazur W.	6	14:39
11. Start	3	8:28

GRUPA 2

1. Barkas	31	43:14
2. Agat	28	36:18
3. Zatoka II	23	23:19
4. Warmiak	22	28:28
5. Pomowiec	20	34:24
6. Wałsza	20	32:30
7. Jastrząb	20	34:21
8. Kormoran	17	22:30
9. Pama	15	24:21
10. Piast	15	27:29
11. Syrena	14	26:29
12. Tyrowo	11	16:27
13. Zagłęda	3	12:40
14. Polonia	1	12:39

GRUPA 3

1. Wrzesina	29	55:11
2. Błękitni	28	46:23
3. SKS Szcz.	23	31:10
4. Różnowo	23	30:22

5. Stawiguda	22	27:20
6. Fortuna	22	39:22
7. Jonkowo	19	40:26
8. GKS Szcz.	18	37:27
9. Burza	16	25:29
10. Gietrzwałd	15	27:32
11. Łęgajny	12	20:41
12. Leśnik	5	11:35
13. Wałpusza	4	15:59
14. Dajtki	2	11:57

GRUPA 4

1. Orzeł J.	28	43:16
2. Iskra N.	28	33:12
3. Działdowo	25	28:12
4. Constract	24	41:10
5. Jordan	23	32:23
6. Osa	22	20:24
7. Wel	16	20:21
8. Kozłowo	15	24:25
9. Frednowy	14	16:29
10. Zamek	13	15:24
11. Mroczo	12	31:28
12. Iskra S.	6	21:38
13. Orzeł U.	6	15:45
14. Avista	5	21:53

SPORT W TV || **Motocross.** Mistrzostwa świata w Trydencie: wyścigi w klasach MX2 i MXGP (12, 13, 15, 16 Eurosport 2)

• **Piłka nożna.** Puchar Polski, 1/16 finału: Ślęza Wrocław – Górnik Zabrze, Zagłębie Sosnowiec – Piast Gliwice, ŁKS Łódź – Zagłębie Lubin (13:20, 17:20, 20:20 Polsat Sport); Serie A: Juventus – Sassuolo (18:25 Eleven Sports 1), Udinese – Hellas (18:25 Eleven Sports 4), Empoli – Inter (20:40 Eleven Sports 3); La Liga: Rayo Vallecano – Barcelona (18:55 Canal+ Sport), Real Madryt – Osasuna (21:25 Eleven Sports 1); Puchar Niemiec, II runda: M'gladbach – Bayern (20:40 Eurosport 1); Puchar Ligi Angielskiej, 1/8 finału: Preston North End – Liverpool (20:40 Eleven Sports 4); Ligue 1: Nice – Olympique Marsylia (20:55 Canal+ Sport)

• **Tenis.** Turniej ATP w Wiedniu (14, 16, 17:30, 19:30 Polsat Sport Extra)

• **Siatkówka.** Tauron Liga kobiet: MKS Kalisz – ŁKS Łódź (17:30 Polsat Sport News)

• **Piłka ręczna.** Liga Mistrzów: Vive Kielce – PSG Handball (18:45 Eurosport 1)

• **Koszykówka.** Puchar Europy FIBA mężczyzn: Legia Warszawa – FC Porto (20:20 TVP Sport); Eurocup mężczyzn: Boulogne Metropolitans – Śląsk Wrocław (20:20 Polsat Sport News).

W Piszu nadal uczą się tej ligi

KOSZYKÓWKA || Bardzo twarde zderzenie z drugoligową rzeczywistością przechodzą koszykarze Rosia Pisz, którzy ostatnio w odstępie 24 godzin rozegrali dwa mecze z faworytami do walki o awans. Nie poddali się bez walki, ale oba wysoko przegrali...

• **Tur Bielsk Podlaski – TSK Roś Pisz 99:69 (19:13, 26:19, 24:19, 30:18)**
ROŚ: Mateusz Bessman 2, Mkołaj Lackowski, Mateusz Kazimierzczuk 7, Szymon Urbański 20, Jan Świtaj 4 oraz Jakub Stanisławajtyś 3, Szymon Zalewski 3, Michał Zapert 2, Jakub Pellowski 1, Patryk Zapert 3, Konrad Niewczas 6, Krzysztof Ćwikliński 18

Kiedy po niespełna pięciu minutach gry gospodarze prowadzili... 11:0, już wtedy stało się jasne, że o korzystny wynik w Bielsku Podlaskim będzie niezwykle trudno. No i rzeczywiście: Tur dominował nad beniaminkiem od pierwszej do ostatniej minuty, więc jedyną niewiadomą było to, czy pisanie unikną porażki z trzycyfrową liczbą po stronie straconych punktów. Uniknęli...

• **Roś Pisz – ŁKS Coomcompact Łódź 71:109 (12:32, 9:29, 28:29, 22:19)**
ROŚ: Szymon Zalewski 3, Szymon Urbański 11, Patryk Zapert 4, Jan Świtaj 7, Krzysztof Ćwikliński 9 oraz Mateusz Bessman 14, Jakub Stanisławajtyś 2, Mkołaj Lackowski 6, Michał Zapert, Mateusz Kazimierzczuk 4, Jakub Pellowski 2, Konrad Niewczas 9

Dzień później Roś rozegrał zaległe spotkanie 1. kolejki z innym kandydatem do walki o czołowe miejsca, ŁKS-em. Trener Radosław Koniecko dokonał sporych przetasowań w składzie, a jego drużyna schodziła na przerwę przy wyniku... 21:61! Zanosilo się więc na rekordowe lanie, ale w drugiej połowie goście na szczęście już się tak nie wysilali, podczas gdy drużyna z Pisz do samego końca walczy-



Beniaminek z Pisz, który występuje w rozgrywkach centralnych dzięki „dzikiej karcie”, na razie wygrał jedno z sześciu spotkań w II lidze

ła o możliwie najbardziej honorowy wynik. W efekcie gospodarze przegrali „tylko” 38 punktami.

W najbliższą sobotę Roś podejmie w Piszu stołeczną Ochotę (g. 18).

- **Inne mecze 6. kolejki II ligi (grupa B):** Sokół Ostrów Mazowiecka – Energa Hutnik Warszawa 99:72, Ochota Warszawa – Żubry Chorten Białystok 87:92, MUKS Piaseczno – Legion Legionowo 93:94, Trójka Żyrardów – Isetia Erzurum Warszawa 83:90, Polonia Warszawa – AZS UJK Kielce 94:74, Kolejarz Basket Radom – Akademia Koszykówki Legii Warszawa 88:85; pauzował ŁKS Łódź.
- **Czołówka tabeli po 6 kolejkach:** 1. Żubry – 12 pkt; 2. ŁKS – 10 (mecz mniej); 3. Polonia – 10 (mecz mniej); 4. Tur – 10; 5. Hutnik – 10 (...) 13. **Roś Pisz** – 7.

SPRINTEM

SIATKÓWKA || W meczu zamykającym 4. kolejke PlusLigi siatkarze Cuprum Lubin nadspodziewanie gładko uporali się ze Ślepskiem Suwałki. Tym samym „Miedziowii” zapisali na swoim koncie pierwsze zwycięstwo w tym sezonie.

• **Cuprum Lubin – Ślepsk Małow Suwałki 3:0 (18, 22, 22)**
CUPRUM: Sekita (3; MVP), Waliński (17), Pietraszko (5), Kapica (16), Ferens (13), Gunia (7), Szymura (libero) oraz Maruszczuk (1), Stępień, Sas (libero)
ŚLEPSK: Makowski, Łukasik (3), Takvam (5), Boładź (15), Klinkenberg (6), Sapiński (5), Czunkiewicz (libero) oraz Laskowski, Ziobrowski, Buchowski (1), Halaba (11), Smoliński

Warto zauważyć, że – nie licząc reprezentanta Japonii, rozgrywającego Masahiro Sekity oraz libero Kamila Szymury – cały wyjściowy skład Cuprum zajęli byli zawodnicy Indykpolu AZS Olsztyn! I tak, na środku siatki zagrali Dawid Gunia (w AZS grał w latach 2009–13) i Paweł Pietraszko (2018–

20), duet przyjmujących tworzyli Wojciech Ferens (2010–13) i Marcin Waliński (2015/16), natomiast na ataku wystąpił Remigiusz Kapica (2019–21), który po ostatnim sezonie został wypożyczony z Olsztyna do Lubina. Ba, a zmiennikiem Sekity jest przecież Iławianin Przemysław Stępień (2020/21), który odszedł z Indykpolu AZS razem z Kapicą. I to właśnie Cuprum będzie najbliższym rywalem olsztynian w Iławie (13 listopada). Wcześniej ekipa Marco Bonitty powalczy o punkty w Katowicach (w najbliższą niedzielę) i Lublinie (piątek 5 listopada; oba mecze o godz. 20:30).

PLUSLIGA				
1. ZAKSA	4-0	11	12:2	
2. Jastrzębski	3-1	10	11:5	
3. Resovia	3-1	9	9:4	
4. Projekt	3-1	9	11:6	
5. Aluron	3-1	9	9:6	
6. Skra	3-1	7	10:8	
7. Indykpol AZS	2-2	7	8:6	
8. Katowice	2-2	5	7:8	
9. Trefl	1-3	4	7:9	
10. Cuprum	1-3	3	5:9	

11. Ślepsk	1-3	3	4:9
12. Lublin	1-3	3	4:9
13. Czarni	1-3	3	3:10
14. Stal	0-4	1	3:12

>> W czwartej kolejce II ligi siatkarki Chemika Olsztyn pokonały u siebie ostatnią w tabeli grupy drugiej Ósemkę Siedlce.

• **UKS Chemik SMS Olsztyn – Ósemka Siedlce 3:0 (21, 16, 26)**
CHEMIK SMS: Paulina Biranowska, Anna Fiedorowicz, Julia Gach, Julia Szełemej, Weronika Poczynek, Julia Pietrzak, Aleksandra Wyrzykowska (libero) oraz Patrycja Komenda, Natalia Godlewska, Zuzanna Dąbrowska, Klaudia Zapałowska, Weronika Kij (l)

Oto, jak mecz w hali Hosianum na Redykajnach skomentowano na oficjalnym profilu Chemika. „Spotkanie przebiegało pod kontrolą naszych dziewcząt i jedynie w trzeciej partii, gdzie prowadziliśmy już 21:13, wkradła się chwila dekoncentracji, która doprowadziła do nerwowej końcówki. Set zakończył się jednak po naszej myśli wynikiem 28:26 i po 78

minutach gry dopisujemy do tabeli trzy cenne punkty. Tym meczem kończymy serię domowych spotkań, a teraz przed zespołem dwa wyjazdy – do JHN AZS Warszawa i AZS Uniwersytet Gdański. W Olsztynie ponownie zagramy 13 listopada, a naszym przeciwnikiem będzie AZS UMCS Volley Lublin. Brawo dziewczyny!”.

• **Inne mecze 4. kolejki:** AZS Uniwersytet Gdański – AZS Warszawa 3:2 (-17, 15, -16, 14, 16), AZS UMCS Lublin – Sparta Warszawa 3:2 (17, -17, -23, 16, 10), Nike Węgrów – Krótka Mysiadło 3:0 (21, 24, 20), LTS Legionovia Legionowo – ŁKS II Łódź 3:0 (12, 14, 13).

PO 4 KOLEJKACH		
1. Legionowo	12	12:2
2. Nike	9	10:3
3. AZS UMCS	8	10:6
4. Sparta	7	10:8
5. Chemik	6	9:8
6. Krótka	5	6:9
7. AZS UG	5	6:9
8. AZS W-wa	5	8:10
9. ŁKS	3	4:10
10. Ósemka	0	2:12

Debiutant został medalistą mistrzostw świata

SPORTY WALKI || Jak już informowaliśmy, we Włoszech odbyły się mistrzostwa świata w kick-boxingu największej na świecie federacji WAKO. W Lido di Jesolo o medale rywalizowało 1536 zawodników z 65 krajów, a Polacy na podium stanęli aż 23 razy.



ARTUR DRYHYNICZ

a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

W polskiej ekipie nie zabrakło warmińsko-mazurskich akcentów, bo jednym z dwóch trenerów kadry seniorów w formule Light Contact od 2014 roku jest Leszek Jobs, na co dzień szkoleniowcem klubu Zamek Expom Kurzętnik. No i we Włoszech podopieczni Jobsa i Henryka Piwowara wywalczyli pięć medali: jeden złoty i cztery brązowe. - W tej formule był to jeden z najlepszych występów naszej reprezentacji - nie ma wątpliwości Leszek Jobs. - Złoty medal zdobyła krakowianka Monika Puzio-Nieszporek i była to największa niespodzianka w naszej kadrze, bo był to pierwszy „kobiecy” medal wywalczony przez polską zawodniczkę od 2017 roku. Warto dodać, że poza tym na najwyższym stopniu podium stanął również nasz masters (kategoria wiekowa powyżej 41. roku życia - red.), ale te sukcesy nie są wliczane do ogólnej klasyfikacji medalowej mistrzostw - wyjaśnia trener Jobs, który nie był jedynym przedstawicielem naszego województwa. Informowaliśmy już, że na trzecim miejscu mistrzostwa zakończył elblązanin Adrian Durma, a poza tym we Włoszech walczyli też zawodnicy Zamku Expom Kurzętnik i Olimpii Nowe Miasto Lubawskie.

Największego wyczynu dokonał Krystian Rzepka (Zamek), który w seniorskim debiucie wywalczył brązowy medal w kategorii wagowej 79 kg. W półfinale przegrał ze Słoweńcem, który ostatecznie został mistrzem świata.



Medaliści mistrzostw świata w kategorii wagowej 79 kg: Krystian Rzepka (Zamek Expom Kurzętnik) stoi drugi z prawej

- Krystian pod moim okiem trenuje od dziewiątego roku życia, co oznacza, że ćwiczy już 11 lat, ale teraz nie ma już wątpliwości, że dla takich chwil warto przelewać lity potu na treningach - komentuje szkoleniowiec z Kurzętnika.

Bliski miejsca na podium był także Piotr Kołakowski (Zamek) w kat. wagowej 84 kg. Niestety, w walce, której stawką była strefa medalowa, nieznacznie przegrał z Węgrem, który potem został złotym medalistą. Natomiast Kołakowskiego sklasyfikowano ostatecznie na miejscach 5-8.

Poza tym walczyli także Albert Mederski z Olimpii (63 kg) i Mariusz Migdalski z Zamku (94 kg). - Albert stoczył bardzo równy i emocjonujący pojedynek z Brytyjczykiem, a wynik ważył się dosłownie do ostatniej

sekundy - przyznaje Leszek Jobs. Ostatecznie Mederski został sklasyfikowany na miejscach 9-16., a jego rywal wywalczył złoto.

Na miejscach 9-16 sklasyfikowano także Migdalskiego, który rywalizował w Pointfightingu i w kategorii wagowej 94 kg przegrał z bardzo dobrym Irlandczykiem.

W sumie we Włoszech w sześciu formułach reprezentanci Polskiego Związku Kickboxingu PZKB wywalczyli 23 medale: siedem złotych, jeden srebrny i 15 brązowych, co dało im ósme miejsce w klasyfikacji drużynowej.

- Przed wyjazdem na mistrzostwa taki wynik medalowy wzięlibyśmy w ciemno, ale apetyt rośnie w miarę jedzenia, więc po szybkim przeanalizowaniu walk odczuwamy mały niedosyt - przyznaje Leszek Jobs.

- Bo z naszej 12-osobowej kadry aż pięcioro zawodników przegrało z późniejszymi mistrzami świata. Można zaryzykować twierdzenie, że przy szczęśliwszym losowaniu tych medali mielibyśmy więcej. Dla mnie, jako trenera pracującego i w klubie, i w kadrze, podwójnym szczęściem jest kolejny medal zdobyty na prestiżowej imprezie przez moją wychowankę. Mam nadzieję że ten start doda zawodnikom Zamku i Olimpii jeszcze więcej wiary w swoje umiejętności, co zaowocuje podczas przyszłorocznych mistrzostw Europy w Turcji. Bo jeśli dobrze się tam spiszą, wtedy zdobędą przepustki na Igrzyska Europejskie, które w 2023 roku odbędą się w Krakowie. Będzie to debiut naszej dyscypliny na tej imprezie - kończy trener Jobs.

NABORY NA DOFINANSOWANIE Z PROGRAMU ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH NA LATA 2014-2020, Z KTÓRYCH MOŻNA OTRZYMAĆ POMOC NA ROZWÓJ LUB UTRZYMANIE PRODUKCJI ROLNEJ. \4

Miesięcznik

Rolnicze

Dodatek bezpłatny nr 10 (376) październik 2021 r.

abc



Fot. KGW Gaudy

Napoleon pomógł im stać na podium \6

Może postawić na rośliny bobowate? \7



Żniwa opóźnione,
ale wydajność wysoka \8



Jesienny monitoring
kondycji ozimin \10



Małymi krokami,
ale do przodu \12



Polska pod względem produkcji mleka plasuje się w europejskiej czołówce. Według Głównego Urzędu Statystycznego w 2020 roku wyprodukowano 14,4 mld litrów mleka, o 2,2 proc. więcej rok wcześniej.



Małgorzata Dargiewicz,
dyrektor projektu Rolnicze ABC

tel. 502 499 528

Na prośbę Czytelników reagujemy nasz kącik „Poznajmy się”. Na str. 14 zamieszczamy kupon, który po wycięciu należy wysłać na adres:
Kącik „Poznajmy się”
— „Rolnicze ABC”
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn
Do koperty trzeba dołączyć znaczek pocztowy wartości 3,3 zł do odesłania ewentualnej korespondencji.

Pogoda



- Gdy zbyt długo złota jesień trzyma nagle przyjdzie zima.
- Gdy listopad mroźny, to lipiec nie groźny.
- Jak listopad ciepły - marzec mrozem przewlekły.
- Deszcz z początkiem listopada, mrozy w styczniu zapowiada.
- Gdy w listopadzie gawrony gromadnie latają, deszcze albo śniegi zapowiadają.

DYREKTOR PROJEKTU ROLNICZE ABC
Małgorzata Dargiewicz - m.dargiewicz@rolniczeabc.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk - b.barczuk@gazetaolsztynska.pl

CENNA WSPÓŁPRACA:
Prof. dr hab. Bożena Kordan z UWM
Dr hab. Marta Damszel z UWM
Dr inż. Monika Kopacz-Radziulewicz

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera
m.matera@gazetaolsztynska.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc

Konkurs na Najładniejsze Zdjęcie #SzczepimySię z KGW rozstrzygnięty

Celem konkursu była promocja szczepień przeciwko Covid-19.

– Dziękuję wszystkim Kołom Gospodyń Wiejskich, które zorganizowały Festyny #SzczepimySię z KGW oraz wzięły udział w Konkursie. Serdecznie gratuluję zwycięzcom. Włączenie się w akcję promocji szczepień to przejaw obywatelskiej odpowiedzialności. Konkurs pokazuje, że nowoczesne formy zaangażowania społecznego nie są Kołom Gospodyń Wiejskich obce – powiedziała sekretarz stanu, pełnomocnik Rządu ds. lokalnych inicjatyw społecznych Anna Gembicka.

Laureaci Konkursu:

Pierwsze miejsce i nagrodę w wys. 25 tys. zł zdobyło Koło Gospodyń Wiejskich w Korpysach z woj. wielkopolskiego.

Drugie miejsce i nagrodę w wys. 15 tys. zł – Koło Gospodyń Wiejskich „Gaudy” w Kamieńcu z woj. warmińsko-mazurskiego.

Trzecie miejsce i nagrodę w wys. 15 tys. złotych – Stowarzyszenie Koło Gospodyń Wiejskich w Sławsku z woj. wielkopolskiego.

Nagrody w wys. 5 tys. złotych za zajęcie miejsc od 4. do 10. otrzymały następujące Koła:



Drugie miejsce i nagrodę w wysokości 15 tys. zł za zdjęcie promujące szczepienia zdobyło Koło Gospodyń Wiejskich „Gaudy” w Kamieńcu

4. miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich Goworowo z województwa mazowieckiego;

5. miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich w Nowej Rozedrance „Wrzos” z województwa podlaskiego;

6. miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich w Uścieńcu Kolonii - Żabieniec Stary z woj. mazowieckiego;

7. miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich w Sancygniowie z woj. świętokrzyskiego;

8. miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich „Malinowe Usta” Kęczewo z woj. mazowieckiego

9. miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich w Przylesiu „Liderki” z woj. opolskiego;

10. miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich w Bieśniku „Bieśniczanie” z woj. małopolskiego;

Nagrodę w wysokości 1500 zł otrzymały Koła Gospodyń Wiejskich, które zajęły w rankingu pozycje od 11 do 100. Pełna lista laureatów znajduje się na stronie www.szczepimysiekgw.pl. inf. MRiRW

Zapraszamy na str. 6. Rozmawiamy z członkiniami Koła Gospodyń Wiejskich „Gaudy” w Kamieńcu, które zdobyło drugie miejsce w konkursie.



Zapraszam do lektury

Barbara Barczuk,
redaktor wydania

Serdecznie zapraszam do lektury kolejnego wydania „Rolniczego ABC”. Z przyjemnością oddaję głos i miejsce na naszych łamach specjalistom. Zapraszam też do poznania Romana Kubickiego, który jest głową rodzinnego gospodarstwa w Romankowie koło Sępól. I najlepszym przykładem, że można w zgodzie budować i rozwijać gospodarstwo z najbliższą rodziną. Pan Roman podzielił swoje gospodarstwo na trzy części, żeby jego dwaj synowie Marcin i Rafał mieli własne gospodarstwa. Co ciekawe, pracują wspólnie, uzupełniając się i wspierając. To naprawdę budujące. Sporo też dziś o Europejskim Zielonym Ładzie, który budzi niepokój producentów mleka. Przedstawiamy też skrót raportu dotyczącego zrównoważonej i profesjonalnej hodowli trzody chlewnej. Jego konkluzja? Nowoczesne metody produkcji wieprzowiny niosą za sobą szanse, ale też wyzwania.

Zmiana stref ASF w 39 gminach Po negocjacjach z Komisją Europejską

Dzięki pozytywnie zakończonym negocjacjom z Komisją Europejską 39 gmin uzyskało zmianę statusu z obszarów objętych restrykcjami o najwyższym poziomie uciążliwości, na strefy o znacznie łagodniejszych restrykcjach.

Zmiany dotyczą województw: łódzkiego, w tym powiatu piotrkowskiego, gdzie utrzymywanych jest ponad 350 tysięcy świń; mazowieckiego; lubelskiego; wielkopolskiego; warmińsko-mazurskiego; świętokrzyskiego; opolskiego.

W następnych tygodniach prowadzone będą dalsze intensywne rozmowy dotyczące zniesienia stref w kolejnych obszarach.

Podstawa: Rozporządzenie wykonawcze Komisji (UE) 2021/1850 z dnia 21 października 2021 r. zmieniające załącznik I do rozporządzenia wykonawczego (UE) 2021/605 ustanawiającego szczególne środki zwalczania afrykańskiego pomoru świń. inf. MRiRW

Aktualna mapa stref znajduje się na stronie: <https://bip.wetg.gov.pl/asf/mapa/>



Liczy

W Polsce obecnie jest około

1,3 mln
gospodarstw rolnych
o około

13 proc.

mniej niż w 2010 roku
Liczba gospodarstw spada,
to są one coraz większe
Według danych GUS

Produkty Grupy Polmlek to zdrowe propozycje na jesienne dni

Aktualne trendy konsumenckie są bardzo zróżnicowane i w zależności od sytuacji ewoluują w kierunku wspólnego gotowania i celebracji posiłków, lub w kierunku żywności convenience.

Oba kierunki mają wspólną cechę, bez względu na to, czy wybieramy samodzielne przygotowywanie dań od podstaw, czy sięgamy po wygodne przekąski i półprodukty, to znacznie większą uwagę niż przed pandemią przywiązujemy do pochodzenia żywności, do jej walorów prozdrowotnych, do prostego składu. Zdrowie, odporność to główne priorytety dla większości konsumentów, dlatego zmiana nawyków żywieniowych to bardzo popularna deklaracja.

Zdrowa przekąska z odżywczych soków

Nabiał w zbilansowanej, zdrowej diecie, zajmuje istotne miejsce i doskonale wpisuje się w prozdrowotne trendy żywieniowe. W ofercie Grupy Polmlek na jesień mamy właśnie pyszne śniadaniowe przekąski Polmlek Breakfast. Cztery kompozycje smakowe na bazie soków tłoczonych i przecierowych z dodatkiem płatków owsianych są idealne na drugie śniadanie, gdyż

dwie z nich mają dodatek mleka, jedna mleczka kokosowa i dedykowana jest dla wegan, a ostatnia z dodatkiem miodu może być włączona do diety wegetariańskiej. Polmlek Breakfast to gęsta i pożywna przekąska zamknięta w wygodnej butelce o pojemności 300 ml.

Serki Fiko bez sztucznych barwników, konserwantów, syropu glukozowo-fruktozowego

Producent nie zapomina o najmłodszych i wymagających konsumentach. Dla dzieci opracowano dwa smaki serka homogenizowanego Fiko i przyjaciela, bez barwników, konserwantów, bez syropu glukozowo-fruktozowego. Oprócz dobrego składu wyróżnia je śliczna grafika z wizerunkami sympatycznej Pandy i miłutkiego Królika. Serki Polmlek Fiko i przyjaciele mają gładką,

lubianą przez dzieci konsystencję. Smak zawdzięczają dodatkowi prawdziwej laski wanilii oraz przecieru truskawkowego. Konsumentom

jest znany również doskonale żółty ser Fiko w plastrach o nietuzinkowych kształtach dostępny także w wersji EKO, czyli z mleka pochodzącego z ekologicznych gospodarstw. Warto pamiętać że przekąska w formie plastra sera nie tylko dostarcza białka, wapnia, ale też neutralizuje odczyn PH w jamie ustnej, dzięki czemu pomaga zapobiegać próchnicy. Jednym słowem mleczne przekąski powinny być stałym elementem diety zdrowego człowieka!

Zdrowy cheat meal

Dla nieco starszych amatorów mlecznych przekąsek polecamy przepyszne jogurty zowsianką, bogate w błonnik i pełne kawałków owoców. Wiadomo, że nawet w najzdrowszej diecie potrzebny jest czasem cheat meal, ale czy

koniecznie trzeba sięgać wówczas po przetworzoną żywność? Polmlek proponuje chwilę przyjemności z doskonałym deserem Poezja Lux, czyli pysznym puddingiem z warstwą bitej śmietany na wierzchu. Poezja Lux to chwila przyjemności i gwarancja dobrego humoru mimo jesiennej pogody za oknem.

Maślanka bez GMO wzmocni odporność

Kolejnym trendem, który zasługuje na uwagę, jest wybór przez konsumentów produktów bez GMO. W portfolio Polmleku również możemy znaleźć produkty ze znakiem

„Wyprodukowano bez stosowania GMO”. W Polsce istnieje obowiązek znakowania produktów zawierających genetycznie modyfikowane organizmy, można zatem założyć, że brak takiej informacji oznacza, iż produkt jest wolny od GMO. Jednak przeciętny konsument nie śledzi nowelizacji rozporządzeń unijnych, dlatego oznakowanie znakami Bez GMO i Wyprodukowano Bez Stosowania GMO jest istotnym elementem komunikacji, dzięki któremu producenci ułatwiają dokonanie wyboru wśród bogatego asortymentu na półce sklepowej. W przypadku produktów pochodzenia zwierzęcego oznakowanie takie oznacza, że zwierzęta nie były karmione paszami zawierającymi GMO, lub została zachowana wymagana karencja, czyli odpowiedni okres żywienia paszami bez GMO. Jednym z takich produktów jest Maślanka Polmlek wlitrowym opakowaniu kartonowym, wyprodukowana z polskiego mleka i oznakowana „wyprodukowano bez stosowania GMO”. Wypełniona naturalnymi probiotykami wspiera odporność jesienią. Znak Bez GMO umieszczony jest również na serach konfekcjonowanych – Gouda, Edamski w plastrach,

w kostce, a także na plasterkach w kształtach zwierzątek pod marką Fiko i przyjaciele. Sery w plastrach produkowane w Grupie Polmlek są również z mleka certyfikowanego unijnym znakiem rolnictwa ekologicznego, który między innymi mówi o tym, że pasze stosowane w gospodarstwach eko nie zawierają GMO. Zatem, jeśli dla konsumentów ważnym czynnikiem wyboru jest brak GMO w kupowanej żywności, mogą się kierować oznakowaniem Bez GMO, ale z absolutną pewnością mogą sięgać także po żywność z certyfikatem rolnictwa ekologicznego. Polmlek poleca to co najlepsze!

BM

REKLAMA

POLMLEK BREAKFAST

Idealne dla wszystkich, którzy chcą **ZDROWO i SMACZNIE** zacząć dzień!

ANANAS BANAN JABŁKO
MIECZKO KOKOSOWE
PŁATKI OWSIANE
WITAMINA C

GRUSZKA BANAN JABŁKO
PŁATKI OWSIANE
WANILIA
WITAMINA C

TRUSKAWKA CZARNA PORZECZKA BANAN JABŁKO
MIECZKO
PŁATKI OWSIANE
WITAMINA C

MANGO BANAN POMARAŃCZA
MIECZKO
PŁATKI OWSIANE
WITAMINA C

ZAWIERA SOKI TŁOCZONE

Wsparcie działań inwestycyjnych – aktualne nabory wniosków w ARiMR

Druga połowa bieżącego roku upływa pod znakiem wielu naborów z działań inwestycyjnych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. To już ostatnie nabory z tego programu, z których można otrzymać pomoc na rozwój lub utrzymanie produkcji rolnej w gospodarstwie, jak również na przetwarzanie produktów rolnych.

Od 21 czerwca do 20 września 2021 r. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przeprowadziła nabór wniosków na operacje typu modernizacja gospodarstw rolnych w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych”. Nabór dotyczył wszystkich pięciu obszarów wsparcia, a więc rozwoju produkcji psian (obszar A), rozwoju produkcji mleka krowiego (obszar B), rozwoju produkcji bydła mięsnego (obszar C), związanego z racjonalizacją technologii produkcji, wprowadzeniem innowacji, zmianą profilu produkcji, zwiększeniem skali produkcji, poprawą jakości produkcji lub zwiększeniem wartości dodanej produktu (obszar D) oraz w obszarze nawadniania (obszar E). Do Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Regionalnego ARiMR wpłynęło 719 wniosków, które aktualnie są wprowadzane do systemu informatycznego i oczekują na opublikowanie listy rankingowej. Warto tylko zauważyć, że do tej pory Warmińsko-Mazurski Oddział Regionalny wypłacił pomoc w ramach tego działania niemal 1700 beneficjentom na kwotę ponad 330 milionów złotych.

Aktualnie trwa nabór wniosków w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w środki zapobiegawcze, których celem jest ograniczenie skutków prawdopodobnych klęsk żywiołowych, niekorzystnych zjawisk klimatycznych i katastrof”. Potrwa on do 26 listopada 2021 r. W ramach tego poddziałania wsparcie mogą uzyskać producenci trzody chlewnej chcący zabezpieczyć swoje gospodarstwa przed afrykańskim pomorem świń oraz spółki wodne realizujące operacje dotyczące zaopatrzenia w sprzęt do utrzymywania urządzeń wodnych służących zabezpieczeniu gospodarstw rolnych przed zalaniem, podtopieniem lub nadmiernym uwilgoceniem spowodowanym przez powódź lub deszcz nawalny. Warmińsko-Mazurski Oddział Regionalny ARiMR jak dotąd zawarł 405 umów na kwotę ponad 32 milionów złotych. W ramach PROW 2014-2020 Oddział wypłacił już pomoc 161 beneficjentom na kwotę ponad 16 milionów złotych.

W listopadzie zaplanowano kolejny, już czwarty nabór wniosków na operacje typu inwestycje mające na celu ochronę wód przed zanieczyszczeniem azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji

w gospodarstwach rolnych”. Pomoc jest skierowana do rolników, którzy chcą dostosować swoje gospodarstwa do wymagań określonych w „Programie działań mających na celu zmniejszenie zanieczyszczenia wód azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych oraz zapobieganie dalszemu zanieczyszczeniu”, które dotyczą warunków przechowywania nawozów naturalnych oraz kiszzonek (w przypadku młodych rolników), jak również wyposażenie gospodarstwa w nowe maszyny i urządzenia do aplikacji nawozów naturalnych płynnych. W Warmińsko-Mazurskim Oddziale Regionalnym ARiMR dotychczas zawarto 316 umów w ramach tego poddziałania na kwotę ponad 23 milionów złotych, natomiast pomoc wypłacono 138 gospodarstwom i łącznie wynosi ona ponad 10 milionów złotych.

Podmioty wykonujące działalność w zakresie przetwarzania lub wprowadzania do obrotu produktów rolnych w dniach od 31 października do 29 listopada 2021 r. mogą ubiegać się o dofinansowanie w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi lub ich rozwój”. Ze względu na zakres zmian wprowadzanych do PROW 2014-2020 oraz ograniczony budżet poddziałania w tzw. okresie przejściowym Wspólnej Polityki Rolnej 2021-2022 niniejszy nabór wniosków kierowany jest do przedsiębiorców prowadzących działalność w zakresie wytwarzania pasz na bazie surowców niemodyfikowanych genetycznie (dotyczy mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw oraz dużych przedsiębiorstw), oraz przedsiębiorców prowadzących działalność w zakresie przetwarzania i sprzedaży hurto-



wej ziół (nowo wprowadzany sektor). W ramach PROW 2014-2020 pomoc otrzymało już 29 warmińsko-mazurskich przetwórców na kwotę ponad 55 milionów złotych.

Warto jeszcze wspomnieć o trwającym nieprzerwanie od 11 marca do 31 grudnia 2021 r. naborze wniosków na operacje typu inwestycje odtwarzające potencjał produkcji rolnej w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w odtwarzanie gruntów rolnych i przywracanie potencjału produkcji rolnej zniszczonego w wyniku klęsk żywiołowych, niekorzystnych zjawisk klimatycznych i katastrof”. Pomoc mogą otrzymać rolnicy, którzy ponieśli w gospodarstwach straty spowodowane klęskami żywiołowymi bądź wystąpieniem

afrykańskiego pomoru świń. Wsparcie takie może być związane z odtworzeniem zniszczonych składników gospodarstwa bądź z odtworzeniem potencjału produkcji rolnej w gospodarstwie przez realizację inwestycji niezwiązanej z produkcją świń. Wsparcie to nie cieszy się zbyt wielkim powodzeniem wśród rolników z województwa warmińsko-mazurskiego, gdyż jak dotąd Oddział Regionalny wypłacił pomoc w ramach tego poddziałania 4 rolnikom w kwocie niemal 900 tysięcy złotych, jednak w obecnej sytuacji rozprzestrzeniania się afrykańskiego pomoru świń warto zastanowić się nad zmianą profilu produkcji rolnej na taki, który nie jest narażony na niespodziewany nakaz zaprzestania działalności.



Sołectwo Grzegórzki wyróżnione w konkursie Czysta i Piękna Zagroda

Ogłoszono wyniki konkursu Czysta i Piękna Zagroda - Estetyczna Wieś 2021. Wyróżnienie i nagrodę w wysokości 2 tys. złotych otrzymało sołectwo Grzegórzki w powiecie nidzickim.

Grzegórzki to niewielka wieś położona w powiecie nidzickim w gminie Nidzica. To jego kolejny start w konkursie.

— Na przestrzeni 25 lat plasujemy się w ścisłej czołówce w województwie. Trzy razy staliśmy na podium, w tym raz na jego najwyższym stopniu, 19 lat temu. Wówczas sołtysem był ś.p. Paweł Tarasiuk — mówi sołtys Magdalena Ławicka.

— Konkurs polega na dwukrotnej wizycie komisji — po raz pierwszy w maju, kiedy komisja zgodnie z formularzem ocenia i przyznaje punkty, a po raz drugi — we wrześniu. Wygrywa wieś z największą liczbą punktów z tych dwóch ocen — wyjaśnia Daniel Ławicki, mąż pani sołtys.



Fot. Halina Rozalska

Uroczyste otwarcie pomostu

Mieszkańcy wsi mieli trzy miesiące na wykonanie prac i spotykali się w każdej wolnej chwili.

— Czyściliśmy oraz odświeżaliśmy obiekty małej architektury. Wyczyściliśmy stawy wywożąc z nich własnymi ciągnikami około 100 przyczep zanieczyszczeń. Sprzątaliśmy

chodniki oraz drogi w miejscowości — wylicza Daniel Ławicki.

Prace skończyli na czas. Pani sołtys dodaje, że komisja po pierwszej wizytacji nie wierzyła, że Grzegórzki mogą jeszcze czymś zaskoczyć.

— A jednak się udało. Tą niespodzianką był nowy pomost,

który wybudowaliśmy własnymi siłami. Został oddany do użytku 30 lipca. Członkowie komisji, spacerując po nim byli zachwyceni i padło wiele miłych słów. Panowie z komisji namawiali, żebyśmy jako mieszkańcy prowadzili szkolenia z budowy takich konstrukcji. Odjeżdżając przyznali, że nie spodziewali się, iż Grzegórzki mogą jeszcze ich tak zaskoczyć. To wszystko złożyło się na nasze wysokie miejsce. Grzegórzki plasują się w szóstce najładniejszych wsi Warmii i Mazur — mówi pan Daniel.

Asołtys Magdalena Ławicka dodaje: — Mieszkańcy bardzo zaangażowali się we wszystkie prace. Wystarczyło, że informowałam o tym, kiedy zaczynamy. Odpowiedź była natychmiastowa. Było pospolite ruszenie i ci, którym zależy na wyglądzie naszej wsi stawiali się na placu budowy. Pracowaliśmy także w niedzielę. Ja dbałam o to, żeby nie byli



Fot. Arch. prywatne

Sołtys Grzegórzek odbiera nagrodę

głodni — mówi sołtys Magdalena Ławicka.

Wartość poczynionych inwestycji wyceniona jest na sto tys. złotych. — My to zrobiliśmy za 12,5 tysiąca. Reszta to wkład własny nas wszystkich. Opłaciło się. Teraz mamy miejsce, gdzie możemy się spotkać, po-

siedzieć na ławeczce i odpocząć — chwali się mieszkańcy.

Ta nagroda jest dla sołectwa bardzo ważna.

— Cieszymy się, że nasza praca została doceniona, ale nie spoczywamy na laurach — zapewnia sołtys Ławicka.

Plany mają bardzo ambitne. Chcą zbudować wiatrak i około młyńskie na stawie.

— Już ustaliliśmy, że w przyszłym roku zajmujemy się zagospodarowaniem skansenu maszyn rolniczych. Na chwilę obecną maszyny stoją na gruncie, co źle wpływa na ich stan. Planujemy wykonać żelbetowe płyty jako podstawy pod maszyny oraz ustawić tabliczki z opisem maszyn. Wszystkie prace oczywiście chcemy wykonać sami. Zrobimy również nowe nawierzchnie we wiatrach przystankowych oraz chodnik prowadzący do pomostu. W Grzegórkach każdego roku jest bardzo dużo do zrobienia — zdradza plany Daniel Ławicki.

Halina Rozalska

REKLAMA

PolDab
Grzegorz Olender

KUPIĘ LAS, WYKONAM PRZECINKĘ

Śwignajno Małe 1
12-220 Ruciane-Nida

☎ 516 295 750

Ich zdjęcie zdobyło blisko 2500 głosów

KGW Gaudy stanęło na podium w konkursie promującym szczepienia przeciwko Covid-19. Zorganizowało mobilny punkt szczepień podczas Pikniku Napoleońskiego przy świetlicy wiejskiej w Kamieńcu.

Koło Gospodyń Gaudy powstało w 2019r., skupia w swoim gronie 20 aktywnych pań w różnym wieku. Nazwa koła pochodzi od malowniczego Rezerwatu Przyrody Jezioro Gaudy. Koło jest młodą organizacją, więc odkrywa dopiero swoje talenty. Na razie najlepiej wychodzi im gotowanie. Okazuje się, że poza gotowaniem, mają oko i zmysł do fotografii.

Zdjęcie w pałacu Napoleona

W ramach akcji promującej szczepienia przeciw Covid-19, KGW Gaudy zorganizowało mobilny punkt szczepień podczas Pikniku Napoleońskiego przy świetlicy wiejskiej w Kamieńcu. Kamieniec to miejsce szczególne, tam znajdują się ruiny pięknego pałacu, który powstał w XVIII wieku i był we władaniu rodziny Finkensteinów, która także była właścicielką m.in. Iławy. Przez dwa miesiące w pałacu w Kamieńcu mieszkał Napoleon z panią Walewską. Było tam tyle pokoi, ile dni w roku. Nazywano go wschodniopruskim

Wersalem. 22 stycznia 1945 roku pałac spalili radzieccy żołnierze. Dziś w Kamieńcu ruiny są piękną atrakcją turystyczną i tłem do sesji zdjęciowych czy filmów. I właśnie to wyjątkowe miejsce postanowiły wykorzystać panie z KGW Gaudy.

— Jest Kamieniec, był Piknik Napoleoński, postanowiłyśmy to wykorzystać, zrobić zdjęcie właśnie na tle ruin pałacu i wziąć udział w konkursie na najładniejsze zdjęcie w akcji #szczepimy się — mówi przewodnicząca Koła Anita Karasińska — Jesteśmy młodą Kołem, zaledwie dwuletnim. Udział w konkursie to dla nas forma promocji, pokazania się. Lubimy rywalizację, a atrakcyjna nagroda w konkursie była dodatkową mobilizacją.

I udało się! Panie z KGW Gaudy zajęły 2 miejsce spośród 140 zgłoszonych. Ich zdjęcie zdobyło blisko 2500 głosów!

— Jesteśmy zaskoczone i bardzo szczęśliwe. Dziękujemy za wszystkie głosy — mówi pani Anita.



Chcemy inwestować w rozwój

Panie z KGW Gaudy nieustannie rozwijają się i odkrywają swoje nowe talenty. Wiadomo, że potrafią mistrzowsko gotować, mają oko do fotografii. Czas na kolejne wyzwania.

— Edukacja, rozwój na to stawiamy i w to chcemy zainwestować wygraną. Chcemy brać udział w warsztatach, rozwijać się, odkrywać nowe pasje — mówi Anita Karasińska. — W najbliższym czasie

chcemy jechać na warsztaty z przygotowania stroików świątecznych czy nagrobnych. Pomysłów jest wiele, energii do działania nam nie brakuje.

To widać, Koło aktywizuje lokalną społeczność z Kamienia, współpracując z miejscową szkołą, parafią i gminą Susz. Panie zorganizowały w 2019r. m.in. Dzień Seniora, rozpoczęcie i zakończenie lata, Andrzejkę. Działają też proekologicznie uczestnicząc w akcji Sprzątania Świata. Chociaż rok 2020r. był trud-

ny ze względu na zakaz spotkań, to panie nie straciły zapala. W 2021 roku sukcesów przybywało, a lista inicjatyw wudzialem Pań także jest imponująca.

— Zorganizowałyśmy festyn rodzinny, wspierałyśmy zawody CROSS RUN RACE podczas których karmiłyśmy zawodników i rozgrzewałyśmy herbatą. Upiękłyśmy różne słodkości i wszystkie zebrane pieniądze przekazałyśmy „dla Nikosia” podczas charytatywnej akcji. Tradycyjnie gości-

łyśmy pielgrzymów w drodze na Jasną Górę — opowiada przewodnicząca Koła Anita Karasińska — Na wspomnianym historycznym pikniku pn. „Napoleon w Kamieńcu” oprócz punktu szczepień, zaprezentowałyśmy nasze wyroby. To było dla nas pierwsze tak wielkie wyzwanie, aby móc zaprezentować się na tak wielką skalę imprezy. Dałyśmy radę i jesteśmy z siebie mega dumne.

Warto wspomnieć o przepięknym wieńcu dożynkowym, który zdobył trzecie miejsce podczas dożynek gminnych. To piękny przykład współpracy i siły KGW Gaudy, kobiet, które potrafią społeczność jednoczyć i zachęcać do wspólnego działania. W ramach zajęć świetlicowych dzieci zobaczyły jak wyplatany jest wieńiec dożynkowy, wykonały piękne ozdoby wieńcowe używając wyłącznie różnych rodzajów zbóż, nasion, kwiatów. Ozdoby te znalazły się we wieńcu.

— Wszystko co robimy upewniamy i umacniamy w tym, że chcemy i potrafimy. Motywuje nas do tego byśmy „nie spoczywały na laurach”, lecz żebyśmy działały nadal, jeszcze więcej, jeszcze lepiej, ale przede wszystkim wspólnie — podsumowuje przewodnicząca KGW Gaudy Anita Karasińska. Alina Laskowska



Przy rosnących cenach nawozów może postawić na rośliny bobowate?

Konferencja zorganizowana w październiku przez Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Olsztynie pt. „Uprawa roślin bobowatych, a możliwość zwiększenia produkcji białka paszowego” wkomponowała się idealnie w potrzeby rolników. Ponieważ przy obecnej sytuacji rynkowej i cenach nawozów, są sygnały od rolników, że coraz częściej zastanawiają się nad uprawą roślin bobowatych.

Podczas konferencji Małgorzata Gazda, kierownik Działu Badawczo-Doświadczalnego SDOO we Wróćkowie, zaprezentowała listy odmian roślin bobowatych grubonasiennych zalecanych do uprawy w województwie warmińsko-mazurskim oraz podpowiedziała na co zwrócić uwagę przy doborze odmian.

Listy Odmian Zalecanych dla naszego województwa są coraz bogatsze. Widnieją na nich np. 9 odmian łubinu wąskolistnego, wśród nich odmiana Agat włączona na listę w tym roku. Dwie odmiany łubinu żółtego Puma i Mister.

Bobik reprezentowany jest przez 5 odmian, w tym 4 wysokotaniowe: Fanfare, Capri, Granit i Apollo. Odmiana Apollo znalazła się na LOZ wbieżnym roku po raz pierwszy.

Odmiana Capri ze średniej z ostatnich 3 lat wysoko i najrówniej plonowała, poza tym mamy sygnały od plantatorów, że w zakończonym suchym sezonie odmiana ta była najmniej podatna na otwieranie się łuszczyń. Dzięki temu straty wplonie były znacznie mniejsze – wyjaśnia Małgorzata Gazda.

W bieżącym roku województwo warmińsko-mazurskie po raz pierwszy utworzyło Listę Odmian Zalecanych dla grochu siewnego. Widnieją na niej 8 odmian grochu siewnego, w tym 6 odmian ogólnoużytkowych: Astronaute, Batuta, Mandaryn, Nemo, Spot, i Tarchalska oraz 2 odmiany pastewne: Hubal i Turnia.

Trzy rejonu uprawy soi

Prelegentka zwróciła uwagę, że soja jest rośliną, która zaczyna wchodzić na pola w naszym kraju. Wyjaśniła, że Polska podzielona jest na trzy rejonu uprawy soi jest to rejon północny, centralny i południowy.

Nasz rejon północny to oczywiście najkrótszy okres wegetacji, najniższe temperatury, ale wyróżnia nas korzystne rozłożenie opadów. W rejonie centralnym mamy nieco dłuższy okres wegetacji, nieco

wyższe temperatury, ale duże ryzyko suszy. Natomiast rejon południowy ma wszystko czego potrzebuje soja i tam uprawia się największą soi – wyjaśniła ekspertka.

Przypomnijmy, że od 2020 roku na Liście Odmian Zalecanych dla województwa warmińsko-mazurskiego znajdują się dwie odmiany soi: wczesna Erica i średniowczesna Abelina.

Czy stosować startową dawkę azotu?

Z sali padło pytanie, czy przy roślinach bobowatych stosować startową dawkę azotu?

Ekspertka ze SDOO we Wróćkowie wyjaśniła, że oni jako ośrodek badawczy muszą ściśle trzymać się metodyki, którą otrzymują wszystkie ośrodki w całej Polsce, jest to zgóry narzucone, bo żeby doświadczenia były porównywalne, muszą być tak samo prowadzone. Dlatego we Wróćkowie stosują dawkę startową azotu w przypadku bobiku, grochu oraz soi. Jest to dawka w granicach 20-30 kg azotu na hektar.

Jeżeli chodzi o rolników to nie jest wymóg, ale myślę, że roślinie to pomaga w przetrwaniu do tego momentu, w którym bakterie brodawkowe zaczną się nawiązywać. W tym roku sprawdzaliśmy, że pierwsze bakterie brodawkowe zaczynają pojawiać się, mniej więcej, po 20 dniach od momentu wschodu – wyjaśnia Małgorzata Gazda.

Przynależność dobrowolna i bezpłatna

Kolejny sezon wegetacyjny za nami, niektórzy już sprzedali swoje plony roślin bobowatych. A część rolników dysponujących miejscem do przechowywania trzyma plon i zastanawia się jak go odpowiednio zagospodarować żeby osiągnąć zadowalający dochód.

Rafał Banasiak, założyciel i prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Rolno-Gospodarczych Agroporot podczas konferencji podkreślał, że klastery jest to

organizacja społeczna, a przynależność do klastra jest dobrowolna i póki co nie wiąże się z żadnymi kosztami. Klastery zajmują się przywróceniem na pola uprawy roślin bobowatych i działa już nie tylko Warmii i Mazurach.

Patrząc na organizację rynku na przestrzeni ostatnich lat to już w 2010 roku pierwsze gospodarstwa przywróciły produkcję szczególnie bobiku wynikało to z prostej przyczyny, dominujący płodozmian zbóżowy zubożał glebę, a rośliny bobowate stały się pewnym lekarstwem, bo w sposób bezsporny wpływają na polepszenie warsztatu pracy rolnika, czyli gleby – wyjaśnia prezes Klastra Agroporot.

W ostatnich latach klastery rozwijały się bardzo dynamicznie i aktualnie skupia ponad 700 gospodarstw, które produkują rośliny bobowate, wspierają całe stowarzyszenie i coraz większe areale przeznaczają pod te rośliny. Prelegent wyznał, że zdarzają się gospodarstwa, które bobik uprawiają na areale 300 ha, co stanowi 35 proc. w ich strukturze zasiewów.

Stawiamy na mieszalnię z polskim kapitałem

W ubiegłym sezonie skupiliśmy około 20 tys. t bobiku, niestety na rynku krajowym udało się zagospodarować około 30 proc. z całości naszego plonu, większość wyjechała poza granice naszego kraju. Nasz bobik stosowany jest w akwakulturze do skarmiania ryb, wyjeżdża także do Niemiec i do Holandii, gdzie z bobiku produkuje się bardzo wartościowe pasze, które przyjeżdżają do nas po odpowiednim przetworzeniu i oczywiście z odpowiednią marżą i kosztami transportu – wyjaśnia ze smutkiem Rafał Banasiak.

Jednocześnie prezes klastra deklaruje, że ten sezon będzie zupełnie inny, ponieważ po kilku latach ciężkiej pracy i promocji rodzimych źródeł białka roślinnego, nasz lokalny, ale jednocześnie jeden z największych

w Polsce przetwórców pasz zainteresował się przede wszystkim bobikiem, ale także i grochem. Jest to podyktowane również światowym niedoborem surowców i promowaniem sprzedaży na terenie kraju.

170 mieszalni pasz, funkcjonuje w naszym kraju, z czego 4 największe produkują ponad 70 procent paszy, nie są to mieszalnie z kapitałem krajowym i nie są zainteresowane naszymi rodzimymi źródłami białka – wyjaśnia prelegent.

Stowarzyszenie upatruje szansę współpracy ze średnimi mieszalniami z polskim kapitałem, a drugim kierunkiem rozwoju są bezpośrednie gospodarstwa hodowlane. Obecnie jest to niestety utrudnione, bo najczęściej bobiku stosuje się w żywieniu trzody chlewnej, a jak wygląda w tej chwili rynek trzody chlewnej na terenie Warmii i Mazur wszyscy doskonale wiemy.

Rolnicy i producenci obecni na konferencji podkreślali,



Fot. Monika Kopacz-Radziulewicz

że mogą produkować rośliny bobowate, ale muszą mieć pewność, że za rok, czy za dwa będą mieli zagwarantowaną cenę, pozwalającą im zarobić.

Dziś rolnik za tonę bobiku może otrzymać ok. 1300 zł w stosunku do roku ubiegłego jest to poziom około 27 do 30 proc. wyższy, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że wszystko podrożało. Poza tym wśród naszych rolników panuje takie przekonanie, że ta tona nie

musi kosztować 1300, czy 1500 zł, niech ona kosztuje 1100 zł lub 1200 zł, ale co roku, żeby ta cena była zagwarantowana i żeby zachowana była jakaś stabilność do której producenci mogliby się odnieść planując zasiewy roślin bobowatych. Ale wszystko idzie w dobrym kierunku, bo może przypomnę, że w 2016 roku za tonę bobiku płacono 680 zł – podsumowuje Rafał Banasiak, prezes Klastra Agroporot.

Monika Kopacz-Radziulewicz

REKLAMA

GRUPA
AGROCENTRUM

SKUP ZIARNA

ATRAKCYJNE CENY

**SUCHEJ I MOKREJ
KUKURYDZY**

**691 44 12 06
609 80 27 92**

www.agrocentrum.pl



Żniwa opóźnione, ale wydajność wysoka

Z informacji płynących od rolników, którzy rozpoczęli już zbiory, wynika, iż poziom plonowania jest zadowalający. Plony wczesnych odmian dochodzą do 15 t/ha mokrego ziarna. Można spodziewać się, iż odmiany późniejsze osiągną jeszcze lepsze rezultaty.

Trwają zbiory wczesnych odmian kukurydzy. W tym roku z uwagi na niestandardowy przebieg warunków pogodowych żniwa są opóźnione o mniej więcej dwa tygodnie. Jednak wydajność produkcji powinna być wysoka. Plony zapowiadają się dobrze, wilgotność ziarna systematycznie maleje, a ceny wciąż utrzymują się na satysfakcjonującym poziomie. To jest dobry rok dla producentów kukurydzy.

Z informacji płynących od rolników, którzy rozpoczęli już zbiory, wynika, iż poziom plonowania jest zadowalający. Plony wczesnych odmian dochodzą do 15 t/ha mokrego ziarna. Można spodziewać się, iż odmiany późniejsze osiągną jeszcze lepsze rezultaty.

Ważny w takich warunkach jest wigor początkowy roślin. Przykładem odmiany, która bardzo dobrze poradziła sobie w tym sezonie jest odmiana DKC3201. To nowa, średniowczesna (FAO 240) i wysokoplenna odmiana przeznaczona do uprawy na ziarno i kiszonkę. Oprócz wysokiego potencjału plonowania na ziarno oraz znakomitych parametrów jakościowych kiszonki, charakteryzuje się wyjątkowo silnym wigorem wiosennym oraz tolerancją na niską temperaturę. Cechy te sprawiają, iż pomimo niekorzystnych wiosennych warunków pogodowych odmiana ta utrzymuje szybkie tempo wzrostu i lepiej znosi stres związany z chłodem. Ponadto charakteryzuje się wysoką tolerancją na wyleganie oraz bardzo dobrą zdrowotnością roślin.

Brak stresu związanego z wysoką temperaturą oraz deficytem dostępnej wody przyczynił się do dobrego zaziarnienia kolb większości odmian, co jest dobrym prognostykiem w odniesieniu do zbiorów. To zupełnie odwrotna sytuacja, od tej którą pamiętamy z suchych i upalnych lat 2018-2019, kiedy to w czasie kwitnienia kukurydzy panował upał i susza.

WIELU PROBLEMÓW PRZYSPARZAŁY W TYM ROKU ROLNIKOM OMACNICA PROSOWIANKA I STONKA KUKURYDZIANA. SZCZEGÓLNI NA POŁUDNIU KRAJU ODNOTOWANO WYSOKĄ AKTYWNOŚĆ STONKI KUKURYDZIANEJ.



Występowała ona głównie na polach, gdzie stosowane były uproszczenia uprawowe oraz na tych, na których kukurydza była uprawiana w monokulturze.

Presja ze strony omacnicy prosowianki w wielu regionach wydaje się nawet wyższa niż w roku ubiegłym. Część rolników zrezygnowała z zabiegów insektycydowych, gdyż prognozy dotyczące występowania tego szkodnika nie były alarmujące. Wielu ekspertów wypowiadało się, iż z uwagi na niekorzystne warunki dla rozwoju tego szkodnika (zimno i deszczowo), zagrożenie ze strony omacnicy nie powinno być wysokie. Tradycyjnie już większe szkody ten agrofag wyrządza na południu Polski, a mniejsze na północy. Uszkodzone rośliny łatwiej wylegają, łamią się i są zdecydowanie bardziej podatne na infekcje chorób fuzaryjnych. Opady także sprzyjają rozwojowi chorób grzybowych. Silne i porywiste wiatry z przełomu września i października połamały rośliny na plantacjach wcześniej zaatakowanych przez omacnicę. Zbiór tych roślin będzie zdecydowanie trudniejszy. Uszkodzona mechanicznie kukurydza także wolniej oddaje wodę – słabiej dosycha, gdyż łan nie jest odpowiednio przewietrzany. Żniwa w takich warunkach są wyzwaniem.

Na szczęście temperatura sprzyja plantacjom. Wrzesień był pogodny, nie odnotowano przymrozków. Pierwsze spadki temperatury poniżej 0°C pojawiły się dopiero na początku października, co „pomogło” w dojrzewaniu szczególnie późniejszych odmian kukurydzy.

Z uwagi na komfortowe warunki wilgotnościowe, jakie panowały praktycznie w całym sezonie wegetacyjnym, poziom plonowania kukurydzy będzie wysoki. Dodatkowo, różnice w plonowaniu pomiędzy poszczególnymi odmianami mogą nie być duże. Analiza tylko tego rocznych wyników plonowania odmian w kontekście wyboru najlepszych z nich na następny rok może nie być w pełni trafna.

W korzystnych warunkach wilgotnościowych trudno jest wybrać odmiany stabilne, które równie dobrze będą się spisywać w odmiennych warunkach uprawowych. W miarę możliwości, warto zweryfikować plonowanie danej odmiany również w latach o innym przebiegu warunków pogodowych. Dobrze jest także zastosować dywersyfikację i wybrać kilka odmian o różnej klasie wczesności. W ten sposób nie tylko maksymalnie niezależnym plonowanie od pogody, ale także zagwarantujemy sobie możliwość płynnego, rozłożonego w czasie zbioru.

Anna Rogowska

CAŁY ROK 2021 BYŁ WYJĄTKOWO DESZCZOWY. ROŚLINY KUKURYDZY POTRZEBUJĄ ZNACZNYCH ILOŚCI WODY, ABY WYTWORZYĆ DUŻĄ BIOMASĘ. W TYM ROKU WARUNKI WILGOTNOŚCIOWE BYŁY KOMFORTOWE. W WIELU REGIONACH OPADÓW BYŁO NAWET ZA DUŻO.

Większym problem okazał się stres związany z niską temperaturą. Ten rok był nie tylko mokry, ale i zimny. Rośliny od początku swojej wegetacji rozwijały się powoli i przechodziły przez kolejne fazy z wyraźnym opóźnieniem w stosunku do lat poprzednich.

Czy polskie jabłka sprostają unijnym i rynkowym wyzwaniom?

Podobnie jak wielu innych producentów rolnych, również sadownicy obawiają się zmian, jakie wynikną z nowej Wspólnej Polityki Rolnej i Europejskiego Zielonego Ładu.

W związku z wycofywaniem z rynku znanych substancji aktywnych i planowanym dalszym ograniczaniem stosowania środków ochrony roślin pojawiają się wątpliwości, czy możliwe będzie dalsze prowadzenie skutecznej ochrony i zapewnienie wysokiej jakości owoców, również w okresie przechowywania. Jak poradzić sobie z tym wyzwaniem i dostarczać konsumentom zdrowe jabłka?

Oprócz bieżących problemów – obejmujących dobór odmian, wyzwania związane z ochroną, niezadawalająco niskie ceny skupu owoców – z jakimi w każdym sezonie zmagają się sadownicy, tematami, które w ostatnich miesiącach stały się przedmiotem rozważań i analiz, są Wspólna Polityka Rolna na lata 2021-2027 oraz Europejski Zielony Ład. Przyjęte przez Komisję Europejską regulacje znacząco wpłyną na kondycję rolnictwa i sadownictwa we wszystkich krajach unijnych. Trzeba jednak pamiętać, że uwarunkowania produkcji rolnej w poszczególnych państwach członkowskich różnią się, a w polskich realiach przystosowanie gospodarstw do nowych przepisów może być trudne.

Jaka będzie przyszłość rolnictwa i sadownictwa?

Wiele obaw budzą wynikające z Zielonego Ładu strategie – Od pola do stołu i Bio-różnorodności. Ich założenia to m.in. przeciwdziałanie zmianom klimatu i zapewnienie wszystkim mieszkańcom Unii Europejskiej dostępu do zdrowej, przystępnej cenowo żywności. W Polsce wątpliwości dotyczą kluczowych celów, zgodnie z którymi ma nastąpić redukcja zużycia środków ochrony roślin o 50% oraz redukcja zużycia nawozów o 20%. Według wytycznych Zielonego Ładu 25% gruntów rolnych powinno zajmować rolnictwo ekologiczne.

Tymczasem w naszym kraju uprawy ekologiczne zajmują zaledwie 3%, podczas gdy w Austrii już teraz jest to 25% gruntów ornych.

Na obecnym etapie z perspektywy producentów rolnych najbardziej kontrowersyjne wydają się przepisy związane z ograniczeniem stosowania środków ochrony roślin. W Polsce ich zużycie wynosi średnio 2,5 kg/ha, podczas gdy we Włoszech jest to 6,5 kg/ha, a w Holandii 8 kg/ha. Jednocześnie od kilku lat trwa proces wycofywania z obrotu substancji aktywnych – znanych, skutecznych i stosowanych m.in. w ochronie roślin sadowniczych od lat – a w ich miejsce nie pojawiają nowe substancje i produkty. Być może częściową alternatywę mogą stanowić preparaty biologiczne, jednak trudno oprzeć na nich skuteczną ochronę, np. przed groźnymi patogenami grzybowymi czy szkodnikami. W przypadku jabłek słabsza ochrona fungicydowa podczas wegetacji dodatkowo będzie skutkować większym zagrożeniem przez choroby w okresie przechowywania. Mniejsza trwałość owoców utrudni natomiast ich eksport, szczególnie na dalekie rynki. Wszystko to sprawia, że sadownicy obawiają się o wielkość i opłacalność swojej przyszłej produkcji.

Konsumenci oczekują wysokiej jakości produktów

Równolegle ze zmianami w prawodawstwie unijnym zachodzi inny proces – rosną wymagania, jakie konsumenci stawiają produktom rolnym. Owoce czy warzywa mają być wysokiej jakości i cechować się niską lub nawet zerową ilością pozostałości środków ochrony roślin. Podążając za tym trendem, sieci handlowe przedstawiają dostawcom bardzo rygorystyczne kryteria, które muszą być spełnione, aby ich plony trafiły do sprzedaży. Producenci otrzymują ściśle wy-

tyczne, listę dozwolonych środków ochrony roślin, muszą wykonywać określone badania na różnych etapach wegetacji i oczywiście po zbiorach.

W Polsce sprzedaż produktów ekologicznych jest na bardzo niskim poziomie, to wciąż niszowa część rynku – szczególnie w porównaniu z bogatymi krajami europejskimi, gdzie wydatki na tego typu żywność są kilkadziesiąt razy wyższe. Tymczasem większość polskich konsumentów zaopatruje się w owoce i warzywa właśnie w sklepach należących do sieci handlowych, w tym w dyskontach. Również tacy klienci zwracają coraz większą uwagę na jakość i bezpieczeństwo produktów kupowanych w bardziej przystępnych cenach. Pozwala to przewidywać, że tendencja do minimalizowania pozostałości środków ochrony roślin w polach rolnych zapewne utrzyma się w najbliższych latach, dlatego aby zapewnić sobie zbyt, producenci tym bardziej muszą dostosować się do wymagań rynku.

Przed sadownikami jest wiele wyzwań

Zarówno zmiany w prawodawstwie unijnym i konieczność przestrzegania zasad wynikających z Zielonego Ładu, jak i wzrost wymagań konsumentów przynoszą polskim sadownikom liczne wyzwania. Wspólnym mianownikiem dla zasad wprowadzanych przez Komisję Europejską oraz dla wymagań sieci handlowych i klientów jest konieczność ograniczania liczby stosowanych środków ochrony roślin. Zobecną perspektywę wydaje się to trudne do zrealizowania, szczególnie z powodu braku alternatywnych rozwiązań o równie wysokiej skuteczności jak konwencjonalne preparaty chemiczne.

Niestety skutkiem zmniejszania dostępnej puli produktów do ochrony sadów, szczególnie przed chorobami grzybowymi, może być poszukiwanie nielegalnych zamienników wycofywanych produktów. Jest to bardzo niebezpieczne dla użytkowników, upraw i konsumentów,



Fot. archiwum GO

roślin i pobiera próbki do badania ich pozostałości, a także – zgodnie z wytycznymi unijnymi – intensyfikuje kontrole pod kątem legalności preparatów stosowanych m.in. w sadownictwie. Zatem sięganie po preparaty niedopuszczone do oficjalnego obrotu może zostać w każdej chwili ujawnione, a kary za ich użycie są surowe – od mandatu i grzywny aż po pozbawienie wolności do trzech lat.

Na rynku wciąż są dostępne nielegalne produkty niewiadomego pochodzenia, a ich użycie niesie ze sobą bardzo duże ryzyko co do składu takiego środka, jego jakości i efektywności, a także pozostałości po zastosowaniu. Jeśli sadownicy planują przechowywać jabłka przez dłuższy okres, powinni pamiętać, aby wszystkie środki ochrony roślin i preparaty wspomagające przechowywanie pochodziły od producentów, którzy są oficjalnie obecni na polskim rynku i oferują produkty w pełni legalne i bezpieczne.

red. inf. <https://innvigo.com>

REKLAMA

fotowoltaika
KOBIERECKI

Krzykały 109
11-130 Ometa
tel. 660 821 018

Oddział Olsztyn
ul. Kościuszki 34/21
11-041 Olsztyn, tel. 604 163 631

Instalacja fotowoltaiczna dla rolnictwa to inwestycja gwarantująca wymierne korzyści, zarówno ekonomiczne, jak i ekologiczne. Jest to szansa na zrównoważony rozwój i znaczne ograniczenie kosztów działalności, których sporą część stanowi zakup energii elektrycznej. Fotowoltaika to ogromne wsparcie dla ekosystemu. Stwarza też możliwość wykorzystania nieużytków, które mogą zacząć przynosić wieloletnie zyski. Inwestycja ta posiada jeszcze jedną, bardzo ważną zaletę. Jest nią możliwość otrzymania znacznego wsparcia finansowego m.in. z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w formie bezzwrotnej dotacji (od 15000 zł do 25000 zł), a także w postaci ulgi inwestycyjnej w podatku rolnym w wysokości 25% kosztów inwestycji.



Wybór właściwego instalatora nie jest łatwy, jednak odgrywa kluczową rolę w działaniu instalacji. Zapraszamy do kontaktu z poważną firmą, która profesjonalnie dobierze i wykona dla Państwa instalację fotowoltaiczną.

Jesienny monitoring kondycji ozimin

Warunki pogodowe zapowiadają spowolnienie wegetacji jesiennej z powodu przymrozków, które notowano już w całym regionie północno-wschodniej Polski.

Średnia dobową temperaturę oscyluje między 8,10C a 13,40C, a wzrost temperatury w ciągu dnia i spadek temperatury nocą powodują, że amplituda dobową jest wysoka. Stopień uwilgotnienia gleby jest wysoki. W uprawach rzepaku rośliny osiągnęły fazy 17-19 BBCH z przewagą dynamiki rozwoju form mieszańcowych nad populacyjnymi. Zboża ozime są w fazach 12-19 BBCH, a rośliny jęczmion wczesnych terminów siewu osiągnęły fazę krzewienia.

ZE WZGLĘDU NA NISKĄ TEMPERATURĘ W NOCY ORAZ W OSTATNICH DNIACH BARDZO SILNY, ZIMNY WIATR ROŚLINY PRZYBIERAJĄ POSTAĆ FIOLETOWO ZABARWIONYCH BLASZEK LIŚCIOWYCH, CO STANOWI OBJAWY NIEINFEKCYJNE I NATURALNĄ REAKCJĘ UJAWNIAJĄ BARWNIKÓW ANTOCYJANOWYCH.

W uprawie rzepaku tak wybarwione rośliny zwłaszcza, gdy tracą turgor należy weryfikować pod kątem objawów kiły kapusty, której występowaniu w bieżącym sezonie sprzyja wysoka wilgotność gleby. Monitoring zdrowotności roślin rzepaku ozimego wykazuje, że część wymienianych objawów jest skutkiem żerowania szkodników na korzeniu, a nie symptomów chorób. Widoczne są jednak objawy suchej zgnilizny kapustnych, a stały monitoring stanu upraw wykazuje, że nasilenie objawów choroby rośnie. Jest to efektem dystrybucji zarodników konidialnych, które dokonują wtórnych infekcji

z wodą w obrębie uprawy. Ponadto, dostrzegalne są objawy i skutki mączniaka rzekomego w rzepaku. Na spodniej stronie liści właściwych, a we wcześniejszych fazach rozwojowych na liścieniach widoczne były mozaikowata barwa liści z chlorozą oraz grzybnia na spodniej stronie blaszek liściowych. Część liści właściwych z powodu mączniaka rzekomego została przez rośliny przedwcześnie zrzucona.

W uprawie jęczmienia ozimego odnotowano objawy mączniaka prawdziwego i pierwsze symptomy plamistości siatkowej oraz rdzy jęczmienia, a w pszenicy, mimo juwenilnego rozwoju roślin objawy septorioz. Prawdopodobnie, skuteczne infekcje zbóż ozimych spowodowane są wysokim udziałem porażonych przez patogeny samosiewów zbóż w uprawach roślin następczych. Zarówno sprawca mączniaka grzyb *Blumeria graminis*, jak i rdzy jęczmienia *Puccinia hordei* będą zdolne do przezimowania utrzymując swój potencjał infekcyjny do wiosny. Sprawca mączniaka może wytworzyć wytrzymałe na niekorzystne warunki atmosferyczne otoczenie, które skutecznie będą chroniły worki z zarodnikami workowymi, wiosną potęgując nasilenie objawów choroby. W przypadku *P. hordei* zimowanie może być realizowane w formie grzybni w porażonych roślinach lub jako teliospory-grubościenne zarodniki przetrwalnikowe. Dobrą praktyką ochrony roślin o charakterze prewencyjnym było wykonanie zabiegów insektydowych ograniczających licznę populację mszyc, ponieważ te mogą być wektorami wirusów. Uwzględniając niską temperaturę oraz aktualne fazy rozwojowe roślin uprawnych i chwastów należy finalizować ochronę roślin przed agrofagami.

Dr hab. Marta Damszel
Katedra Entomologii,
Fitopatologii i Diagnostyki
Molekularnej Wydział Kształtowania
Środowiska i Rolnictwa
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie



Raport: Wieprzowina, nowa perspektywa

Zrównoważona i profesjonalna hodowla trzody chlewnej jest korzystna w wielu wymiarach, m.in. społecznym, gospodarczym i ekologicznym. Nowoczesne metody produkcji wieprzowiny niosą za sobą zarówno szanse, jak i wyzwania.

Mięso jest od tysięcy lat ważnym elementem diety człowieka. Niezależne badania naukowe dowodzą, iż jego spożywanie przyczyniło się do przyspieszenia zmian cywilizacyjnych. Choć ulubionym mięsem Polaków jest wieprzowina, nie w pełni zdajemy sobie sprawę z jej zalet. Jest ona doskonałym źródłem żelaza, cynku i witamin z grupy A i B, w tym szczególnie B12, seleniu oraz kwasu foliowego.

Wciąż pokutuje opinia, iż wieprzowina jest mięsem tłustym, a tym samym bardziej ryzykownym składnikiem diety. W rzeczywistości ta trafiająca obecnie na nasze stoły zawiera mniej tłuszczu, a przy tym charakteryzuje się wysoką wartością odżywczą. Dzięki postępowi w nauce i hodowli tylko w dwóch ostatnich dekadach XX wieku zawartość tłuszczu w tuszach wieprzowych zmniejszyła się o 30 procent.

W Polsce mięsność tuczników w latach 1994-2015 wzrosła z 43% do ponad 57%.

NAWYKI ŻYWNOŚCIOWE LUDZI ZMIENIAJĄ SIĘ NIE TYLKO W KRAJACH WYSOKO ROZWINIĘTYCH, ALE TAKŻE W BIEDNIEJSZYCH. TYM SAMYM ZAOSTRZA SIĘ WALKA KONKURENCYJNA, NIE TYLKO MIĘDZY POSZCZEGÓLNYMI GATUNKAMI MIĘSA, ALE TAKŻE „MIĘSEM ROŚLINNYM I SZTUCZNYM BIAŁKIEM”.

Zróżnicowana dieta zawierająca wieprzowinę pomaga zachować nie tylko zdrowie, ale jest korzystna dla naszych portfeli. Próba zastąpienia mięsa produktami alternatywnymi jest droższą opcją. To szczególnie ważne dla wielu polskich rodzin liczących się mocno z wydatkami.

Źródło utrzymania

Znaczenie mięsa wieprzowego dla ekonomii wykracza jednak daleko poza portfel statystycznej rodziny. Produkcja trzody chlewnej jest w Polsce źródłem utrzymania dla dziesiątek tysięcy osób, włączając w to również rodziny hodowców. Ze względu na niskie ceny skupu, ostatnie lata nie były dla nich udane, a produkcja żywca wieprzowego w Polsce w latach 2018-2020 była niedochodowa. W największym stopniu doświadczali tego jednak najmniejsi hodowcy, których z każdym rokiem jest coraz mniej. Wyniki producentów świń są mocno uzależnione od skali produkcji. Im jest większa, tym szansa na ekonomiczny sukces rośnie.

Niskim cenom skupu towarzyszy wzrost kosztów produkcji. Co interesujące, jest on mniej odczuwalny przez rolników, a bardziej przez przetwórców. Rynek trzody chlewnej jest dziś mało przewidywalny, a sytuacja na nim zmienia się bardzo szybko. Coraz większy wpływ mają nieznane wcześniej działania spekulacyjne. O cenach skupu świń decydują globalne trendy oraz handel międzynarodowy. To one dyktują ceny w Polsce.

Jak wynika z danych Eurostatu produkcja mięsa wieprzowego w 2020 r. w Unii Europejskiej (UE-27) wyniosła 23 mln ton, tj. o 1% więcej w porównaniu z 2019 r. Największy roczny wzrost produkcji zaobserwowano w Hiszpanii (+8% r./r.). W tym przypadku powodem tak dynamicznej zmiany produkcji był jednak gwałtowny



Wyniki producentów świń są uzależnione od skali produkcji. Im jest większa, tym szansa na ekonomiczny sukces rośnie

wzrost eksportu wieprzowiny do Chin. Otwartym pytaniem pozostaje, co stanie się w sytuacji, kiedy Chińczycy zmniejszą swoją zależność od importowanej wieprzowiny.

EFEKTEM TRENDÓW RYNKOWYCH JEST CORAZ WIĘKSZA KONKURENCJA ORAZ POSTĘPUJĄCA KONCENTRACJA HODOWLI TRZODY. W NASZYM KRAJU POJAWIA SIĘ CORAZ WIĘCEJ PROFESJONALNYCH GOSPODARSTW.

Tylko takie podmioty są w stanie w dłuższym horyzoncie skutecznie konkurować z producentami zagranicznymi.

Trzeba szukać kompromisu

Rozwój profesjonalnej hodowli trzody chlewnej napotyka jednak na opór. Obawy wyrażają głośno mieszkańcy miejscowości, w sąsiedztwie których planowana jest budowa nowych obiektów inwentarskich. Lokalne społeczności boją się pogorszenia jakości życia i degradacji środowiska naturalnego. Choć słyszymy o tym w Polsce, to podobne sytuacje występują praktycznie we wszystkich krajach Europy Zachodniej. Najbardziej hodowli sprzeciwia się społeczność napływowa, roszcząca sobie większe prawa niż „rdzenna” ludność wiejska.

Aby hodowla trzody mogła się rozwijać, konieczne jest poszukiwanie kompromisu między interesami różnych grup mieszkańców. Zapobieganie konfliktom społecznym obejmuje przede wszystkim edukację, konsultacje społeczne czy też mediacje. W świadomości społecznej duże gospodarstwa trzodowe „śmierdzą”, ponieważ „muszą śmierdzieć”. Wciąż jest niska świadomość postępu, jaki uczyniono w ostatnich 25 latach. Warto zatem przyjrzeć się doświadczeniom innych państw.

Na przełomie lat 80. i 90. XX wieku zwykło się mawiać, że cała Dania śmierdzi świniami. To już jednak historia. Przy mniejszej liczbie coraz bardziej wyspecjalizowanych, wyposażonych i zarządzanych ferm problem uciążliwości zapachowej produkcji świń w Danii został praktycznie wyeliminowany.

Wyzwanie dla świata

Wyzwaniem XXI wieku dla Europy i innych krajów świata jest zrównoważony rozwój obszarów wiejskich. Musi się w nim znaleźć miejsce również dla nowoczesnego rolnictwa, w tym profesjonalnej hodowli trzody chlewnej, zapewniającej Polsce bezpieczeństwo żywnościowe. Poszukując odpowiedzi, czy lepsze jest istnienie kilku większych gospodarstw, czy też setek mniejszych, warto mieć na uwadze, że przy stosowaniu nowoczesnych rozwiązań technologicznych w ujęciu globalnym uciążliwość kilku większych ferm jest per saldo mniejsza. Paradoksalnie większe gospodarstwa mogą mniej zagrażać środowisku, dzięki wykorzystywanym technologiom i lepszym wynikom produkcyjnym. W przypadku dużych obiektów inwentarskich emisja substancji do środowiska jest mniejsza w przeliczeniu na kilogram żywca niż w przypadku obiektów o mniejszej skali.

W przeciwieństwie do obaw związanych z negatywnym wpływem hodowli na środowisko w Polsce mało mówi się o korzyściach, jakie dałoby środowisku lepsze wykorzystanie odpadów produkcyjnych – odchodów i gnojowicy. Tu również jako przykład do naśladowania można wskazać lepiej rozwinięte gospodarczo

kraje zachodnie. W Niemczech istnieje np. ponad 10 tys. biogazowni rolniczych, podczas gdy w Polsce jest ich zaledwie nieco ponad 100. W odróżnieniu od naszego zachodniego sąsiada, w Polsce biogazownie kojarzą się bardziej z zagrożeniem aniżeli szansą. Ich działalność ogranicza emisję gazów cieplarnianych na kilka sposobów. Po pierwsze spalanie biogazu nie wlicza się do statystyk emisji CO₂. Po drugie ubocznym produktem biogazowni jest naturalny nawóz – poferment, który w niektórych państwach został dopuszczony do stosowania w gospodarstwach ekologicznych.

Szacuje się, że biogazownia o mocy 1 MW wytwarza rocznie około 20 tys. m³ pofermentu. Na jeden hektar upraw stosuje się średnio 30 ton pofermentu, co odpowiada 1,25 tony ekwiwalentu CO₂, który powstałby w wyniku produkcji nawozów sztucznych. Tak więc poferment z biogazowni 1 MW przekłada się na 830 ton mniej emisji CO₂z niewyprodukowanego nawozu sztucznego. Raport powstał w ramach projektu: Niwelowanie barier w rozwoju sektora trzody chlewnej. To praca zbiorowa pod kierunkiem prof. dr hab. Andrzeja Kowalskiego i dr Anny Onopiuk z SGGW

Małymi krokami, ale cały czas do przodu

W rodzinnym gospodarstwie Romana Kubickiego wszystko jest przemyślane od początku do końca. Organizacja godna naśladowania i warto dodać, że gospodarstwo cały czas rozwija się i modernizuje.



Roman Kubicki

Roman Kubicki jest głową rodzinnego gospodarstwa znajdującego się w miejscowości Romankowo w gminie Sępólno i najlepszym przykładem tego, że można w zgodzie budować i rozwijać gospodarstwo z najbliższą rodziną. Rolnik podzielił swoje gospodarstwo na trzy części, dzięki temu, on i jego dwaj synowie Marcin i Rafał mogą gospodarzyć samodzielnie. Ale cały czas działają i pracują wspólnie, uzupełniając się i wspierając.

Zawsze muszę mieć zapas kukurydzy i trawy

W gospodarstwie prowadzona jest produkcja roślinna i zwierzęca. Gospodarują na ok. 150 ha i utrzymują ponad 200 sztuk bydła, w tym ok. 110 krów mlecznych.

Choć powiat bartoszycki kojarzy się wszystkim z dobrymi, ciężkimi glebami, glinami i produkcją roślinną zdominowaną przez rzepak i pszenicę, to Romankowo jest wyjątkiem, bo dominują tu słabsze gleby IV, V, a nawet VI klasy, gleby lekkie, miejscami piaszczyste. I z racji słabszych gleb zawsze w tej miejscowości było najwięcej hodowców bydła i struktura zasiewów podporządkowana była pod produkcję zwierzęcą.

W rodzinnym gospodarstwie pana Romana wszystko jest przemyślane od początku do końca. Organizacja godna naśladowania i warto dodać, że gospodarstwo cały czas rozwija się i modernizuje.

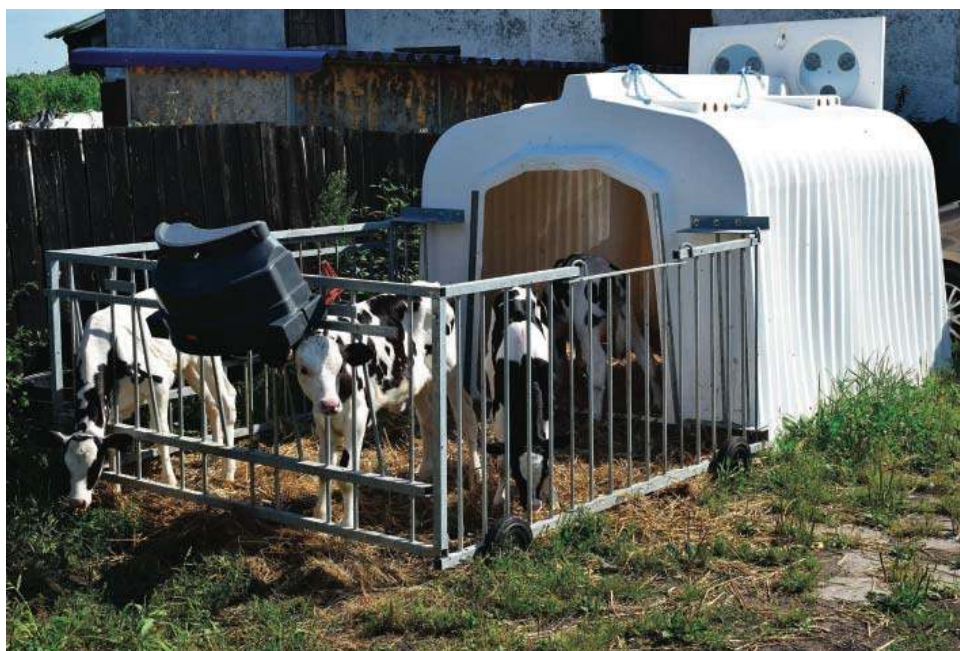
Struktura zasiewów podporządkowana jest pod stado bydła, dominują użytki zielone, 18 ha stanowi lucerna, 20 ha to kukurydza. Jest też trochę rzepaku i zbóż, a na najsłabszych stanowiskach rolnik sieje lubin.

Rolnik zawsze wybiera gotowe, sprawdzone i opracowane przez specjalistów mieszanki traw.

– NIGDY SAM NIE KOMBINUJĘ I NIE MIESZAM, BO PRZEKONAŁEM SIĘ, ŻE DOBRZE SKOMPONOWANE PRZEZ EKSPERTÓW MIESZANKI, GWARANTUJĄ MI NIE TYLKO JAKOŚĆ, ALE TAKŻE WYDAJNY PŁON. NA PEWNO NA JEDNO ZWRACAM UWAGĘ, W MIESZANKACH KTÓRE KUPUJĘ ZAWSZE MUSI BYĆ ŻYCICA, BO JEST TO NAJLEPSZA I NAJWARTOŚCIOWSZA TRAWA.

I jeżeli nie przegapi się fazy rozwojowej to ma idealną wartość odżywczą, intensywne ulistnienie, dużą zawartość białka, mały udział włókna – wylicza rozmówca.

Rolnik zakłada użytki zielone przeważnie na 3 lata, czasem jak dobrze plonują zostawia na czwarty rok. Nie jest zwolennikiem podsiewów, jeżeli ubytki są naprawdę znaczne, woli wszystko zorać, jesienią wrzucić obornik i wiosną założyć nowy użytk. I choć jest to znacznie bardziej czasochłonne i bardziej



kosztowne, rolnik wie, że będzie mógł liczyć na konkretne plony przez kolejne 3 lata.

– STARAM SIĘ TAK GOSPODARZYĆ ŻEBY MIEĆ ZAPAS KUKURYDZY I TRAWY DLA BYDŁA NA OKOŁO 8 MIESIĘCY.

Dzięki temu możemy spać i funkcjonować spokojnie, bo wiem, że jakby się coś wydarzyło, ciężki rok, niesprzyjające warunki, susza, grady to mamy czym karmić bydło przez kolejne miesiące i to jest duży komfort – wyznaje hodowca.

Jak dbam, tak mam

Pan Roman podkreśla, że działa zawsze w myśl powiedzenia „jak dbam, tak mam” i to widać na każdym kroku. Zaczynając od cieląt i ich odchówu. Hodowca deklaruje, że z cielętami nie miał problemów nigdy, bo nigdy nie za kupował bydła z zewnątrz, zawsze poruszał się w obrębie własnego stada i to raczej on sprzedawał sztuki, których miał za dużo.

– Raz na 3 – 4 lata badam stado na BVD i IBR i na szczęście mam dobre, zdrowe stado. Poza tym cały czas dbam o jakość pasz monitoruje wszystko, każda pryzma zrobiona jest z sercem, nie ma pleśni, nie ma odpadów. Do pryzmy daję trochę zakiszacza, ale mam to dopracowane i sprawdzone i używam zakiszacza tak od po-

łowy przyzmy, bo tu nie zawsze możemy dobrze ubić i zakiszczac idzie do samej góry. Do połowy nie daje zakiszczacza, bo wiem, że ta część jest naprawdę bardzo dobrze ubita i tam nic się nie stanie – wyjaśnia właściciel gospodarstwa.

– I może jako ciekawostkę dodam, że robiąc przyzmy układam na przemian warstwę trawy i warstwę lucerny i mogę śmiało powiedzieć, że dopracowałem zrobienie takiego „przekładania” do perfekcji. Oczywiście nie robię tego sam, bo pracy przy takim warstwowym układaniu jest dużo więcej, ale na szczęście działam wspólnie z synami i każdy już wie co ma robić i dość sprawnie nam to idzie – wyznaje dumnie hodowca z Romankowa.

Hodowca zainwestował latem w wysokiej jakości budki dla cieląt, zakupił 5 budek pojedynczych i jedną do utrzymania zbiorowego. Budki jeszcze nie stoją w swoim docelowym miejscu, rolnik wraz z synami przygotowuje specjalne miejsce z dodatkowym zadaszeniem.

Rolnik wszystko robi po mału, krok po kroku, nie wszystko na raz, ale cały czas do przodu. W najbliższych planach ma także zakup takśówki mlecznej, która nie tylko znacznie skróci i ułatwi proces odpajania osobie obsługującej, ale przede wszystkim mleko będzie odpowiednio wymieszane i każdy cielak od pierwszego do ostatniego dostanie mleko w tej samej temperaturze.

Obora na głębokiej ściółce zdaje egzamin

Pierwsza obora z prawdziwego zdarzenia pan Roman stawiał w 2005 roku, decyzję o budowie obory poprzedziły liczne wyjazdy do gospodarstw mlecznych w Polsce i za granicą żeby jak najlepiej zobaczyć w praktyce, żeby wyłapać ewentualne błędy i nie powtarzać ich u siebie. Jakby nie było najlepiej uczyć się na cudzych błędach.

– Pamiętam, że w Holandii podpatrzyłem, że najlepszy sposób utrzymania i odchowu krów to krowa leżąca na głębokiej ściółce, więc postanowiłem, że będę miał oborę na głębokiej ściółce. Minęło ponad 15 lat i nadal to podtrzymuje, tym bardziej, że mam dookoła można powiedzieć zagłębienie słomy, a obór na głębokiej ściółce wokolicy nie ma – wyjaśnia hodowca.

– Oczywiście jest jeden podstawowy warunek przy utrzymaniu krów na głębokiej ściółce, krowy muszą leżeć na dobrej słomie, więc trzeba mieć zapas wysokiej jakości

słomy. Słoma musi być dobrze zebrana, dobrze zmagazynowana i zawsze nakryta. Jeżeli ścielilibym byle czym to zaraz byłyby problemy z somatyką, pojawiłyby się bakterie i wtedy okazuje się, że taka głęboka ściółka to nieporozumienie i same problemy. A ja mam zupełnie inne wieloletnie doświadczenia z głęboką ściółką – uśmiecha się rolnik.

Niektórzy dziwią się decyzji pana Romana, bo przecież obora na głębokiej ściółce to także dużo więcej pracy. Ale rozmówca wyjaśnia, że nie jest tak źle, tym bardziej, że nie robi wszystkiego sam.

– Jak często wybieramy obornik? To zależy od sytuacji maksymalnie do 2 miesięcy nie wybieraliśmy to przeważnie nie w okresie zimowym, ale latem przeważnie co 2-3 tygodnie wybieramy, to też zależy od wolnego czasu. Mamy to tak zorganizowane, że rusza ładowarka i 2 lub 3 przyczepy do odwożenia obornika i takie czyszczenie zajmuje średnio około 4 godzin – podsumowuje rozmówca.

Staram się zapewnić synom jak najlepszy start

Rodzinne gospodarstwo w Romankowie wciąż się rozwija, pan Roman jest dumny, że synowie postanowili iść w jego ślady, bo to nadaje całkiem inny wymiar wszystkim jego działaniom. Działa, inwestuje, bo wie, że ma godnych następców. Jako ojciec stara się żeby synowie wystartowali z pewnego poziomu, stara się zrobić jak najwięcej, widząc chęć do pracy i zaangażowanie synów.

– Kiedyś nie było takich możliwości, ani moi rodzice, ani żony nie mogli zapewnić nam takiego startu jaki ja mogę dać teraz swoim dzieciom – wyznaje właściciel gospodarstwa.

Wiosną 2019 roku ruszyła budowa kolejnej obory. Inwestycja trochę przedłużyła się, bo obora miała być ukończona w ciągu roku, ale pandemia koronawirusa diametralnie zmieniła wiele rzeczy. Wymiary nowej obory to 36 m długości i 24 m szerokości. W nowej oborze rolnik duży nacisk położył na dostępie zwierząt do światła dziennego, min. dlatego na szczycie dachu zamontowano trzymetrowy świetlik. Apo obu stronach obory są kurtyny o szerokości 1,5 m, w starej oborze kurtyny były metrowe.

Rolnik ma nadzieję, że wkrótce nowa obora będzie zasiedlona, pomimo wielu opóźnień koronawirusowych inwestycja jest na ukończeniu.

Monika Kopaczal-Radziulewicz

Soi na polach wciąż niewiele

Wszyscy wiedzą, że soja jest rośliną ciepłolubną, a temperatura jest głównym czynnikiem warunkującym jej prawidłowy wzrost i rozwój. Ale z drugiej strony coraz więcej mówi się o soi w północno-wschodniej Polsce.

Rolnicy przyglądają się soi i podkreślają, że nie negują jej uprawy w tej części kraju. Jeszcze kilkanaście lat temu o kukurydzy na ziarno nikt na tym terenie nie myślał, bo to roślina ciepłolubna i nie ten klimat. Dziś kukurydza na ziarno z sukcesami uprawiana jest na znacznych powierzchniach.

Idealnie wzbogaca glebę

Polska podzielona jest na 3 rejony uprawy soi: rejon północny centralny i południowy. Województwo warmińsko-mazurskie znajduje się w rejonie północnym, charakteryzującym się najkrótszym okresem wegetacji, najniższymi temperaturami, ale mamy coś co nas wyróżnia. To korzystny rozkład opadów. Oczywiście wszystko czego potrzebuje soja ma region południowy, dlatego jest tam najwięcej tam plantacji.

Soja jest idealnym sposobem na przerwanie niekorzystnego następstwa roślin zbożowych i rzepaku w płodozmianie. I podobnie, jak inne rośliny strączkowe jest uprawą wzbogacającą glebę w składniki pokarmowe i strukturotwórczą.

Według zaleceń ekspertów soję powinno się uprawiać na glebach żyznych, ciepłych, przewiewnych i dobrze utrzymujących wilgoć. Trzeba pamiętać, że soja źle toleruje kwaśne gleby, jej optymalne pH to 6,5-7,0.

Zalecana obsada to 60-70 nasion na m², ale większość rolników na własną odpowiedzialność zmniejsza zalecaną obsadę do 45-50 roślin na m². I chwala sobie, że po zmniejszeniu obsady rośliny są lepiej rozwinięte, sztywniejsze, mają więcej rozgałęzień i co najważniejsze są bardziej oblepione strąkami, niż te gęście siane. I co najważniejsze, soi w naszych warunkach nie powinno się wysiewać przed 10 maja.

Warto postawić na starsze odmiany

Choć soja nie jest rośliną dedykowaną do uprawy



w województwie warmińsko-mazurskim to kilkuletnie badania i obserwacje pozwoliły wyłonić odmiany, które sprawdzają się w tej części Polski. Od 2020 roku na Liście Odmian Zalecanych znajdziemy dwie odmiany soi: wczesna Erica i średniowczesna Abelina.

I choć ogólnie dostępnych odmian soi jest znacznie więcej, to praktycy podpowiadają, żeby na początku za bardzo nie eksperymentować z odmianami, a raczej postawić na starsze, najlepiej sprawdzone na danym terenie odmiany. Tym bardziej, że nasiona soi są bardzo drogie, a zakup nasion to jeden z głównych kosztów.

Rolnicy uprawiający soję na Warmii i Mazurach chwala sobie, że nie ma jeszcze chorób, ani szkodników, zagrażających plantacji soi, bo jednak jest to na tym terenie pewna nowość.

Za to chwasty szaleją przez pierwsze 3-4 tygodnie po wysiewach. Problemem jest wolny początkowy wzrost soi, więc trzeba zadbać w tym momencie o plantację, bo chwasty mogą soję zagłuszyć.

Taką sprawdzoną odmianą jest Erica - odmiana wczesna wpisana do Krajowego Rejestru w 2017 roku. Charakteryzuje się plonem białka i nasion znacznie powyżej odmian o podobnej wczesności. Odporna na wyleganie oraz bakteryjną ospowość. Średnio odporna na pęknięcie strąków.

Rolnicy uprawiający odmianę Erica mówią, że na ich plantacjach odmiana ta miała pierwszy strąk osadzony na wysokości ok. 11-12 cm. A w tym przypadku każdy centymetr robi różnicę, ponieważ jak spuszcza najniższą jak



mogą heder przy zbiorze, to prawdopodobnie te najniższe piętro też wyjdzie na heder, więc mogą liczyć na wyższy plon.

Jeżeli rolnik będzie miał do wyboru podobny okres dojrzewania, ale inną wysokość osadzenia pierwszego strąka to zawsze wybierze odmianę z wyżej osadzonym. Dlatego też w tym momencie kluczowym zadaniem hodowli jest podniesienie wysokości osadzenia pierwszego dolnego strąka. Najwyżej osadzony mają odmiany późne. Jest to nawet ok. 20 - 22 cm nad ziemią.

40 odmian soi we Wróclikowie

Stacja Doświadczalnej Oceny Odmian we Wróclikowie 8 września zorganizowała na swoich poletkach dzień soi, który miał na celu pokazanie rolnikom, które odmiany najlepiej sprawdzą się w tym roku i mają szansę dojrzeć w specyficznym klimacie północno - wschodniej Polski. Był to pierwszy Dzień Soi w tej części Polski, ale Henryk Pastuszek, dyrektor SDOO we Wróclikowie,

zadeklarował, że za rok również spotkamy się na poletkach z soją.

Poletka doświadczalna założona w ramach Inicjatywy Białkowej COBORU, mającej na celu propagowanie uprawy roślin białkowych i soi dla poprawy bilansu paszowego i białkowego kraju. Takie poletka zakładane są na terenie całej Polski od 2017 r., w programie badane są tradycyjne rośliny bobowate grubonasiennne, czyli bobik, groch siewny, łubin wąskolistny i żółty oraz soja.

W tym roku we Wróclikowie badanych było 40 odmian soi, podzielonych na cztery grupy: bardzo wczesne, wczesne, średnio wczesne i późne. Przymierzając się do uprawy soi w rejonie północnym należy zacząć od długości wegetacji, bo to podstawa.

Jak wiadomo, w tej części Polski mamy krótszy okres wegetacji, a długość wegetacji odmian wczesnych to średnio ok. 130 dni od momentu posiania do momentu zbioru, natomiast odmiany późne potrzebują ok. 150 dni wegetacji. Choć liczne badania potwierdziły, że najlepiej sprawdzają się odmiany, których okres wegetacji wynosi ok. 140 dni.

Dojrzewanie soi rozpoczyna się od żółknięcia liści, następnie liście opadają, a na polu zostają łodygi ze strąkami. W czasie dojrzewania strąki brązowieją, a nasiona robią się owalno-kuliste. Nasiona są gotowe do zbioru, gdy potrząsając strąkiem usłyszymy takie charakterystyczne „dzwonienie”. Nasiona, które chcemy przechować powinny mieć ok. 12 - 13 proc. wilgotności.

Monika Kopaczal-Radziulewicz

Zielona transformacja wymusi zmiany

Europejski Zielony Ład budzi niepokój producentów mleka. Może spowodować spadek wydajności produkcji i wzrost kosztów. Europa chce być neutralna dla klimatu do 2050 roku, a to oznacza poważne zmiany dla rolników. Zielona transformacja wymaga bowiem wprowadzenia daleko idących zmian w produkcji rolno-spożywczej, zwłaszcza zwierzęcej.

Europa chce być neutralna dla klimatu do 2050 roku, a to oznacza poważne zmiany dla rolników. Zielona transformacja wymaga bowiem wprowadzenia daleko idących zmian w produkcji rolno-spożywczej, zwłaszcza zwierzęcej. Hodowcy bydła i producenci mleka obawiają się spadku wydajności i wzrostu kosztów produkcji, a tym samym kłopotów finansowych całego sektora, który jest znaczącym producentem żywności w kraju i ważnym eksporterem. Dlatego apelują o zachowanie równowagi między ekologią a ekonomią.

– Jako producenci mleka chcielibyśmy, żeby Europejski Zielony Ład był szansą, jednakże jest bardzo dużo obaw. Przykładowo zakaz stosowania antybiotyków – chcemy ograniczać ich stosowanie, ale sposób, w jaki to jest przedstawione w Zielonym Ładzie, zagraża produkcji mleka. Zakaz ten spowoduje wyższe koszty, bo zwierzęta będą chorowały, więc nie będzie można od nich sprzedawać mleka. Koszty wzrosną, ale przychody za to mleko już nie – mówi Martin Ziąja, prezes Okręgowego Związku Hodowców Bydła w Opolu, członek zarządu Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Produkują i pochłaniają

Europejski Zielony Ład przedstawiony przez Komisję Europejską ma pomóc walczyć ze zmianami klimatu. Zakła-

da m.in. ograniczenie zużycia środków ochrony roślin, nawozów, antybiotyków, a także poprawę dobrostanu zwierząt. Zgodnie ze strategią „od pola do stołu” europejscy rolnicy mieliby do 2030 roku ograniczyć używanie pestycydów o 50 proc., nawozów o jedną piątą, a sprzedaż środków przeciwdrobnoustrojowych stosowanych u zwierząt gospodarskich i w akwakulturze miałaby spaść o połowę. Ponadto rolnicy mieliby ugorować 10 proc. gruntów w celu przywrócenia różnorodności biologicznej oraz pozyskiwać jedną czwartą żywności z upraw ekologicznych. W przypadku zwierząt wydajność stad ekologicznych jest niższa, co przy ograniczeniu arealu spowoduje spadek opłacalności produkcji.

W niedawno wydanym oświadczeniu Copa-Cogeca, organizacja zrzeszająca europejskie spółdzielnie rolnicze, podkreśliła, że coraz więcej badań i analiz na temat proponowanej strategii „od pola do stołu” wskazuje na jej wysokie koszty dla unijnych rolników. Mogą one nawet zachwiać rentownością całego sektora.

– Jako producenci mleka „produkujemy” CO₂, ale jednocześnie naszymi uprawami, np. kukurydzy, rocznie pochłaniamy atmosferę 40 ton CO₂ i tu jest obieg zamknięty. Przemysł i transport, które zużywają paliwa kopalne, tylko produkują CO₂ – wszystko puszcza atmosferę i powrotu nie ma. W rolnictwie jest



inaczej. Nie podoba mi się, że mimo to jesteśmy głównie obciążani tymi wszystkimi złymi zjawiskami, które zachodzą w tej chwili w przyrodzie i atmosferze – mówi Martin Ziąja.

W poszczególnych segmentach produkcji roślinnej czy zwierzęcej spadki mogą wynieść od 10 do nawet 30 proc. To z kolei przełoży się na ceny dla konsumentów. Prognozy Wspólnego Centrum Badawczego (WCB) Komisji Europejskiej zakładają, że oczekiwany dzięki strategii spadek o 40–60 proc. emisji gazów cieplarnianych wytwarzanych w rolnictwie doprowadzi do outsourcingu europejskiej produkcji rolnej do państw trzecich, gdzie nie pilnuje się kwestii emisji.

Na jedną jednostkę...

– W produkcji roślinnej nie jest celem chyba, żeby ograniczyć intensywność środków ochrony roślin na jeden hektar. Trzeba się zastanowić, ile tych

środków chemicznych zużywamy na wyprodukowanie jednej jednostki żywnościowej, jednej tony pszenicy, ziemniaków czy mięsa – tłumaczy ekspert. – Oczywiście, jeżeli zrobimy zielony park, to możemy się pochwalić, że tam nie zużywamy w ogóle środków, ale produkcji żywności też tam nie ma. Musimy znaleźć równowagę, czy chcemy z Europy zrobić piękną zieloną wyspę i żywność kupować tam, gdzie się nie zwraca uwagi na emisję, chemię, czy jednak będziemy sami produkować.

Badanie Uniwersytetu Kilońskiego sugeruje, że Europa może się stać importem netto żywności, co grozi utratą niezależności. Dane USDA wskazują z kolei, że realizacja strategii może zachwiać bezpieczeństwem żywnościowym 22 mln ludzi. Dlatego europejscy rolnicy apelują o to, by instytucje unijne wzięły pod uwagę prowadzone przez niezależne instytucje badania

i przeprowadziły holistyczną ocenę skutków planowanych zmian.

– Zielony Ład spowoduje ograniczenie samej produkcji przez wprowadzenie różnego rodzaju zakazów, nakazów, które wymuszają na nas, że nie będziemy mogli tak dużo produkować, oraz podniesienie kosztów. Takim przykładem jest soja, korzystaliśmy przez wiele lat z soi genetycznie modyfikowanej, importowanej ze Stanów Zjednoczonych, podniesiono ten aspekt, żeby nie stosować genetycznie modyfikowanej, tylko wolną od GMO – przypomina prezes Okręgowego Związku Hodowców Bydła w Opolu. – Problem polega na tym, że soja wolna od GMO jest droższa o ok. 60 proc. i to powoduje wysokie koszty produkcji. Jednak wyprodukowane z tego mleko, sery, masło i inne produkty nie odzwierciedlają w przychodach poniesionych kosztów.

opr. bar, inf. newseria.pl

Polska pod względem produkcji mleka plasuje się w europejskiej czołówce. Według Głównego Urzędu Statystycznego w 2020 roku wyprodukowano 14,4 mld l mleka, o 2,2 proc. więcej r/r. Z danych Polskiej Izby Mleka wynika, że w ubiegłym roku działało 148 przedsiębiorstw mleczarskich, które zatrudniały niemal 32 tys. pracowników (w przeliczeniu na pełne etaty). Przychody branży ze sprzedaży produktów wyniosły 31,2 mld zł. Udział mleczarstwa w całym rolnym sektorze wyniósł 12,2 proc. Polska jest eksporterem netto nabiału, produkuje o 23 proc. więcej, niż konsumuje, a nadwyżka jest eksportowana, głównie do krajów Unii Europejskiej. Jak podaje Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, tylko w I półroczu 2021 roku przychody z eksportu produktów mlecznych wyniosły 1,3 mld euro.

We dwoje

1/2021

hasło

Imię i nazwisko.....

adres.....

nr PESEL.....rok urodzenia.....

treść zgłoszenia (maksimum 30 słów).....

Powyższe dane do wiadomości redakcji.....

własnoręczny podpis.....

WE DWOJE

Drodzy Czytelnicy, rubrykę naszą dedykujemy wszystkim poszukującym swojej drugiej połowy wśród osób mieszkających lub chcących zamieszkać na terenach wiejskich. Jak zamieścić swój anons lub wysłać list? Wystarczy wypełnić i wysłać zamieszczony poniżej kupon, w którym należy napisać hasło ogłaszającego się (np. KAWALER Z MAZUR) i numer rubryki. W tym wydaniu jest to numer 1/2021. Należy też pamiętać, by do listu załączyć znaczek pocztowy za 3,3 zł. Ogłoszenia są bezpłatne, ale muszą być napisane na kuponie zamieszczonym obok. Listy związane z naszą rubryką, należy wysłać na adres redakcji: „Gazeta Olsztyńska”, ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn, z dopiskiem: We dwoje/RolniczeABC.

Bielinki w rzepaku

Tegoroczne jesienne lustracje plantacji rzepaku ozimego wykazały, że larwy bielinków mogą stanowić zagrożenie dla młodych, wschodzących roślin. W październiku na liściach niektórych roślin stwierdzano po kilkanaście żerujących larw, które w wielu przypadkach doprowadzały do znacznych uszkodzeń liści. Prawdopodobnie w tym roku wystąpiło trzecie pokolenie bielinka kapustnika, które pojawia się rzadko.

Bielinki należą do popularnych szkodników w uprawach roślin kapustowatych, do których należy również rzepak. Gąsienice tych gatunków są bardzo żarłoczne i przy masowych pojawach powodują gołożery doprowadzające do całkowitego zniszczenia blaszki liściowej. Szczególnie groźne są dla młodych roślin. Występowanie bielinków jest zmienne i zależy od wielu czynników, a przede wszystkim abiotycznych, związanych z przebiegiem pogody. Ulewne, ciągle deszcze powodują zrzucanie młodych gąsienic z roślin, a te z kolei stają się pożywieniem dla innych organizmów. Natomiast bezdeszczowa pogoda z wysokimi temperaturami powoduje wysychanie jaj. Bardzo ważnym czynnikiem również zmniejszającym populację gąsienic jest występowanie parazytoidów, naturalnych pasożytów gąsienic motyli, których larwy rozwijają się wewnątrz ich ciała, doprowadzając do śmierci.

TEGOROCZNE JESIENNE LUSTRACJE PLANTACJI RZEPAKU OZIMEGO WYKAZAŁY, ŻE LARWY BIELINKÓW MOGĄ STANOWIĆ ZAGROŻENIE DLA MŁODYCH, WSCHDZĄCYCH ROŚLIN.

W październiku na liściach niektórych roślin stwierdzano po kilkanaście żerujących larw, które w wielu przypadkach doprowadzały do znacznych uszkodzeń liści. Prawdopodobnie w tym roku

wystąpiło trzecie pokolenie bielinka kapustnika, które pojawia się rzadko.

NA PLANTACJACH RZEPAKU OZIMEGO WYSTĘPUJĄ DWA GATUNKI BIELINKÓW; BIELINEK KAPUSTNIK I BIELINEK RZEPNIK. MORFOLOGICZNIE, MOTYLE TYCH DWÓCH GATUNKÓW RÓŻNIĄ SIĘ NIEZNACZNIE.

Bielinek kapustnik *Pieris brassicae* jest motylem o kremowożółtych skrzydłach, o rozpiętości 50-60 mm. Samce i samice w narożach skrzydeł pierwszej pary mają czarne przebarwienia, natomiast u samic dodatkowo występują dwie czarne lub brunatne plamki. Skrzydła drugiej pary u obu form posiadają po jednej czarnej plamce. Jajeczka składane przez samice mają beczułkowaty kształt, barwę żółtą, żeberkowana strukturę i osiągają długość 1,2 mm. Gąsienice zaraz po wylęgu z jaj są jasnozielone, później niebieskozielone z czarną głową, żółtym pasem na grzbiecie oraz dwoma po bokach i małymi czarnymi plamkami na całym ciele. Dorosłe gąsienice osiągają 45 - 50 mm długości. Poczwarka ma długość około 25mm, barwę zieloną z ciemnymi plamkami.

Jak przebiega rozwój bielinka kapustnika?

Forma zimująca są poczwarki, przytwierdzone za pomocą nici do płotów,



drzew, krzewów, ścian budynków. Motyle wylatują na przełomie kwietnia i maja, składają jaja na roślinach z rodziny kapustowatych. Z jaj rozwijają się larwy, które po intensywnym żerowaniu przepoczwarczają się na roślinach. Drugie pokolenie motyli pojawia się na przełomie lipca i sierpnia. Samice tego pokolenia są zdecydowanie bardziej płodne i średnio składają około 600 jaj, umieszczając je na spodniej stronie liści, w złożach od 15 do 200 sztuk. Żer gąsienic trwa od 2 do 4 tygodni. Po intensywnym żerowaniu gąsienice rozchodzą się w poszukiwaniu miejsc do przepoczwarczenia i zimowania. W sprzyjających warunkach na przełomie września i października mogą pojawić się motyle trzeciego pokolenia, lecz larwy nie zawsze mogą ukończyć rozwój.

Szkodliwość. Forma szkodliwa są tylko gąsienice, które odżywiają się tkanką miękką liści. Najbardziej szkodliwe są gąsienice drugiego pokolenia, które początkowo zeszkobują miękką, później szkieletu liście.

Obok bielinka kapustnika na roślinach kapustowatych, a szczególnie na rzepaku, występuje gatunek bardzo podobny do wyżej omawianego, ale nieco mniejszy bielinek rzepnik *Pieris rapae*. Morfologicznie przypomina bielinka kapustnika ale jest mniejszy, rozpiętość skrzydeł wynosi 40-45 mm. Motyle pierwszego pokolenia pojawiają się od kwietnia do początku czerwca, a gąsienice żerują w czerwcu. Natomiast motyle drugiego latają od lipca do września, a ich larwy/gąsienice żerują we wrześniu i październiku. Dorosłe gąsienice przepoczwarczają się na roślinach żywicielskiej i tam najczęściej zimują.

Szkodliwość bielinka rzepnika jest taka sama jak bielinka kapustnika.

Prof. dr hab. Bożena Kordan,
Katedra Entomologii,
Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej,
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie,
bozena.kordan@uwm.edu.pl

Mgr inż. Mariusz Foltynski,
Agrii Polska,
mateusz.foltynski@agrii.pl

Listopad w ogrodzie

- Sadzimy drzewa i krzewy ozdobne z odkrytym korzeniem. Pamiętajmy, żeby sadzenie zakończyć przed nastaniem mrozów.

- Zakładamy żywopłoty liściaste z krzewów kopanych bezpośrednio z gruntu (ligustr czy grab).
- UWAGA!!! Nie przycinamy żywopłotów i gałęzi innych krzewów. Strzyżenie może teraz doprowadzić do zmniejszenia odporności na niekorzystne warunki atmosferyczne (np. mróz).

- Na kwaśnych glebach stosujemy nawozy wapniowe. Nie wapnujemy podłoża wokół roślin, które wymagają kwaśnego odczynu, np. rododendrony czy iglaki.
- Kopczykujemy lub ściółkujemy rośliny wrażliwe na mróz, np. róże, budleje, powojniki, hortensje. Kopczykujemy krzewy róż, zwłaszcza świeżo posadzone. W zależności od gatunku i odmiany kopczyk powinien mieć wysokość przynajmniej 20-30cm.

- Podwiązujemy sznurkiem krzewy iglaste. Owijamy agrowłókniną rośliny, które nie są mrozoodporne.
- Koniecznie pamiętajmy o regularnym podlewaniu krzewów, szczególnie iglaków. Wilgotne podłoże pozwoli lepiej przetrwać roślinom okres jesienno-zimowy.
- Pozyskujemy sadzonki ze zdrewniałych części roślin. Umieszczamy je w skrzynkach z wilgotnym piachem i przechowujemy do wiosny w chłodnym pomieszczeniu.

- Usuwanie przekwitłe kwiatostany z krzewów.
- Usuwanie suche igły oraz obumarłe pędy z wszystkich krzewów iglastych.
- Pozostawiamy owoce na krzewach ozdobnych. Są źródłem pokarmu dla wielu gatunków ptaków zimujących w naszych ogrodach.
- Ściółkujemy krzewy ozdobne.
- Zabezpieczamy przed mrozem kwiaty dwuletnie (np. bratki)

- Usuwanie z rabat kwiaty jednoroczne.
- Zbieramy nasiona niektórych kwiatów jednorocznych.
- Ścinamy byliny, które zakończyły już okres wegetacji. Pozostawiamy jedynie rośliny, które stanowią ozdobę oraz są pokarmem dla ptaków.
- Przenosimy do pomieszczeń wieloletnie rośliny rabatowe, np. fuksje, pelargonie i pokrzywy.
- Zabezpieczamy przed mrozem kwiaty dwuletnie (np. bratki)

- i wieloletnie (np. płomyki, ubioroki, zawilce).
- Wykopujemy cebule, kłącza i bulwy kwiatów, które są wrażliwe na mrozy i nie zimują w gruncie, np. mieczyki, begonie, pacioreczniki czy dalie.
- Sadzimy jeszcze do gruntu cebule kwiatów zakwitających wiosną (m.in. tulipany, hiacynty, przebiśniegi czy szafirki).
- Przekopujemy i odchaszczamy rabaty przed nadejściem zimy.

REKLAMA

Nowy Hyundai TUCSON

Także z napędem hybrydowym 230 KM

Leasing dla firm od
663 zł/mc netto

Dobrostan zwierząt wodnych uznany przez FAO

Po raz pierwszy dobrostan zwierząt wodnych stał się głównym punktem globalnego dokumentu strategicznego wysokiego szczebla w sprawie zrównoważonego rozwoju akwakultury, zatwierdzonego przez Organizację Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa – Deklaracji Szanghajskiej. Organizacja zajmująca się dobrostanem zwierząt wodnych Aquatic Life Institute (ALI), wraz z innymi organizacjami skupionymi w koalicji Aquatic Animal Alliance, do której należy również Stowarzyszenie Otwarte Kłatki, odniosła się do konferencji FAO na temat akwakultury i Deklaracji Szanghajskiej – planu, którego celem jest optymalizacja roli, jaką akwakultura może odegrać w osiągnięciu Agendy 2030 na rzecz Zrównoważonego Rozwoju. ONZ nie tylko uwzględniła komentarze ALI, ale również zaprosiła reprezentantów organizacji do przemówienia podczas konferencji, w której uczestniczyło ponad 500 osób (a ponad 800 osób z całego świata oglądało ją online).

– To przełomowy krok w ochronie zwierząt wodnych, które do tej pory często były pomijane w ogólnej dyskusji o dobrostanie zwierząt – mówi Weronika Żurek ze Stowarzyszenia Otwarte Kłatki – Zmianę w postrzeganiu ryb jako czujących istot widzimy też na poziomie krajowym, np.

większość supermarketów już zrezygnowała ze sprzedaży żywych karp. Mamy nadzieję, że to pierwszy krok ku lepszemu traktowaniu nie tylko ryb, ale też innych zwierząt wodnych – dodaje Żurek.

Wczesny projekt zawierał tylko jedno odniesienie do dobrostanu zwierząt wodnych w związku z bezpieczeństwem biologicznym i zapobieganiem chorobom, jednak ostateczna wersja uwzględniła uwagi Aquatic Life Institute i kładzie nacisk na podjęcie konkretnych kroków, mających na celu poprawę dobrostanu zwierząt wodnych, np. minimalizację stresu, zmniejszenie ryzyka chorób czy utrzymanie zdrowego środowiska hodowlanego na wszystkich etapach cyklu produkcyjnego.

Stowarzyszenie Otwarte Kłatki jest powstała w 2012 roku ogólnopolską organizacją zrzeszającą osoby, które chcą zmienić los zwierząt hodowlanych. Od 2018 roku jest częścią Anima International - działu w Polsce, Wielkiej Brytanii, Rosji, Estonii, Danii oraz na Litwie, Ukrainie i Białorusi. Jego celem jest zapobieganie cierpieniu zwierząt poprzez wprowadzanie systemowych zmian społecznych, dokumentowanie warunków chowu przemysłowego oraz edukację promującą pozytywne postawy wobec zwierząt.

inf. www.otwarteklatki.pl

Szczepienie przeciwko wściekliznie

Rolnicy powinni pamiętać o szczepieniach swoich psów. Pozwoli im uniknąć kłopotów. Obowiązkowemu ochronnemu szczepieniu przeciwko wściekliznie, zgodnie z ustawą o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt podlegają psy powyżej trzeciego miesiąca życia. Posiadacze psów są obowiązani zaszczepić psy przeciwko wściekliznie w terminie 30 dni od dnia ukończenia przez

psa trzeciego miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od dnia ostatniego szczepienia. Szczepień psów przeciwko wściekliznie dokonują lekarze weterynarii świadczący usługi weterynaryjne w ramach działalności zakładu leczniczego dla zwierząt. Po przeprowadzeniu szczepienia posiadaczowi psa wydaje się zaświadczenie lub dokonuje się wpisu w paszporcie.

red.



Hyundai Daszuta

Tuwima 23, Olsztyn

89 541-84-66

Znajdź nas: Facebook Youtube Instagram

Pełna oferta: www.daszuta.hyundai.pl

Samochód prezentowany w reklamie to Hyundai Tucson Platinum 1.6 T-GDI HEV 6AT 2WD (230 KM) o zużyciu paliwa od 5,5 do 5,9 l/100km i emisji CO₂ od 125 do 135 g/km średnio we wszystkich fazach. Wskazane elementy są dostępne w zależności od wersji wyposażenia. Propozycja dotyczy wskazanych modeli w leasingu na określonych warunkach. Szczegóły finansowania u dealerów Hyundai. Propozycja nie stanowi oferty i jest adresowana wyłącznie do przedsiębiorców. Podmiotem finansującym jest BNP Paribas Leasing Services Sp. z o.o.

ATRAKCYJNE RABATY DLA ROLNIKÓW

109521otbr-a-m